



**Warto
postawić
na soję?**

STRONY 26-27



**Brak stabilizacji
w produkcji
zwierzęcej**

STRONA 31



WIEŚCI ROLNICZE



Nr 3 (87) marzec 2018
ISSN 2082-8381

www.wiescirolnicze.pl

**Płoty, maty,
dezynfekcja
- bioasekuracja
w całej Polsce**

STRONY 5-6

**Zadbaj o łąki
i pastwiska**

STRONY 28-30

**Czy zabraknie
materiału siewnego?**

STRONY 14-15

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

XXIV MIĘDZYNARODOWE
TARGI TECHNIKI ROLNICZEJ



AGROTECH
16-18 III 2018

ZAPRASZAMY
STOJSKO NR: ZC-38

tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu



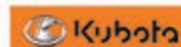


Trzeba umieć uczcić sukces...



współpracy z firmą KUBOTA

Największa sprzedaż nowych ciągników Kubota w Polsce w latach: 2013, 2014, 2015, 2016, 2017.



współpracy z firmą RENAULT TRUCKS

RENAULT TRUCKS  **2015, 2016, 2017**
DEALER OF THE YEAR



Centrala:
Kutno 99-300, ul. Holenderska 14
sekretariat@polsad.net.pl
tel. 24 254 79 58 wew. 40
www.polsad.net.pl

Polsad Jacek Korczak - oddział Konin
62-571 Konin
Stare Miasto, ul. Ogrodowa 73
tel: (63) 240 98 23

Polsad Jacek Korczak - oddział Kalisz
63-460 Nowe Skalmierzyce,
Fabianów ul. Południowa 2
tel: (62) 762 00 02

Polsad Jacek Korczak - oddział Grójec
05-600 Grójec
Worów 42 A
tel. kom. 607 997 663

Polsad Jacek Korczak - oddział Łódź
95-030 Rzgów,
ul. Rudzka 35a
tel: (42) 227 86 70



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Dla małych coraz mniejsze pole manewru

Niemal wszystkie gospodarstwa, o których piszemy w „Wieściach”, powiększyły się w ostatnich latach o 10, 20, 30 czy jeszcze więcej hektarów. Jeszcze bardziej wzrosło pogłowie zwierząt i wydajność. Nie jest jednak tak, że wszyscy rolnicy odnoszą sukcesy. Coraz mniejsze pole manewru mają małe gospodarstwa. Najpierw wypadły z produkcji mleka - z braku opłacalności albo dlatego, że mleczarnie nie chciały współpracować z właścicielami małych stad. Jeśli przeczuciu się na bydło opasowe, to cały czas drżą o spadki cen ze względu na zakaz uboju rytualnego. Jeśli chowają świnie, być może nie będą w stanie spełnić wymogów bioasekuracji - w związku z ASF - i zacząć likwidować stada. Profesor Zygmunt Pejsak twierdzi, że koncentracja produkcji w rękach dużych podmiotów spowoduje rozwój branży - tak, jak to się stało w Hiszpanii (str. 5-6). To dobra wiadomość dla polskiej gospodarki i rolnictwa, ale zła dla małych rodzinnych gospodarstw, których w kraju jest nadal dużo i które nie bardzo wiedzą, czego miałyby się w rolnictwie chwycić.

Profesor Pejsak stawia diagnozę zgodnie ze swoją naukową wiedzą, nie oglądając się na poklask społeczeństwa. Podejrzewam jednak, że żaden polityk nie odważy się powiedzieć małym producentom: musicie upaść. Ale od nicniemówienia problem się nie rozwiąże. Trzeba działać.

Spis treści

Informacje

| | |
|--|-------|
| Prawnik radzi | 4 |
| KRUS radzi | 4 |
| Premia dla młodego rolnika - zmiany | 4 |
| ASF - bolesna selekcja | 5 |
| ASF. Niecki, maty i środki dezynfekcyjne | 6 |
| Unijne z Modernizacji dla 34 tys. rolników | 7 |
| BioFach - ekologiczne targi w Norymberdze | 8-9 |
| Przed nami | 52 |
| Za nami | 53-55 |

Uprawy

| | |
|--|-------|
| Minister o dotacjach do wapnowania gleby | 12 |
| Mimo utrudnień w zbiorach - rekordowa produkcja cukru ... | 13 |
| Zabranie materiału siewnego? | 14-15 |
| Choroby ziemniaków | 16-17 |
| Więcej azotu na wiosnę | 18-19 |
| Patogeny: zakres infekcji bardzo duży | 20-21 |
| Zimowe spotkania z Syngentą | 22 |
| Wizytówki uprawowe | 22 |
| To może być trudny rok dla rolników uprawiających rzepak | 23-24 |
| Paweł Kuliński: Badajmy glebę dla własnego zysku i środowiska | 25 |
| Dlaczego warto postawić na soję | 26-27 |
| Zadbaj o łąki i pastwiska | 28-30 |

Hodowla

| | |
|---|-------|
| Stawia na bydło opasowe | 31 |
| Co było pierwsze: jajo czy kura? | 32 |
| Wykorzystanie potencjału genetycznego tylko w grupach? | 33-35 |
| Hala udojowa, cz.II | 36-37 |
| Większa produkcja - większa opłacalność | 38 |
| SOL - nowe narzędzie pracy dla hodowcy bydła mlecznego | 39 |

Technika rolnicza

| | |
|--|-------|
| Ceny stabilne, ale wyższe | 40-41 |
| Polska maszyna do zbierania kamieni | 42 |
| Mechanik - rolnik na firmę, która rośnie w siłę | 43 |
| Czym wjechać w ściernisko | 44-45 |
| Co zrobić ze zużytymi foliami | 46 |
| Polsad - największy diler Kuboty w Polsce ma co świętować | 47 |
| Techniczne wizytówki | 48-50 |

Wieści dla domu

| | |
|---|-------|
| Jak zrobić puszysty i wilgotny biszkopt | 56-57 |
| Krzyżówka | 58 |

Odwiedź nasz portal dla rolników

www.wiescirolnicze.pl



Dołącz do nas
na Facebooku!



Zeskanuj kod QR
lub wejdź na stronę:
www.facebook.com/wiescirolnicze

Polecamy



s. 31



s. 33-35



s. 42

Premia dla młodego rolnika - zmiany

W maju ruszy nabór wniosków o środki w ramach Premii dla młodego rolnika. Już teraz wiadomo, że pojawią się zmiany. Będą to dość istotne nowości, dzięki którym uprawnionych do otrzymania 100 tys. zł będzie jeszcze więcej niż chociażby w 2017 roku. Wydłużony zostanie okres urzędowania gospodarstwa przez młodego rolnika przed dniem złożenia wniosku z 18 do 24 miesięcy. O pomoc w ubiegłorocznym naborze starało się ponad 4 tysiące osób. Obecnie Oddziały Regionalne ARiMR wydają decyzje o przyznaniu pomocy. Młodzi rolnicy składają także wnioski o wypłatę pierwszej raty premii. W tym roku na premie dla rolników zaplanowano około 1,9 mld zł. Z pomocy będzie mogło skorzystać 19.750 osób. Szczegóły dotyczące nowości będziemy publikować na bieżąco na www.wiescirolnicze.pl. (doti)

PRAWNIK RADZI

Aleksandra Kowalewska

radca prawny

Dyżur telefoniczny pełni **w każdy poniedziałek**, w godz. 10:00 - 13:00; tel. 724 419 576



Służebność mieszkania. Czy uprawniony ma jakieś obowiązki ?

Służebność mieszkania to specjalny rodzaj prawa, przysługujący konkretnej, opisanej z imienia i nazwiska osobie, który gwarantuje jej dożywotnie prawo do korzystania z nieruchomości. Oznacza to, że właściciel nieruchomości obciążonej służebnością - każdy kolejny, nie tylko ten, który służebność tę ustanowił - ma obowiązek udostępnić uprawnionemu budynek lub jego część do zamieszkania. Zakres i sposób wykonywania służebności osobistej określa umowa stron. W przypadku braku postanowień umowy, do określenia kształtu służebności stosuje się kryterium osobistych potrzeb uprawnionego, wynikających z rodzaju służebności, zasad współżycia społecznego i zwyczajów miejscowych. Kryteria te są zmienne i zależne od okoliczności

faktycznych danej sprawy.

Do wzajemnych stosunków między mającym służebność mieszkania a właścicielem nieruchomości obciążonej stosuje się odpowiednio przepisy o użytkowaniu przez osoby fizyczne (art. 252 kc i dalsze). Uprawniony do służebności mieszkania może korzystać z pomieszczeń i urządzeń przeznaczonych do wspólnego użytku mieszkańców budynku. Uprawnienie obejmuje więc zajmowanie powierzchni budynku i korzystanie z gruntu przy budynku w zakresie niezbędnym do normalnego funkcjonowania. Korzystający ze służebności ponosi ciężary, które zgodnie z wymaganiami prawidłowej gospodarki powinny być pokrywane z pożytków rzeczy (art. 258 kc). Właściciel nie ma obowiązku czynić nakładów na lokal obciążony

użytkowaniem. Jeżeli takie nakłady poczynił, może od użytkownika żądać ich zwrotu według przepisów o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia. Korzystający ze służebności obowiązany jest dokonywać napraw i innych nakładów związanych ze zwykłym użytkowaniem z rzeczy. O potrzebie innych napraw i nakładów powinien niezwłocznie zawiadomić właściciela i zezwolić mu na dokonanie potrzebnych robót. Mający służebność mieszkania może przyjąć na mieszkanie małżonka i dzieci małoletnie. Inne osoby może przyjąć tylko wtedy, gdy są przez niego utrzymywane albo potrzebne przy prowadzeniu gospodarstwa domowego. Dzieci przyjęte jako małoletnie mogą pozostać w mieszkaniu także po uzyskaniu pełnoletności.

KRUS RADZI

Ubezpieczenie w KRUS dla zatrudnionych?

Jesteś rolnikiem i planujesz zatrudnić się na podstawie umowy o pracę? Nie będzie ci już przysługiwało ubezpieczenie w KRUS, chyba że w zakresie ograniczonym.

Adam Minkowski
dyrektor OR KRUS Poznań
Czekamy na Wasze pytania: 501 267 334,
redakcja@wiescirolnicze.pl



PYTANIE CZYTELNICZKI: „Jestem rolniczką. Opłacam składki KRUS. Obecnie dorabiam na umowę zlecenie ok. 200 zł brutto miesięcznie jako nauczyciel w szkole prywatnej na prawach szkoły publicznej. Od września 2018 roku ma wejść przepis, że wszyscy nauczyciele mają przejść na umowy o pracę zgodnie z Kartą Nauczyciela. Moje pytanie brzmi: czy mogę podjąć taką umowę o pracę i pozostać na KRUS? Z tego, co wiem, to umowa o pracę eliminuje ubezpieczenie w KRUS. Ale czy ta na niepełny etat również?”

ODPOWIADA KRUS:

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, ubezpieczeniu podlega obowiązkowo: rolnik, zamieszkujący i prowadzący na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, osobiście i na własny rachunek działalność rolniczą w pozostającym w jego posiadaniu gospodarstwie rolnym o powierzchni powyżej 1 ha przeliczeniowego użytków rolnych lub dział specjalny produkcji rolnej, w tym również w ramach grupy producentów rolnych, a także małżonek rolnika oraz domownik stale pracujący w tym gospodarstwie, jeżeli rolnik ten, jego małżonek, domownik, nie podlega innemu ubezpieczeniu społecznemu, nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty, albo nie ma ustalonego prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Uznaje się, że rolnik lub domownik podlega innemu ubezpiecze-

niu społecznemu, jeżeli z tytułu wykonywania pracy, bez względu na wymiar czasu pracy czy innej aktywności zawodowej, objęty jest obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym i rentowym na podstawie przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. **Tak więc, rolnik podejmujący zatrudnienie na umowę o pracę podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu w ZUS, w związku z czym nie może podlegać ubezpieczeniu z mocy ustawy w KRUS.**

Jednakże może kontynuować dobrowolne ubezpieczenie na wniosek w zakresie ograniczonym, tj. jedynie z prawem do jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej.

ASF - bolesna selekcja

W krajach, gdzie był afrykański pomór świń, diametralnie zmieniła się struktura gospodarstw produkujących trzodę chlewną. Wszystko wskazuje, że i nas to czeka. Właściciele małych stad zamkną swoje chlewnie - prawdopodobnie na zawsze.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Wszędzie tam, gdzie był pomór, produkcja trzody bardzo dobrze się rozwijała, bo zamykali ci mali, a kapitał budowali duzi, którzy byli bioasekurowani. Gdyby ktoś się mnie teraz zapytał, czy budować chlewnię, odpowiedziałbym - tak, ale solidnie zabezpieczoną. Na wojnie jedni tracą, a inni zyskują - powiedział prof. Zygmunt Pejsak na konferencji, która miała miejsce na Targach Ferma w Łodzi. Słowa te mogą szokować, ale są prawdziwe. Przykładem jest chociażby Hiszpania, w której ASF panował w latach 1985-1995. Małe gospodarstwa, którym nie udawało się spełnić zasad bioasekuracji, zamykały produkcję. Większe - rosły w siłę. Dziś Hiszpania jest jednym z największych producentów świń na świecie. Produkcja jest skondensowana i na bardzo wysokim poziomie. Stosowana tam technologia i osiągane zyski budzą podziw polskich hodowców.

Czy i taka przyszłość czeka polski sektor trzodziarski? Nikt tego nie wie. Wiadomo jednak, że rok 2018 będzie naprawdę trudny. Każdy właściciel chlewni w naszym kraju, niezależnie czy ma jedną, czy tysiąc świń, będzie musiał spełnić te same zasady bioasekuracji. Do kiedy? Rozporządzenie w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem ASF-u, które obowiązuje od 27 lutego i wprowadza istotne zmiany, tego nie mówi. Wśród hodowców słychać głosy, że inspekcja weterynaryjna da na to 3 miesiące. Ale może być też tak, że zjawi się w gospodarstwach z początkiem marca i będzie wydawać decyzje - kontynuować lub zamykać produkcję. Drugie istotne pytanie, które zadają sobie rolnicy to: ile bioasekuracja będzie kosztować? I tutaj jest wiele wątpliwości.

Bo do końca tak naprawdę nie wiadomo, co robić. Teoretycznie ogrodzenie gospodarstwa nie jest konieczne. I jeśli rolnik posiada zamkniętą chlewnię oraz zakratowane okna, spełni wymogi w rozumieniu przepisów o bioasekuracji. Z kolei przepisy regulujące kwestie wypłaty odszkodowania za likwidację produkcji, gdy wirus wniknie do chlewni, mówią o tym, że ogrodzenie jest konieczne. Nieścisłość, która zostanie wkrótce wyjaśniona? Miejmy nadzieję. - Na razie nikt nikomu nie nakazuje ogradzać gospodarstwa. Jeśli natomiast jest wybiegowy chów świń, powinno być podwójne ogrodzenie. Jeżeli będziemy mieli zakratowane okna, zamknięte drzwi, nie będziemy nikogo wpuszczali do chlewni poza pracownikami, a do tego będziemy zmieniać obuwie i wierzchnią odzież oraz myć ręce, zabezpieczymy się przed ASF-em - stwierdził prof. Zygmunt Pejsak z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach i dodał, że jest to minimum, które hodowcy muszą spełnić. Przyznał, że gdyby sam miał produkcję świń, gospodarstwo by ogrodził.

Prof. Pejsak kilkakrotnie podkreślił wagę bioasekuracji w chlewniach. Zwłaszcza że pojawiły się nowe wytyczne Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt, które mówią o tym, że kraj, w którym występuje pomór u dzików, ale przez kolejnych

12 miesięcy nie było w nim ognisk w chlewniach, można uznać za wolny od ASF u świń. Jest to niezwykle ważne w naszych relacjach gospodarczych z innymi krajami, chociażby w kwestii eksportu wieprzowiny, który może zostać zablokowany. Ostatnie wieści z Głównego Inspektoratu Weterynarii nie napawają optymizmem, bo oznaczają, że raczej nieprędko spełnimy warunek rocznej „wolności” od ASF u świń. Pod koniec lutego stwierdzono kolejne ognisko w stadzie liczącym ponad 600 sztuk w woj. lubelskim.

Problemem jest też szerzący się pomór u dzików. Wydaje się, że i w tej materii działania zawiodą. Odstrzał jest, ale nie taki, jak być powinien. - Intensywny odstrzał to jedyna metoda, która pozwoli na zasadnicze ograniczenie wirusa ASF. Powinien być prowadzony nie tylko tam, gdzie pomór jest, ale w całej Polsce. Jeśli tego nie zrobimy, będziemy narażeni na to, że pomór będzie się szerzył - powiedział Zygmunt Pejsak. Do 18 lutego 2018 roku w 31 powiatach znajdujących się w 4 woje-

wództwach (lubelskim, podlaskim, warmińsko-mazurskim i mazowieckim) stwierdzono 1.027 przypadków ASF.

Od 14 lutego 2014 roku, a więc dnia, w którym znaleziono pierwszego zakażonego dzika w Polsce, wirus rozprzestrzenił się na odległość około 325 km wzdłuż granicy wschodniej oraz 180 km na zachód. - Ostatnio pojawił się także na północy, w woj. warmińsko-mazurskim. Przeszedł do nas z Rosji. To jest kolejny region, gdzie pomór zaczyna się szerzyć - powiedział Zygmunt Pejsak. W całym kraju istnieje siedem zgrupowań ASF. Pierwszy, jaki miał miejsce w rejonie Hajnówki, już powoli wygasa - dziki giną w szybkim tempie z powodu zakażeń, był też tam prowadzony odstrzał. - Natomiast teraz najbardziej aktywnym miejscem są okolice Warszawy. Stwierdziliśmy tam w samym styczniu 150 przypadków ASF i ta liczba rośnie. Ale pamiętajmy, że odsetek „dodatnich” dzików jest mocno związany z naszą intensywnością poszukiwania padłych zakażonych dzików - wyjaśnił Zygmunt Pejsak.

W którym kierunku ASF będzie się przemieszczał? Eksperci przewidują, że wirus w pierwszej kolejności dotrze do północno-zachodniej części



Prof. Zygmunt Pejsak jest jednym z największych autorytetów w dziedzinie chorób zakaźnych zwierząt, zwłaszcza ASF

Polski i dalej będzie przesuwiał się w kierunku zachodnim, do Niemiec. - *To jest naturalna droga migracji dzików, ale każda droga rozprzestrzeniania się wirusa jest możliwa, zwłaszcza, gdy ktoś go przewiezie tysiące kilometrów dalej w kielbasie* - zaznaczył lekarz weterynarii i dodał, że wirus drogą dzików może przemieszczać się około 5 km na miesiąc. Niepokojące jest to, że coraz więcej zakażonych dzików przeżywa dłuższy okres czasu, nawet kilkanaście dni. To znaczy, że mogą się przemieszczać i zakażać kolejne dziki na dalszych odległościach. I choć każda znaleziona sztuka padnięta w Polsce jest badana pod kątem wirusa ASF, służby nie nadążają z ich wyszukiwaniem. - *Dziki są problemem, ponieważ w Polsce mamy ich piekielnie dużo, a do tego ich populacja bardzo szybko rośnie. W moim przekonaniu powinniśmy zmienić podejście do odstrzału dzików. Myśliwi strzelają coraz więcej w danym regionie i w tamtym roku odstrzelili 6 razy więcej dzików niż*

OBOWIĄZKI I ZAKAZY, KTÓRYCH MUSI PRZESTRZEGAĆ KAŻDY HODOWCA ŚWIŃ:

- rejestruj każde zdarzenie w stadzie świń w ciągu 7 dni w ARIMR,
- zabezpiecz budynek, w którym utrzymujesz świnie przed dostępem zwierząt wolnożyjących oraz domowych,
- utrzymuj świnie w oddzielnych pomieszczeniach niemających bezpośredniego przejścia do pomieszczeń, gdzie utrzymywane są pozostałe gatunki zwierząt kopytnych,
- odkażaj ręce i obuwie przed każdym wejściem do chlewni,
- do pracy z trzodą używaj oddzielnego stroju, który pozostawiasz w chlewni,
- zadbaj, by osoby wykonujące czynności związane z obsługą świń używały odzieży ochronnej i stosowały niezbędne środki higieny oraz upewnij się, czy nie wykonywały tych czynności w innym gospodarstwie,
- nie wpuszczaj na teren chlewni osób postronnych,
- odkażaj na bieżąco narzędzia i sprzęt wykorzystywane do obsługi świń,
- nie karm świnie odpadami kuchennymi, a pasze zabezpieczaj przed dostępem zwierząt wolnożyjących,
- przed wejściem do budynków inwentarskich wyłóż maty dezynfekcyjne i na bieżąco uzupełniaj je środkiem dezynfekującym,
- prowadź rejestr środków transportu do przewozu świń wjeżdżających na teren oraz listę osób, które wchodzi do pomieszczeń, gdzie utrzymujesz świnie,
- obserwuj swoje stado, a w razie niepokojących objawów kontaktuj się z lekarzem weterynarii,
- na teren swojego gospodarstwa nie wprowadzaj zwłok, tusz, części dzików oraz produktów pochodzących z dzików,
- nie obsługuj świń, jeśli w ciągu ostatnich 72 h brałeś udział w polowaniu.

30 lat temu, pomimo to populacja dzików przyrosła. Plany łowieckie zakładają, że populacja dzików rocznie przyrasta o 110%. Przyczyniły się do tego łagodniejsze zimy i większy areal kukurydzy. Mi się wydaje, że przyrasta 150% populacji dzików. W związku z tym co roku nam wzrasta populacja o około 100 tys. dzików - podał Zygmunt Pejsak.

Dlaczego odstrzału nie można jeszcze bardziej zintensyfikować, skoro zagrożona jest przyszłość jednej z ważnej-

szych gałęzi polskiej produkcji? - *Wśród myśliwych są sędziowie, lekarze czy prawnicy. Oni polują dla przyjemności, to jest ich hobby, gdy mają czas, jadą na polowanie* - skomentował lekarz weterynarii. Według niego, miejsce, gdzie są zakażone dziki, powinno zostać ogrodzone, a w promieniu 50 km od niego należy wystrzelać wszystkie dziki, jakie tylko się da. - *Dzięki temu nie będzie łańcucha zakaźnego. W ten sposób postępują Czesi i lepiej sobie*

radzą z problemem ASF u dzików - zaznaczył Zygmunt Pejsak. Pomór wśród dzików pojawił się pierwszy raz w historii. Dlatego wszystkie metody są stosowane na zasadzie prób i błędów. Jeśli jednak inne kraje stosują rozwiązania, które przynoszą efekty, warto je także rozważyć.

Odstrzał dzików i bioasekuracja to jedyne dostępne nam formy walki z ASF. Na szczepionkę w ciągu najbliższych 10 lat nie ma szans.

ASF. Niecki, maty i środki dezynfekcyjne

Jakie preparaty stosować, by zabić wirusa ASF jeszcze przed jego wejściem do chlewni? Jakimi płynami czyścić narzędzia? Jak długo środek musi być na naszych butach czy kołach pojazdu, by był skuteczny?

Choć może nam się to nie podobać, dezynfekcja wymaga czasu. Dlatego nie wystarczy, że przejedziemy ciągnikiem przez matę i sprawę mamy załatwioną. Aby środek był w 100% skuteczny, powinniśmy najpierw powierzchnię dezynfekowaną mechanicznie oczyścić, namoczyć lub pianować (czas namaczania 30 minut do 3 h), umyć pod ciśnieniem ciepłą wodą z detergentem oraz wysuszyć. Dopiero wtedy należy użyć preparat dezynfekcyjny. Czas jego ekspozycji na dezynfekowaną powierzchnię to minimum 5 minut! Według prof. Zygmunta Pejsaka z PIW - Państwowe-

go Instytutu Badawczego w Puławach najlepiej, jeśli potrwa (uwaga!) 15 - 20 minut. Tak restrykcyjne podejście, jego zdaniem powinno być praktykowane w rejonach, gdzie w pobliżu wykryto zakażenia wirusem ASF.

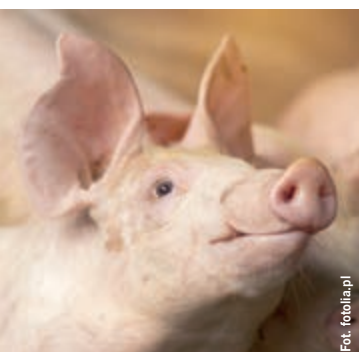
Maty dezynfekcyjne powinny zostać wyłożone przed wejściami do pomieszczeń, w których są utrzymywane świnie (szerokość mat powinna być nie mniejsza niż szerokość danego wejścia lub wyjścia, a długość - nie mniejsza niż 1 m). Należy je na bieżąco nasączać środkiem dezynfekcyjnym. Jakim? Według PIW-PIB w Puławach w walce z ASF należy wybierać takie środki dezynfekcyjne, które mają w swoim składzie:

- 1% formaldehyd podchloryn sodu (0,03 do 0,0075%)

- 2% roztwór sody żrącej (najsilniejszy środek wirusobójczy)
 aldehyd glutarowy, mrówkowy
 - 1% wodorotlenek sodu lub wapnia (inaktywacja wirusa w gnojowicy w temp. 4°C)
 - fenole, lizol, lizoform, kreolina
 - związki chemiczne na bazie rozpuszczalników lipidowych
 - związki wieloskładnikowe - Virkon (1:100), Lysoformin, Desoform, CID 20
 - związki powierzchniowo czynne, substancje aktywne, kwasy organiczne, glikosol.

Należy także mieć na uwadze to, że istotne jest stężenie środka dezynfekcyjnego w matach dezynfekcyjnych i nieckach dezynfekcyjnych. Skuteczność większości środków stosowanych w temp. - 5 stopni Celsjusza jest mocno ograniczona, a nawet zerowa! Aby więc skuteczność roztworu w niecce czy ma macie dezynfekcyjnej była optymalna, warto dodać do niego odpowiednią ilość chlorku sodu lub glikolu. Dzięki temu unikniemy zamarznięcia płynu. Specjaliści przekonują, by roztwory przygotowywać na bieżąco i do ich nanoszenia na powierzchnię dezynfekowaną (buty, opony kół) używać opryskiwaczy przechowywanych w pomieszczeniach zapobiegających zamarzaniu. Nie zapomnijmy tego, że wirus możemy wnieść do chlewni także na dłoniach czy sprzęcie używanym w chlewni. Dlatego myjemy często dłonie.

Dorota Jańczak



LIKWIDACJA STAD I 16 MLN ZŁ ODSZKODWAŃ

W samym 2017 roku w związku z ASF zutylizowano lub poddano ubojowi 41.226 świń. ASF wykryto w 81 gospodarstwach, gdzie zutylizowano 5.317 sztuk świń. W gospodarstwach kontaktowych, tj. powiązanych epizootycznie z ogniskami ASF oraz w obszarach ustanowionych wokół ognisk wykrytych w 2017 roku (łącznie 206 gospodarstw), zabito i zutylizowano natomiast 3.447 sztuk świń. Do tego należy doliczyć stada, które zabito w związku z niespełnieniem wymogów w zakresie dobrostanu zwierząt. Tutaj zlikwidowano 2.992 sztuki świń z 11 gospodarstw. O tym, że nie będą w stanie spełnić wymogów bioasekuracji inspekcje weterynaryjne poinformowało 2.190 właścicieli stad, u których zabito lub poddano ubojowi łącznie 29.470 sztuk. łącznie wypłacono około 16 mln zł odszkodowań.

Unijne z Modernizacji dla 34 tys. rolników

Modernizacja gospodarstw rolnych, Restrukturyzacja małych gospodarstw, Natura 2000 i Premia na własną działalność pozarolniczą - co nowego w unijnych programach?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Do 20 marca potrwa nabór wniosków o środki w ramach Modernizacji gospodarstw rolnych w obszarze D, a więc dotyczący m.in. zakupu maszyn. ARiMR przewiduje, że w tegorocznym naborze w tym dziale uda się dofinansować 13.700 przedsięwzięć na łączną kwotę 609.467.898 euro, a więc około 2,4 mld zł. Ci rolnicy, którzy zamierzali skorzystać z tego programu, zapewne już są na finiszu kompletowania dokumentów i udają się z nimi do oddziałów regionalnych ARiMR.

Więcej czasu na złożenie wniosku mają osoby, które w ramach Modernizacji chcą zainwestować w produkcję zwierzęcą w ramach obszarów: A - produkcja prosiąt, B - produkcja mleka i C - produkcja bydła mięsnego. Prawdopodobnie nabór będzie miał miejsce w czerwcu. W tym roku na te działania zaplanowano około 4 mld zł. Taka kwota z pewnością wystarczy na sfinansowanie wszystkich zgłoszonych projektów, jeśli oczywiście będą spełniać kryteria.

Mamy dobrą wiadomość dla rolników, którzy zastanawiają się nad skorzystaniem ze wsparcia w ramach „Inwestycji w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”. Nabór zaplanowany jest na III kwartał 2018 roku. Działanie to nie

sumuje się z pozostałymi w PROW, a więc śmiało można składać wnioski zarówno o pieniądze w tym programie, jak i np. w Modernizacji gospodarstw rolnych na budowę chlewni bądź obory czy zakup maszyn. - *To jest bardzo ważne, bo to są dodatkowe środki. Jest jednak warunek, trzeba mieć łąki na obszarach Natura 2000. Poza tym inwestycja musi dotyczyć maszyn, które będą użytkowane na tych obszarach, a więc w grę wchodzi kosiarki, wały łąkowe, prasy do siana oraz inne specjalistyczne maszyny do zagospodarowania trwałych użytków zielonych. Podobnie sytuacja ma się, jeśli chodzi o inwestycje na obszarach OSN - powiedział Mariusz Tatka z Centrum Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, który poprowadził wykład na Targach Ferma w Łodzi. Doradca zaznaczył, że nabory w ramach Natury 2000, które miały miejsce w poprzednich latach, cieszyły się sporym zainteresowaniem.*

Wielu rolników może ucieszyć także fakt, iż w tym roku zostanie rozszerzony katalog beneficjentów o rolników, ich małżonków oraz domowników ubezpieczonych w KRUS w pełnym zakresie na wnioski (dotychczas z mocy ustawy), jak również skrócony do 2 miesięcy wymóg ubezpieczenia w KRUS w typach operacji



Mariusz Tatka z Centrum Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

Premia na rozpoczęcie działalności pozarolniczej oraz Restrukturyzacja małych gospodarstw. Premia na własny biznes ruszy w drugim półroczu 2018 roku, a tzw. mała modernizacja jeszcze w marcu 2018 roku i na to działanie w tym roku ARiMR chce wydać ponad 3 mld zł. Dzięki tej kwocie uda się sfinansować przedsięwzięcia w około 55 tys. gospodarstwach. ■

Bezpieczne Gospodarstwo Rolne

- weź udział!

Zachęcamy do wysłania zgłoszenia do konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne. Dlaczego warto wziąć udział w tym projekcie? Po pierwsze, dzięki temu propagujesz zasady bezpieczeństwa na wsi. Po drugie - masz szansę otrzymać kuszące nagrody. W poprzednim roku zwycięzca dostał ciągnik rolniczy marki Ursus o mocy 55 KM. Najbezpieczniejsze gospodarstwo w Polsce w 2018 roku być może także zostanie obdarowane takim cackiem. To nie wszystko. Cenne nagrody przewidziane są także dla zwycięzców na etapie wojewódzkim.

Od 2003 r. konkurs organizowany jest przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Państwową Inspekcją Pracy. W 2018 roku jednym z or-



Podczas zaesztorocznego finału laureaci otrzymali wspaniałe nagrody

ganizatorów jest również Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. XVI Konkurs Bezpieczne Gospodarstwo Rolne uzyskał Patronat Honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w roku 100-lecia Odzyskania Niepodległości 1918-2018.

WAŻNE TERMINY:

31.03.2018 r. - upływa termin zgłaszania udziału w konkursie
25.05.2018 r. - zakończenie etapu regionalnego konkursu
15.06.2018 r. - zakończenie etapu wojewódzkiego
09.07-27.07.2018 r. - wizytacja gospodarstw finałowych.

Przeczytaj o tych, którzy wygrali konkurs Bezpieczne Gospodarstwo Rolne w 2017 roku. Więcej na www.wiescirolnicze.pl (doti)

BioFach - ekologiczne

BioFach i Vivaness w Norymberdze są największymi i najbardziej liczącymi się w świecie targami ekologicznymi w branży artykułów spożywczych oraz kosmetyków.

TEKST I ZDJĘCIA

■ Anna Malinowski

Ekologii nie da się w świecie, a tym bardziej w Niemczech, zlekceważyć. Zapotrzebowanie na artykuły pochodzenia ekologicznego rośnie z roku na rok, bijąc kolejne rekordy. W minionym roku Niemcy wydali na zdrowe jedzenie z certyfikatem ok. 10 miliardów euro (na świecie liczba ta stanowi ok. 90 miliardów dolarów), a co dziesiąte niemieckie gospodarstwo prowadzone jest w trybie ekologicznym. Również kosmetyki pochodzenia naturalnego są znaczącym źródłem dochodów w ekologicznej branży. W 2017 roku niemieccy klienci kupili ich za ok. 1,2 miliarda euro.

Liczby te zobowiązują. Nie bez powodu więc norymberskie hale targowe otworzyły swoje wrota po raz dwudziesty dziewiąty, by pobić własny rekord sprzed roku. Niestety, również ceny biletów wstępu wzrosły z 38 na 42 euro za dzień. Dla tych, którzy chcieli tu spędzić co najmniej dwa dni, przewidziano bilet za 61 euro, co już się kalkulowało, zwłaszcza, że cena w szatni pozostała taka sama, jak przed rokiem, czyli 2 euro.

Kulinarna wielokulturowość

BioFach (jak sama nazwa wskazuje) są targami dla fachowców, a co za tym idzie, mamy jako odwiedzający kilka plusów. Między innymi nie musimy przeciskać się w tłoku, tak jak na Zielonym Tygodniu w Berlinie, gdzie odwiedzających było ok. pół miliona. Tutaj 50 tysięcy gości rozłożone na 4 dni pozwalało na zatrzymanie się niemalże przy każdym stanowisku i skosztowanie smakołyków ze wspomnianych już 93 krajów. Kolejny plus targów dla fachowców to ten, że proponowane przekąski są za darmo. Trudno więc się dziwić, że w targowych restauracjach



racjach tłoku nie było (może też z powodu horrendalnych cen: porcja makaronu z sosem brokułowo - śmietankowym to ok. 15 euro, napój ok. 4,5).

Za 42 euro można było zatem najeść się do syta: czekoladą, pralinami, salami, serami, pieczywem, ciastkami, orzechami, chipsami, lodami, ziołami, przyprawami, owocami, warzywami w różnorodnych odmianach, smakach i kompozycjach, a wszystko to popić sokami, wodami, winami, likierami, piwami, herbatami, kawami czy nawet olejem. Jedyнным problemem była kolejność proponowanych produktów. Targi to niestety nie restauracja, tutaj trzeba jeść to, co akurat jest wystawiane i liczyć się z tym, że po czekoladkach dostaniemy w poczęstunku ostrą paprykę, a po niej dżem truskawkowy czy chipsy bezglutenowe. Zdrowy żołądek to podstawa i warunek udanego pobytu na BioFachu.

Tegoroczne targi zaprosiły po raz pierwszy na wystawę hodowlaną i trudno się dziwić, gdyż głosy podnoszone w obronie właściwego traktowania zwierząt hodowlanych są coraz donioślejsze i skuteczniejsze. O tym, że myśli się nie tylko o dniu dzisiejszym, lecz również o jutrze, świadczy jeden z punktów ciężkości targów, a mianowicie temat „Następna generacja” i „Miejsce spotkania - od początku bio”. Do obydwu

tematów przygotowano konferencje, dyskusje i pokazy, a publiką, na którą postawiono, była młoda generacja konsumentów.

Jako nowi wystawcy artykułów spożywczych zaproszone zostały takie kraje jak Myanmar i Togo, a na Vivaness Korea Południowa, Białoruś, Bośnia -Herzegowina i Senegal. Zapachniało nowościami, które przedstawiono w specjalnej hali, prezentując ok. 700 produktów z branży spożywczej, między innymi mąkę quinoa z Andów, czy nowe techniki witaminizacji artykułów spożywczych i ok. 900 nowości kosmetycznych.

Każda z prezentujących się firm mogła wystawiać się według tego samego klucza: w ramach stanowiska, na którym prezentował się dany kraj czy region lub wynajmując przestrzeń wystawienniczą na własną rękę. Nie trudno się domyśleć, że na to drugie stać jest tylko firmy posiadające odpowiednie środki finansowe i odpowiednio bogaty asortyment produktów.

Poland tastes good

Również polskie firmy miały do dyspozycji wspomniany wcześniej klucz. W tym roku nie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi lecz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR) zaprosił do udziału przetwórców z całej Polski. Pamiętam norym-

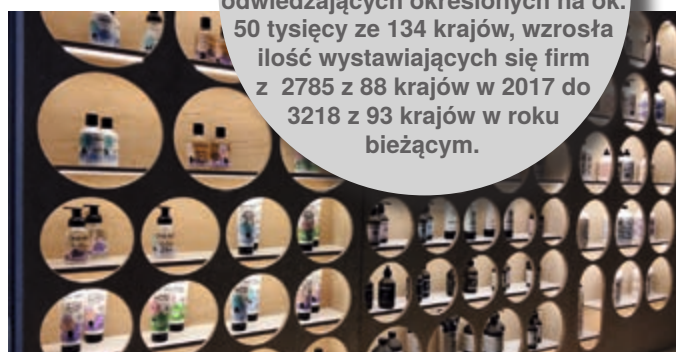
berskie hasło sprzed roku „Polska smakuje”, które na Zielonym Tygodniu w Berlinie zmieniono na „Polen schmeckt”. Na tegorocznym BioFachu stanowisko polskie zaprezentowało się bardziej światowo, bo pod hasłem „Poland tastes good”. Bardziej światowo wyglądał również układ stanowiska. Po latach „chowania się” w centralnie zbudowanej „świątyni”, w tym roku zdecydowano się na stworzenie otwartej platformy spotkań. Nareszcie nie trzeba było wciskać się w zakamarki z dykty, lecz można było usiąść wygodnie, przestrzennie, bez izolowania się i tworzenia atmosfery spisku.

Na stoisku możliwość zaprezentowania się znalazło 28 firm. Wszystkie zrzeszone w ramach stowarzyszeń lub grup producenckich. Wszystkie oprócz jednej: Taheebo z Krakowa zajmującej się produkcją herbat, ziół i przypraw. Gdy pytam jej szefa Piotra Garlickiego, jak się tutaj dostał, odpowiada, że zwyczajnie - odpowiedział na zaproszenie KOWR, które umieszczone było na stronie internetowej ośrodka. Jak się potem okazało w rozmowie z pracownicą KOWR - zrobił to jako jedyny z całej Polski. Nikt poza nim nie odpowiedział na zaproszenie, a informacja ta wprawiła mnie w osłupienie. Jak to możliwe, że nikt więcej nie wpadł na ten pomysł? Może

targi w Norymberdze



W porównaniu z 2017 oddano do dyspozycji dwie hale więcej, czyli w sumie 10, z czego jedna przeznaczona została dla Vivaness. Przy podobnej liczbie odwiedzających określonych na ok. 50 tysięcy ze 134 krajów, wzrosła ilość wystawiających się firm z 2785 z 88 krajów w 2017 do 3218 z 93 krajów w roku bieżącym.



przez to, że KOWR jest stosunkowo nową instytucją?

Piotr Garlicki komentuje to tak: *- Jesteśmy firmą 15-letnią, która nigdy i nigdzie nie starała się o miejsce na jakichkolwiek targach. Na BioFach przyjeżdżaliśmy ostatnie 7 lat, ale tylko jako goście. Kilka lat temu wiedziałem tutaj stanowiska organizowane przez poszczególne województwa. Dzisiaj niestety nie ma żadnego z nich, a szkoda, bo była to możliwość pokazania swojego regionu - to prawda, już rok temu nie było tutaj żadnego wojewódzkiego stanowiska.*

Na własną rękę

Na BioFach przyjechało 44 polskich wystawców (28 z KOWR-em). Ich nazwy powtarzają się od lat: Dary Natury, Runo, Cocoa, Blueamber, Bifix, Diet - Food, Bio Planet, Bio Food, Polmlek, Lyovit i inne. O większości z nich pisałam w relacjach z norymberskich targów na przestrzeni ostatnich czterech lat. To miło widzieć, jak wiele firm utrzymuje swoją dobrą formę, a tym samym stać je na to, aby zapłacić za stanowisko z własnej kieszeni. Polacy są coraz bardziej zauważani i to nie tylko z powodu długoletniego uczestnictwa w targach, ale i coraz większego asortymentu, który mają do zaproponowania.

Takim przykładem jest firma Lyovit. Ewę Janik-Kozakiewicz spotykam po roku, aby spytać, co jej zdaniem zmieniło się przez ostatnie 12 miesięcy w ramach BioFach. Jej spostrzeżenie jest ciekawe i słuszne: *- To, co rzeka w tym roku szczególnie, to fakt, że jest bardzo dużo produktów końcowych. Tak, jak na przykład nasz włoski sąsiad, który produkuje pizzę ekologiczną. To bardzo skomplikowane, jeśli weźmie się pod uwagę, ile składników potrzebnych jest do jej wyprodukowania i wszystkie muszą być ekologiczne. Mam wielki szacunek dla takich producentów! - moja rozmówczyni nie szczędzi słów pochwały i dodaje, że warto spróbować pizzy u sąsiada, bo jest naprawdę wyjątkowa.*

Próbuję zatem swojego szczęścia, ustawiam się w kolejce po specjalność włoskiej kuchni i...

Ważne! Udaje mi się dostać ostatni kawałek. Pani Ewa miała rację - pizza jest nie tylko smaczna, a podświadomość podpowiada mi jeszcze, że do tego zdrowa.

(Nie)tylko dla kobiet

Być kobietą i na BioFach nie odwiedzić hali Vivaness? To nie jest możliwe! Stało się już moją małą tradycją zostawić sobie ten kawałek luksusu na koniec targowego dnia. Na koniec wędrówek, obżarstwa i gapienia się. Jest to miejsce, w którym można zatankować dobrą energię, zrobić coś dla duszy czy owinąć się w najnowszy zapach pochodzenia ekologicznego.

275 firm zdecydowało się w tym roku zaprezentować swoje produkty, w tym dwie z Polski: AVA Cosmetic Laboratory i Laboratorium Naturella. To miła wiadomość, bo przed rokiem nie było nikogo od nas. Laboratorium Naturella przyciąga wzrok piękną dekoracją nawiązującą do profilu firmy, a mianowicie do rzepaków. Za stylizowanymi kolorowymi oknami falują żółte łany, nad którymi można zauważyć, gdy ma się trochę cierpliwości i szczęścia - przelatującą pszczołę. To właśnie na bazie rzepaku, a raczej na odpadzie po tłoczeniu oleju rzepakowego i w połączeniu z odpowiednimi szczepami bakterii, powstają kosmetyki dla dzieci i dorosłych oraz środki czystości, które pokazywane są na BioFach po raz pierwszy. Ewa Wójcikowska - prezes zarządu spółki Laboratorium Naturella zapewnia, że sama również używa prezentowanych produktów: *- 99% składników w naszych produktach jest pochodzenia naturalnego - a ja patrząc na jej zdrową cerę, myślę, że coś w tym musi być.*

Wychodzę na zewnątrz po godz. 18.00 i kolejny rok przeżywam ten sam fenomen: jest połowa lutego, a na pobliskim drzewie siedzi i śpiewa kos. Nie wiem, czy to ten sam od lat, ale jedno jest pewne: chętnie wrócę tu ponownie pomiędzy 13 a 16 lutego 2019, gdy to BioFach będzie próbował po raz kolejny pobijać własne rekordy w dziedzinie ekologii. ■

Nieuzżytki życia - miedze i zadrzewienia

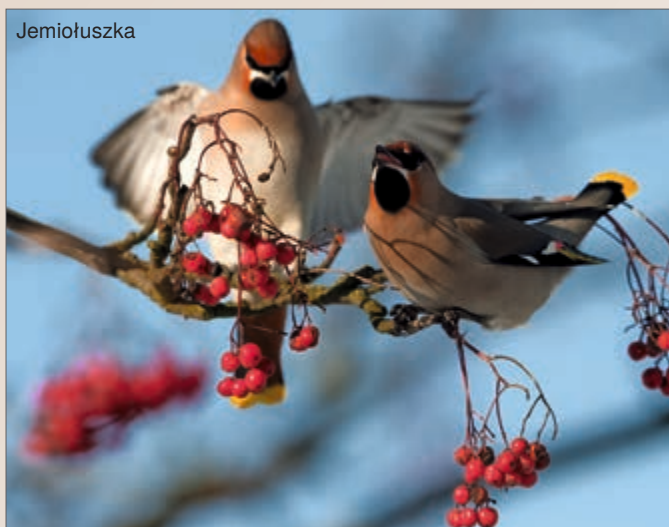
Dawniej była przyczyną niejednej wojny pomiędzy sąsiadami, a spory te były często krwawe i zajadłe. Miedza, bo o niej mowa, stanowiła świętą granicę. Swojego znaczenia nie utraciła do dziś, a jej naruszenie (zaoranie lub zagarnięcie) dalej kończy się nierzadko poważnymi konfliktami (co łatwo sprawdzić w codziennej prasie lub Internecie). Miedza, oprócz tego, że stanowiła jedyną wyraźną granicę pomiędzy własnościami poszczególnych rolników, a tym samym nienaruszalny pas ziemi niczyjej, była i ciągle jest (tam gdzie się zachowała) niezwykle ważnym elementem środowiska w krajobrazie rolniczym.

■ autor: Adam Zbyryt

■ zdjęcia: Cezary Korkosz

Bogactwo życia w pasku ziemi

Ten wąski pas ziemi, często szerokości zaledwie kilkunastu centymetrów, tak niewielki w stosunku do otaczających go pól, ma ogromne znaczenie dla roślin i zwierząt. Jako miejsce nieużytkowane rolniczo, porośnięty jest roślinami powszechnie określanymi jako chwasty. Rośliny te służą niezliczonej liczbie owadów i ptaków jako miejsce życia, rozmnażania i żerowania. Bliskość miedz szczególnie upodobały sobie Kuropatwy, Przepiórki, Potrześcze, Pliszki Żółte i Skowronki. Te ostatnie, mimo że dość równomiernie zasiedlają użytkowane pola, to ich największe zagęszczenia stwierdza się właśnie w pobliżu miedz, dróg i polnych ścieżek o poboczach porośniętych chwastami. W sumie pośród śródpolnych miedz żyje ponad 60 gatunków ptaków i prawie 200 gatunków roślin (w tym wiele rzadkich i chronionych). Pola poprzecinane miedzami charakteryzują się ponad dwukrotnie wyższą liczbą ptaków niż monokultury, zarówno w okresie, kiedy ptaki przystępują do lęgów, jak i zimą. Zimowe miesiące to ciężki okres dla wszystkich zwierząt, ptaki jednak radzą sobie wtedy bez większych problemów, jeśli tylko mają zapasy żywności w postaci nasion bylin porastających miedze. Dziś, gdy miedz jest



coraz mniej, populacje wielu gatunków ptaków znacznie zubożały. Ubywa Mazurków, Szczygłów, Makolągów i Dzwonców. Wszystko dlatego, że zimą nie mają co jeść na naszych sterylnych polach. Dokarmianie im nie wystarcza. Ale znikają nie tylko ptaki. Na polach jest coraz mniej zapylaczy, od których zależy urodzaj licznych upraw.

U sąsiadów za miedzą

W wielu krajach zachodniej Europy nie uświadczymy się miedzy. W Holandii każdy skrawek ziemi, nawet graniczny pomiędzy sąsiadami, obsiany jest trawą lub kukurydzą i intensywnie użytkowany. Wykasza się, nawet kilka razy w roku, skarpy rowów melioracyjnych, pozyskując w ten sposób paszę dla krów. Ptaki takie jak Skowronek, Derkacz, Przepiórka, Trznadel nie mają

gdzie żyć. Ich populacje stały się silnie zagrożone wyginięciem, a z większości miejsc zniknęły całkowicie. Nie powinniśmy iść tym śladem. Mamy jeszcze czas, aby stworzyć swój własny model rolnictwa oparty na tradycyjnych podstawach. Obecnie trwa ostatnia wojna o miedze. Tym razem stawką jest życie milionów roślin i zwierząt, nasze zdrowie i dobre samopoczucie. Bo któż chciałby żyć w świecie, w którym zamilkną Skowronki?

Z jednej oazy życia w drugą

Z czasem nieużytkowane miedze pokrywają się krzewami i drzewami. Wtedy wprowadzają się z nich Przepiórki, Kuropatwy i Skowronki, a w zamian pojawiają się tam Pokrzewki i Świergotki, Piecuszki, Gąsiorzki, Trznadla i Pokląskwy. W Polsce śródpolne

zakrzaczenia i zadrzewienia to dom dla około 100 gatunków ptaków - dużo, biorąc pod uwagę fakt, że mamy ogólnie 230 gatunków ptaków lęgowych. Ponadto jest to miejsce życia co najmniej kilkudziesięciu gatunków ssaków. Z drzew na polu korzystają też owady - liczba gatunków związanych z tym siedliskiem sięga kilku tysięcy.

Zadrzewienia

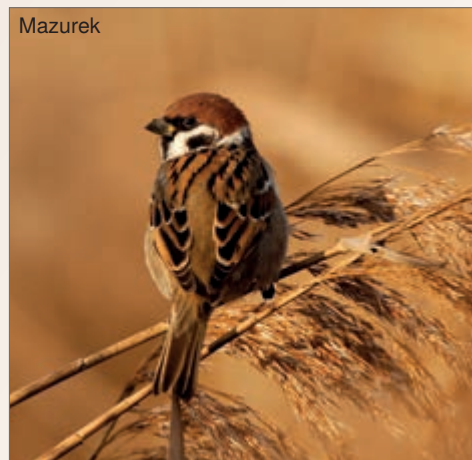
W Polsce wartość zadrzewień po raz pierwszy została doceniona przez generała Dezydiera Chłapowskiego, który w latach 20. XIX wieku w okolicach wsi Turew w Wielkopolsce na ponad dziesięć tysięcy hektarów stworzył sieć zadrzewień pasowych. Miały one chronić uprawy i zapewnić lepsze plony. Wkrótce podobnie zaczęli postępować inni właściciele ziemscy w okolicy. W ten sposób powstał interesujący i jedyny w swoim rodzaju system zadrzewień śródpolnych, który doczekał się nawet ochrony w postaci parku krajobrazowego (1992 rok), a ohrzczonego na cześć generała. O wadze tych zadrzewień dobitnie świadczy także fakt założenia w Turwi w 1952 roku stacji badawczej Polskiej Akademii Nauk, mającej na celu śledzić znaczenie tego mikrosiedliska dla różnorodności biologicznej i sukcesu plonów. Przekształcono ją później w poważną instytucję pod nazwą Zakład Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN. Po II wojnie światowej zadrzewienia stały



Pokrzywnica



Szczygieł



Mazurek

się ważnym elementem planu narodowego. To wówczas rozbudowane zostały bezcenne zadrzewienia Żuław Wiślanych, zapoczątkowane jeszcze w XVI wieku przez osadników z Fryzji i Niderlandów. Niestety, przejęcie pieczy nad nimi przez samorządy w latach dziewięćdziesiątych. odwróciło ten pozytywny trend i przyniosło systematyczne zniszczenie drzew i krzewów porastających dawne miedze i pobocza dróg polnych. W ostatnich latach możemy zaobserwować nasilenie wycinki.

Filtry i zielone korytarze

Śródpolne zadrzewienia, poza tym, że gniazdują w nich ptaki, są też miejscem schronienia dla saren, łosi, dzików, borsuków czy lisów. Chętnie zasiedlają je również nietoperze. Poza tym, szczególnie te w układzie pasowym, tworzą tzw. korytarze ekologiczne, pełniące rolę swoistych autostrad, pomiędzy którymi przemierzają się nie tylko zwierzęta, ale i rośliny, rozsiewające wzdłuż nich swoje nasiona (dotyczy to także miedzi). Badania wykazują, że zwierzęta wędrują nimi piętnaście razy częściej niż przez tereny otwarte. Zadrzewienia to również filtry chroniące uprawy przed szkodli-

wymi związkami znajdującymi się w powietrzu. Chronią także przed silnym wiatrem (zmniejszają jego prędkość nawet o 70 procent). Dodatkowo zwiększają wilgotność, zmniejszają parowanie i ograniczają odpływ wody, co nabiera szczególnego znaczenia w suchych porach roku. Latem obniżają temperaturę powietrza, zabezpieczają glebę przed erozją i chronią glebę przed palącym słońcem. Za to zimą chronią uprawy przed mrozami. Zadrzewienia rosnące wzdłuż dróg zmniejszają hałas, tworząc swoiste „zielone ekrany akustyczne”. Ich dodatkową zaletą jest to, że w odróżnieniu od sztucznych ekranów akustycznych, nie rozbijają się o nie ptaki, a wręcz przeciwnie - budują w nich swoje gniazda.

Kwestia pieniędzy

Miedze i zadrzewienia mogą się rolnikowi bardzo opłacać. W 1998 roku w Wielkopolsce silne mrozy zniszczyły wiele upraw jęczmienia ozimego. Przetrwali tylko te osłonięte przez zadrzewienia, m.in. we wspomnianym Parku Krajobrazowym im. gen. Dezyderygo Chłapowskiego. Zadrzewienia i miedze to ważne miejsca życia wielu zapylaczy - szacuje się, że tylko w zadrzewieniach żyje ponad 250 gatunków pszczół, a te, jak wiadomo, przynoszą człowiekowi wymierne



Jemiołuska

korzyści. W skali globu sięgają one 100 mld dolarów rocznie. Gdyby zabrakło zapylaczy, wartość upraw w Polsce byłaby niższa o 4,1 mld złotych! Rachunek jest prosty. Warto chronić zadrzewienia i miedze, bo te chronią zapylacze, a te z kolei nasze... portfele.

Na ratunek „marginalnym” siedliskom

Coraz częściej dostrzega się wartość miedzi i zadrzewień. W ostatnich latach są one wspierane systemowo. Aktualnie obowiązujące zasady przyznawania dopłat bezpośrednich

dla rolników wprowadzają pojęcie tzw. zazieleniania. Dużi rolnicy - posiadający ponad 15 hektarów gruntów ornych - od 2015 roku są zobligowani pozostawiać w swoim gospodarstwie pięć procent z tych terenów na obszary proekologiczne. Należą do nich m.in. zadrzewienia i miedze śródpolne (szerokości co najmniej 1 metra). Dzięki temu, że coraz bardziej cenimy miedze i zadrzewienia, wzrasta szansa, że w najbliższej przyszłości nie znikną one z naszego krajobrazu. A gdy wśród pól będziemy mieli miedze, krzewy i drzewa, wiosna będzie witała nas śpiewem Skowronków. ■

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietzpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



Minister o dotacjach do wapnowania gleby

Czy polscy rolnicy będą mogli liczyć na dofinansowanie zakupu wapna? Wszystko okaże się w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

Temat podjęto na Mazurskim Agro Show w Ostródzie, które odbyło się w lutym. Konferencja z udziałem ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgiel cieszyła się sporym zainteresowaniem rolników. Oprócz szefa resortu rolnictwa na pytania odpowiadali także: wiceminister rolnictwa Zbigniew Babalski, poseł PiS Robert Telus, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz, prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Jan Heichel oraz wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki. Wśród pytań, które padły z sali, były także te związane z wapnowaniem gleby. - Jesteśmy firmą specjalizującą się w regulacji pH gleby. Jakie działania jest w stanie podjąć ministerstwo rolnictwa w zakresie edukacji i wsparcia konkretnego, a więc dofinansowania dotyczącego regulacji odczynów gleby? - zapytał jeden z uczestników spotkania. Za-



Fot. D. Jankowiak

W spotkaniu z przedstawicielami rządu oraz samorządu rolniczego poruszono wiele tematów, m.in. związanych z ASF, sytuacją na rynku cukru czy egzekucją komorniczą

uważył, że podczas rozmów z rolnikami można wysunąć

wniosek, iż gospodarze często nie mają świadomości o tym, że niski wskaźnik pH to m.in. straty w uprawie. Dlatego według niego powinny być organizowane szkolenia. Warto też wziąć pod rozwagę dofinansowanie zakupu wapna.

Minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel przyznał, że rozmawiał w ostatnim czasie na ten temat z nowym ministrem środowiska Henrykiem Kowalczykiem. - Wspólnie ustaliliśmy pewne kwestie. Rzeczywiście wapnowanie, które było kiedyś stosowane, zostało ograniczone z niejasnych powodów. Niektórzy twierdzą, że Unia zabrania finansowania. Ze

względów dotyczących ochrony środowiska chcemy wesprzeć wapnowanie. Myślę, że uda się to w ciągu półrocza określić. Minister Kowalczyk obiecał, że będzie szukał źródeł wapnowania. Znamy ten problem i wiemy, że trzeba go rozwiązać - powiedział Krzysztof Jurgiel. Szef resortu rolnictwa nawiązał także do drugiej części pytania. - W kwestii edukacji, przyjmuję to jako postulat. W zakresie przygotowania materiałów powinny działać krajowe stacje chemiczno-rolnicze. A szkolenia powinny organizować ODR-y. Dobrze by było, gdyby w to włączył się także KOWR - stwierdził Krzysztof Jurgiel. (doti)

— R E K L A M A —

bezalin

Sznurki
do maszyn rolniczych

Siatki
do pras rolujących

Liny
polipropylenowe kręcone

www.bezalin.com.pl

BEZALIN S.A. tel. (+48) 33 812 30 81
ul. Piastowska 43 fax (+48) 33 812 30 88
43-300 Bielsko-Biała bezalin@bezalin.com.pl

— R E K L A M A —

hupro
prefabricated halls producer

TRADYCJA PRODUKCJI 1985 SINCE

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl

Kampania cukrownicza 2017/2018 z niespodziankami

Mimo utrudnień w zbiorach - rekordowa produkcja cukru



KRAJOWA SPÓŁKA CUKROWA ma oddziały w następujących miejscowościach: Dobrzelin, Kluczewo, Krasnystaw, Kruszwica, Malbork, Nakło, Werbkowice. Dla KSC miniona kampania była rekordową pod względem ilości wyprodukowanego cukru

Fot. D. Jańczak

TEKST ■ Dorota Jańczak

Na początku minionej kampanii buraczanej, a więc jesienią 2017 roku mówiło się o rekordowych plonach. Niepewność wśród plantatorów i producentów cukru wzbudziły późniejsze opady deszczu, które powodowały, że wykop i transport buraków był znacznie utrudniony. Czy to wpłynęło na ostateczny wynik kampanii buraczanej 2017/2018?

Do osiemnastu cukrowni, skupionych wokół 4 podmiotów: Krajowej Spółki Cukrowej, Pfeifer & Langen Polska, Südzucker Polska i Nordzucker Polska, 15 mln ton buraków do przerobu dostarczyło 35 tys. rolników. W kampanii 2017/2018 łączny areal zasiewów buraka wyniósł około 230 tys. ha, z czego wyprodukowano 2,3 mln ton cukru.

Krajowa Spółka Cukrowa zakończyła przerób w trzeciej dekadzie stycznia. Średni czas trwania kampanii wyniósł 110 dni. Mimo zawirowań pogodowych udało się jej wyprodukować ogromne ilości cukru. We wszystkich siedmiu cukrowniach spółka skupiła łącznie ponad 6 mln ton buraków cukrowych i wyprodukowała łącznie, po raz pierwszy w historii KSC, ponad 900 tys. ton cukru. Najwyższy średni plon uzyskano w Cukrowni Kruszwica - 73 t/ha, plony powyżej 70 ton z ha osiągnęły również Oddziały Cukrownia Dobrzelin i Cukrownia Nakło. Średnia polaryza-

cja buraków przerabianych w cukrowniach KSC wyniosła ok 16,1 % i była niższa niż rok wcześniej. W 2017 roku buraki cukrowe wysiane były na areale ok. 96 tys. ha, uprawiało je ok. 15.800 plantatorów.

Czas trwania kampanii w Pfeifer & Langen był o wiele dłuższy i wyniósł 145 dni. W Wielkopolsce statystycznie z hektara zebrano 73 tony. W cukrowni Głinojeck (Mazowsze) średni plon był niższy i wyniósł 63 t/ha. Tam też były ogromne problemy ze zbiorem surowca. Z uwagi na obfite deszcze i podmokłe tereny nie zebrano buraków z powierzchni 180 ha. Średnia zawartość cukru wyniosła 16,25%, a burakami obsiano 60 tys. ha. Z powodu rozbudowy cukrowni w Środzie Wielkopolskiej, została zwiększona kontrakcja buraków w Wielkopolsce. Modernizacja i rozbudowa zakładu w Środzie Wlkp. ma pochłonąć 100 mln euro. - *Od 2018 roku będzie ona przerabiać 12 tys. ton na dobę. Rozbudowana i zmodernizowana będzie także pakownia cukru. Powstanie automatyczny magazyn wysokiego składowania na ok. 25 tys. miejsc paletowych. Inwestycje dążą do zastąpienia importowanego cukru trzcinowego cukrem produkowanym z buraków uprawianych w Polsce i przeniesienia części produkcji z Niemiec do Polski* - przekonuje Maciej Grobelny, dyrektor ds. surowcowych Pfeifer & Langen Polska.

KUKURYDZA SAATBAU

W gruncie najlepsza!

Grupa wczesna
(FAO 170-220)

AALBORG, MARCAMO,
ROGOSO, PIRRO, RIZZO,
MOSSO, EDUARDO,
ISANTO

Grupa średniowczesna
(FAO 230-250)

PAULINO, ARTURO,
OKATO, ASSANO,
FERRETO, MAGNATO,
ODILO, SL ENORMO,
NORICO, DANUBIO,
CYRANO, GARRIDO,
PERRERO, RIGOLETTO,
CASANDRO, FARRAGO,
CHICAGO, SL MAGELLO,
SATIVO

Grupa średniopóźna
(FAO 260-290)

DUBLINO, ALBIREO,
VINCENTO, MATTEO

TECHNOLOGIA



*Niepowtarzalne rozwiązanie
w standardzie dla odmian
SAATBAU!*

www.saatbau.pl

 /saatbaupolska/



 **SAATBAU**
Dobre nasiona,
dobre plony.

Hity

WIOSNA 2018
z DANKO

Allianz
JĘCZMIEN JARY

NOWOŚĆ

Gwarancja zysku!

Solist
JĘCZMIEN JARY

NOWOŚĆ

Na pasze, kasze i nie tylko!

Kucyk
JĘCZMIEN JARY

NR1
NA SIARCE

Lider gleb słabych!

ella
JĘCZMIEN JARY

NR1
REPRODUKCYJNY

Plon Twoich marzeń!

POLECAMY RÓWNIEŻ INNE ODMIANY
JĘCZMIENIA JAREGO:

Odmiany paszowe:

AIRWAY NOWOŚĆ
PAUSTIAN NOWOŚĆ
MELIUS NOWOŚĆ
PENGUIN
ARGENTO
BASIC
IRON
EUNOVA

Odmiany browarne:

LAUREATE NOWOŚĆ
AVALON NOWOŚĆ
PROPINO
QUENCH



www.danko.pl

Przedstawiciele regionalni, tel.:

ODMIANY DOSTĘPNE W PROGRAMIE KWALIFIKAT PLUS*



Zabraknie mat

Czy materiału siewnego może zabraknąć? Sprawdziliśmy, jak obecnie przedstawia się sytuacja i czy istnieje realne ryzyko dla rolników.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Nie można się paniki wśród rolników, bo nie jest ona uzasadniona. Produkcja była w zeszłym roku całkiem spora. Mimo że popyt z zagranicy jest duży, nasion powinno mimo wszystko wystarczyć - uspokaja Marek Luty, dyrektor działu marketingu Hodowli Roślin Strzelce. Wzrosnąć może jednak cena. - Zawsze jest tak, że jeśli w jakimś rejonie nasion zabraknie, to towar przerzucą się z drugiego końca Polski, gdzie są dostępne rezerwy. Oczywiście ruchy te mają konsekwencje. Dochodzą koszty związane z transportem, przez co wzrasta cena. Na pewno w tym roku będzie ona wyższa niż w roku ubiegłym, ale mam nadzieję, że nie dojdzie do szaleństw, z jakimi mieliśmy do czynienia w roku 2012 - dodaje.

Zabraknie poszczególnych odmian?

Materiału siewnego wystarczy, ale czy zabraknąć może nasion określonych odmian? - Jeśli fala mrozów nie spowoduje wymarzenia oziminy, to nie będziemy mieli do czynienia z żadną sytuacją kryzysową. Zawsze zabezpieczamy materiał siewny, tak aby był dostępny bez względu na koniunkturę, jaka panuje na rynku. Oczywiście, możemy mieć jednak sytuację, w której zabraknie materiału siewnego poszczególnych odmian, ale nie będzie tak, że dojdzie do tego nagle. Rolnik zawsze będzie miał alternatywę, najwyższej zdecyduje się na uprawę odmiany innej niż pierwotnie planował - kontynuuje ekspert Hodowli Roślin Strzelce.

Największy problem może dotyczyć materiału siewnego pszenicy jarej, nią zainteresowanie było bardzo duże. Mniej będzie również pszenżyta. Ma to związek z utrudnionymi żniwami, z jakimi mieli-

śmy do czynienia w zeszłym roku. - Problem z pszenżycem jarym wystąpił, ponieważ jest to gatunek późno schodzący z pola. Jest także wrażliwy na opady w trakcie żniwa, których nie brakowało, dlatego jakość zebranych nasion była słabsza, a wiele badanych partii nie uzyskało kwalifikacji. Alternatywą dla rolników pozostaje jednak zawsze wybranie jęczmienia czy też owsa - informuje Marek Luty.

Nasiona w hurtowniach

Zdecydowana większość towaru jaki był dostępny na rynku, została już sprzedana. Mowa jednak o handlu hurtowym. - Zainteresowanie materiałem siewnym zbóż jarych rozpoczęło się praktycznie tydzień po tym, jak zakończyła się sprzedaż oziminy w zeszłym roku. Już w październiku duże hurtownie, z którymi współpracujemy, były zainteresowane i prowadziły negocjacje cenowe i ilościowe względem wszelakich zbóż jarych. Producenci sprzedawali materiał siewny przez cały październik, listopad i grudzień. Praktycznie wszystkie zboża zostały rozdysponowane jeszcze w 2017 roku - mówi Jarosław Kuchta z Małopolskiej Hodowli Roślin. Informacje te potwierdza Marek Luty i dodaje: - Część towaru wyjechała również za granicę. Rynek unijny jest otwarty, więc towary krążą. Nie ma co się dziwić niektórym dystrybutorom, że realizowali oni kontrakty zagraniczne, zakładając, że na wiosnę w Polsce nie będzie problemu, ponieważ w krajach ościennych jest spore zainteresowanie.

Jeśli chodzi o handel detaliczny, rozpoczął się on już na początku stycznia. Pierwsi w kolejce ustawili się właściciele dużych gospodarstw, którzy nabywali większe ilości nasion. - W magazynach materiał siewny jest dostępny. Poza eksportem, w przypadku którego wiadomo: towar raczej do nas nie wróci, handel detaliczny



eriału siewnego?

jest jeszcze na ograniczonym poziomie. Dopiero, gdy ruszy detal, będziemy mogli lepiej ocenić, jak wygląda sytuacja. Na ten moment mamy do czynienia przede wszystkim z ruchami hurtowymi - tłumaczy Marek Luty, dyrektor działu marketingu Hodowli Roślin Strzelce.

Jak pojawił się problem?

Ewentualny brak materiału siewnego poszczególnych odmian ma podłoże w dwóch sytuacjach, z jakimi mieliśmy do czynienia w 2017 roku. Najpierw rolnicy mieli kłopoty podczas ubiegłorocznych żniw. W związku z utrudnionym zbiorem spowodowanym dużą ilością opadów, zdarzały się sytuacje, że zboża porastały, przez co wiele partii nasion nie uzyskało kwalifikacji. Pamiętać trzeba także o rolnikach, którzy nie zdążyli ze zbiorem zbóż przed sierpniową falą nawałnic, która spowodowała ogromne straty.

Kolejny problem pojawił się jesienią i miał bardzo podobne podłoże. Duża ilość opadów w wielu przypadkach spowodowała, że rolnicy nie mieli możliwości wykonania jesiennych zasiewów w odpowiednim terminie, a wielu nie udało się tego utrudnienia pokonać i musieli zmienić swoje plany, decydując się na

zboża jare. - W niektórych przypadkach kłopotem był nie tylko wjazd na pola związane z jesiennymi zasiewami, zdarzają się stanowiska, na których do dzisiaj stoi kukurydza - podkreśla Jarosław Kuchta, specjalista ds. sprzedaży Małopolskiej Hodowli Roślin.

Rośliny strączkowe rozwiązaniem?

Sytuacja, z którą mamy do czynienia w naszym kraju, występowała w całej Europie, wielu rolników, którzy mieli w planach obsianie stanowisk jesienią, będzie musiało zrobić to wiosną. Czy może to spowodować wzrost ilości upraw roślin strączkowych? Zdania ekspertów są podzielone. Wzrost jest możliwy, ale rolnicy w pierwszej kolejności będą zastępować brak danej odmiany innymi rodzajami zbóż. Na pewno będziemy mieli do czynienia ze wzrostem ilości upraw jarych. Obecnie wśród strączkowych bardzo duży popyt występuje na łubin żółty, podobnie jest w przypadku łubinu wąskolistnego. Mniejsze zainteresowanie pojawia się na grochy jadalne i pastewne. Pewne jest jednak jedno. Jeśli rolnicy chcą zasiać daną odmianę i nie zmieniać swoich planów, muszą nabyć materiał siewny jak najszybciej.



BIOSTYMULATORY AGRO-SORB®



Ważne informacje:

- 1. Dlaczego biostymulator AGRO-SORB® FOLIUM jest tak skuteczny? Dlatego że:**
 - wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+®
- 2. Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorze AGRO-SORB® FOLIUM? Dlatego że:**
 - biostymulatory zawierają wyłącznie NATURALNE aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.
- 3. Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRiWR**
 - S-518b/17

Siła aminokwasów **AGRO-SORB® FOLIUM x3**

- 👍 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- 👍 100% L-Alfa (forma lewoskrętna)
- 👍 100% Hydroliza enzymatyczna

ZAPRASZAMY SKLEPY I HURTOWNIE DO WSPÓŁPRACY

BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI OFICJALNIE ZAREJESTROWANE W MRiWR

YouTube www.polskieaminokwasy.pl

tel. +48 34 366 54 49
e-mail: info@agro-sorb.com

Choroby ziemniaków

Wysoka wilgotność powietrza i stale mokra gleba pomagają w szybkim rozwoju zarazy ziemniaka. Jej szkodliwość polega na tym, że patogen niszczy część nadziemną i może doprowadzić do obumierania całej rośliny oraz systemu korzeniowego

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Ziemniaki, podobnie jak inne warzywa uprawiane na polach lub w ogrodach, należą do roślin, które bardzo często atakowane są przez różne szkodniki i choroby. Nie każdy wie, jak poradzić sobie z pojawiającymi się pierwszymi objawami chorób. Najlepiej sadzić odmiany odporne na zarazę ziemniaka. Są to: Bosman, Bzura, Hinga, Inwestor, Jasia, Kuras, Neptun, Sekwana, Sonda czy Śleza. Jeżeli już zdecydujemy się na odmiany mniej odporne, pamiętajmy, że mogą być one narażone na wymienione choroby: zaraza ziemniaka, alternarioza, czarna nóżka, mokra zgnilizna, parch zwykły, antraktoza, sucha zgnilizna bulw, rizokonioza ziemniaka, rdzawa plamistość, pustowatość bulw,

smugowatość ziemniaka i liściozwój.

Skupmy się jednak na dwóch najgroźniejszych chorobach zagrażających uprawom ziemniaków. Pierwszą z nich jest zaraza ziemniaka, która w roku 2017 wyrządziła bardzo dużo szkód rolnikom uprawiającym ziemniaki jadalne. Nie dość, że w maju wystąpiły jeszcze przymrozki do -6 stopni C na terenie prawie całego kraju, to miniony rok był bardzo mokry, a taka deszczowa pogoda sprzyja rozwijaniu się tejże choroby. Woda zalegała na polach uprawnych w takiej ilości, że po połowie maja rolnicy nie mogli jeszcze wjechać na pola.

Wysoka wilgotność powietrza i stale mokra gleba pomagają w szybkim rozwoju zarazy ziemniaka. Jej szkodliwość polega na tym, że patogen niszczy część

nadziemną i może doprowadzić do obumierania całej rośliny oraz systemu korzeniowego. Charakterystycznymi objawami są pojawiające się na spodzie listków nekrotyczne plamki, jasnozielonej lub brązowej barwy, które później brunatnieją. Na spodniej stronie liścia tworzy się biały, aksamitny nalot złożony z trzonek i zarodników konidialnych. Jeśli wilgotność powietrza utrzymuje się przez kolejne kilka dni i występują ciągłe opady deszczu, na górnej części liścia zaobserwujemy ten sam nalot. Po kilku dniach liście zaatakowanego ziemniaka brązowieją i usychają. Łodygi także szybko atakowane są przez zarazę ziemniaczaną jak liście. Początkowo na łodygach choroba występuje w miejscu wyrastania ogonka liściowego lub na

— R E K L A M A —



Sadzeniaki najlepszych odmian!

www.solanapolska.pl

[/solanapolskaspzoo](https://www.facebook.com/solanapolskaspzoo)

kom. +48 606-407-918

Solana Polska Sp. z o. o.
Zduny 25 k/Łowicza
99-440 Zduny

tel. 46 838 81 70
solana@solanapolska.pl
www.solanapolska.pl

kom. +48 606-776-651

kom. +48 604-249-976

kom. +48 602-620-458

Prowadzimy sprzedaż przez sieć dystrybutorów oraz przesyłki kurierskie.



BELMONDA – uniwersalność:

- odmiana średnio wczesna,
- typ kulinarny B - ogólnoużytkowy,
- zawartość skrobi ok. 15-16%,
- wysoki i wyrównany plon handlowy,
- odporność na suszę,
- sprawdzona na rynku jadalnym i w przetwórstwie.



QUEEN ANNE – smak i uroda:

- odmiana wczesna,
- bulwy wyjątkowej urody,
- wybitne walory smakowe i trwałość przechowalnicza,
- bardzo wysoki udział plonu handlowego,
- typ kulinarny B - ogólnoużytkowy,
- wysoka odporność na parcha.



TOSCANA – klasa premium:

- odmiana średnio wczesna,
- doskonała do mycia i paczkowania,
- odporna na uszkodzenia mechaniczne.



AGROTECH

Targi Kalce

Zapraszamy
na stoisko!
(H-183)



RED LADY – niskie wymagania:

- odmiana średnio wczesna,
- czerwona skórka,
- wyjątkowo niskie wymagania glebowe,
- bardzo wysoki plon.



LILLY – HIT rynku jadalnego:

- odmiana wczesna,
- rekordowe plony,
- odporna na suszę, parcha i uszkodzenia mechaniczne,
- wyjątkowe wyrównanie bulw,
- przydatność do paczkowania.

Ponadto w ofercie posiadamy następujące odmiany :

VALETTA, LAPERLA, VELOX,
SUNSHINE, LUDMILLA, SATINA
MIRANDA, NATASCHA, VERDI,
AMANDA, LABELLA

Już od piętnastu lat dostarczamy
producentom sadzeniaki odmian
spełniające ich wysokie wymagania.
Wiele z nich zostało uznanych za wiodące
w produkcji ziemniaków jadalnych
i do przetwórstwa.



Fot. fotolia.pl

jej wierzchołku. Następnie brązowieje, pojawiają się na niej brunatne plamy, które bardzo szybko rozwijają się na całej długości. Jeżeli choroba obejmie gałązkę, dojdzie do jej ułamania. Po uszkodzeniu części nadziemnej bulwy ziemniaków zaczynają się psuć i gnić. Miąższ nabiera barwy brunatno-rdzawej.

W przypadku ziemniaków inwazja choroby przypada na okres od maja do końca sierpnia. Straty wywołane zarazą na plantacji mogą wynieść nawet 70% uprawy, a w skrajnych przypadkach nawet

100%, gdyż choroba ta rozprzestrzenia się bardzo szybko. Preparaty zapobiegające występowaniu zarazy ziemniaka zaczynamy stosować po 2 miesiącach od ich posadzenia. Najlepsze będą preparaty systemiczne (Rywal 72 WP) najskuteczniejsze w okresie początkowego, szybkiego rozwoju ziemniaka. W okresie pełnej wegetacji najefektywniejsze będą środki Drum 45 WG czy Acrobat MZ 69 WG. Stosując opryski, powinniśmy wykonać je nie później niż 14 dni po zastosowaniu preparatu systemicznego.

Kolejnym zagrożeniem dla uprawy ziemniaka jest choroba zwana czarną nóżką. Wywołuje ją bakteria z rodzaju Erwinia i jest tak samo niebezpieczna jak opisywana wyżej zaraza. Objawy choroby pojawiają się na różnych etapach wegetacji rośliny. U młodych sadzonek dotkniętych patogenem występuje początkowo skarłowacenie. W maju i czerwcu taka roślina rośnie bardzo wolno, po czym liście zaczynają żółknąć, schną i zamierają, nie wydając żadnych plonów. W miesiącach letnich obserwuje się żółknięcie młodych i starszych dolnych liści. Pozostałe stają się jasnozielone lub również żółkną, zwijając się do środka. Z biegiem czasu mięknią, sprawiając wrażenie jakby były nasiąknięte wodą. W części podziemnej bulwy wykształconego ziemniaka obserwujemy charakterystyczne plamy lub zupełnie czarne porażone bulwy. Łodyga w miejscu uszkodzenia przez zarazę przyjmuje barwę jasnobrązowej lub całkowicie czarnej, która stopniowo zamiera. Charakterystyczną cechą identyfikacji choroby jest wydzielany nieprzyjemny zapach bardzo podobny do zapachu gnijących ryb. Aby zapobiec pojawieniu się choroby na plantacji, musimy rzetelnie selekcjonować sadzoneki, tak aby wyeliminować porażone bulwy.

— R E K L A M A —

Dobre rozwiązania nie muszą być drogie

REWELACYJNA CENA

ZAUFANI STRAŻNICY TWOICH PÓL

- ⊕ Bezwzględne zwalczanie chwastów w uprawach
- ⊕ Niezbędny składnik każdej technologii herbicydowej
 - Henik 50 SG w kukurydzy
 - Rincon 25 SG w kukurydzy i ziemniakach

HENIK 50 SG
(NIKOSULFURON)

RINCON 25 SG
(RIMSULFURON)

inn ISO
Better chemistry

+48 (22) 468 26 70
biuro@innvigo.com
www.innvigo.com

facebook.com/innvigo
instagram.com/innvigo_eu

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

Więcej azotu na wiosnę

Azot. Podstawowy składnik plonotwórczy. Występuje głównie w trzech formach. Jak wpływa na glebę jego niedobór, a jak nadmiar? W związku z warunkami, z jakimi mamy do czynienia, będzie potrzeba go więcej?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Azot jest łatwo wypłukiwany z gleby. Dodatkowo, patrząc na to, że plantacje generalnie są raczej słabo zaawansowane we wzroście i będą potrzebowały większego dokrzewienia, możemy założyć, że dawki startowe tego składnika trzeba będzie zwiększyć o około 20 kg - mówi dr Agnieszka Krawczyk z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Zbadaj azot mineralny

Na wiosnę należy zbadać azot mineralny w glebie. Badania dokonuje się na dwóch poziomach - od powierzchni pola do głębokości 30 cm i od 30 do 60 cm. Rolnicy, którzy chcą uniknąć strat i uzyskać dobry plon, powinni dokonać takiego sprawdzenia swojej gleby na zawartość składnika. - Na podstawie tego, jaki wynik zawartości azo-

tu mineralnego w glebie otrzymamy, możemy stworzyć odpowiednią strategię nawożenia. Wiedząc, że roślina na wytworzenie jednej tony plonu wraz z odpowiednią ilością słomy potrzebuje 24 kg N, posiadamy także wynik zawartości gleby w azot mineralny i znając swoje oczekiwania wiemy, ile nawozu musimy wysiać na pole - tłumaczy specjalistka opolskiego ODR-u.

Patrząc na to, ile deszczu spadło w trakcie całej jesieni, jak również zimy, azotu mineralnego w ziemi może nie być zbyt dużo. - Składnik ten jest łatwo wypłukiwany z gleby. Oczywiście duży wpływ ma również jej struktura i jakość. Z gleby lekko wypłukiwane następuje dużo szybciej niż z ciężkiej. Ilość opadów, z jaką mieliśmy jednak do czynienia była bardzo duża i ubytki w azocie na pewno trzeba będzie uzupełniać większymi dawkami startowymi. Trzeba pamiętać o tym, że zasada



jest taka: To azot ma czekać na roślinę, a nie odwrotnie - precyzuje dr Agnieszka Krawczyk

Więcej o samym składniku

Jak wspominaliśmy już w styczniowym numerze (patrz - „Kiedy nawozy są najtańsze?”), każdy pierwiastek spełnia określone funkcje fizjologiczne, często są one bardzo specyficzne. Specyficzny jest także azot. Ma on największe znaczenie plonotwórcze, ale równocześnie jest określany mianem składnika niebezpiecznego

— R E K L A M A —

efektywne zabiegi = spray plus®



www.tradecorp.com.pl



Najefektywniejszy kondycjoner wody do oprysków

- ✓ Zdecydowane obniżenie twardości wody
- ✓ Zoptymalizowanie pH cieczy roboczej
- ✓ Podniesienie efektywności zabiegów
- ✓ Lepiej ochronione rośliny – wyższy plon!



Potrzebujesz informacji o rozwiązaniach tradecorp? Zapytaj:

Polska północno-zachodnia: **Piotr Kotowski** tel. 666 396 816, pkotowski@tradecorp.sapec.pt

Polska centralna i wschodnia: **Dariusz Zmysłowski** tel. 723 586 088, dzmyslowski@tradecorp.sapec.pt

Polska południowa: **Andrzej Zbroja** tel. 609 476 339, azbroja@tradecorp.sapec.pt





Fot. fotolia.pl

go ekologicznie i przy nieodpowiedniej dawce może powodować m. in. zaburzenia wzrostu, dlatego efektywnie działa tylko, gdy nawożenie jest bogate we wszystkie składniki użyte w odpowiednich proporcjach. Przyjrzyjmy się jednak bliżej samemu składnikowi. Azot ma bardzo wiele funkcji, jest między innymi podstawowym składnikiem aminokwasów białek, bierze udział w reakcjach biochemicznych, czy też oczywiście wpływa na wzrost wegetatywny i generatywny roślin. Bardzo ważne jest jednak także to, w jakiej formie dostarczymy go do roślin.

3 formy azotu

Azot występuje w trzech podstawowych formach - amidowa, amonowa oraz azotanowa (saletrzana). Forma amidowa, czyli po prostu mocznik, jest formą wolnodziałającą. Nie wpływa na rozkrzewianie roślin, nie wpływa na uwodnienie komórek, nie pobudza bezpośrednio roślin do rozwoju. - *Żeby mogła zostać przez nie pobrana, musi przejść hydrolizę do formy amonowej, a następnie nityfikację do formy azotanowej. Długość hydrolizy i nityfikacji uzależniona jest od temperatury i wilgotności gleby. Im wyższa temperatura, tym te procesy są krótsze. Jeśli chcemy zastosować mocznik, to powinniśmy go stosować na rośliny, które nie wymagają szybkiej interwencji, czyli na dobrze rozkrzewione plantacje. Jeśli jednak stosujemy mocznik na rośliny, które potrzebują szybkiego wsparcia, powinniśmy to zrobić odpowiednio wcześniej, choć trzeba pamiętać, że przy niskich temperaturach efekty i tak nie będą widoczne - mówi dr Agnieszka Krawczyk*

Forma amonowa wspomaga ukorzenie roślin, nie ulega wymywaniu z gle-

by i może być przetrzymywana przez części ilaste gleby i próchnicę. W temperaturze 10 stopni ulega szybkiej nityfikacji do formy azotanowej. - *Wspomaga wykorzystanie fosforu oraz ogranicza nadmierne wykorzystanie potasu. Przy tym nie rozhartowuje roślin. Jest jednak również formą wolniej działającą, polecaną na plantacje dobrze rozkrzewione przed zimą. Do tej formy zaliczamy nawozy polifoska czy siarczan amonu. Przy korzystaniu z siarczanu amonu trzeba jednak pamiętać o tym, aby uwzględnić pH gleby - tłumaczy ekspertka polskiego ODR-u.*

Forma azotanowa jest najszybciej działającą formą. Może doprowadzić do rozhartowania roślin. Jeśli zostanie zastosowana zbyt szybko, może powodować uszkodzenia mrozowe na wiosnę. - *Bardzo szybko uwadnia komórki i jest polecana na słabo rozkrzewione, późno siane plantacje. Łatwo ulega jednak wymyciu do wód gruntowych, jest słabo absorbowana przez koloidy glebowe.*

Na naszym rynku najbardziej powszechną formą do wiosennych zastosowań jest forma saletrzano-amonowa, która łączy cechy formy amonowej i azotanowej. - *Nawozy, których głównym składnikiem jest azotan amonu (saletry, saletrzaki) dostarczają azotu w dwóch formach (saletrzanej i amonowej), co czyni je uniwersalnymi w naszych warunkach klimatyczno-glebowych. Szybko działający azot saletrzany przyspiesza wegetację roślin krótko po zastosowaniu, czyli wiosną. Przyspiesza regenerację roślin po zimowym osłabieniu, a w okresie wegetacji - stosowany przed fazami największego zapotrzebowania roślin na azot - powoduje ich prawidłowy wzrost - precyzuje Artur Dziekański, rzecznik prasowy Grupy Azoty.*



KR5 końcówka rozlewowa do bezpiecznej aplikacji RSM

- emituje ekstremalnie grube krople
- pasują do wszystkich modeli opryskiwaczy
- brak samooprysku belki
- równomierny rozkład nawozu



EŻK TWIN dwustrumieniowy rozpylacz eżektorowy



- odporność na wiatr do 6 m/s
- emituje krople średnie, grube i bardzo grube
- dwa strumienie zapewniają idealne pokrycie roślin i wysoką skuteczność chemiczną

W ofercie również rozpylacz

ceramiczne **GEOline** by Tecomec



MMAT Agro Technology
Tel +48 65 527 15 20
www.mmat.pl

Patogeny: zakres infekcji bardzo duży

Trudne warunki uprawy, trudne warunki siewu, duża ilość opadów - to sprzyja dużemu zagrożeniu ze strony patogenów w zbożach.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Z tego co, obserwuję, to na praktycznie wszystkich gatunkach zbóż występują główne patogeny zagrażające roślinom. W zasadzie wszędzie obecny jest mączniak, na jęczmieniu dodatkowo zaobserwowałem siatkową plamistość, spotykana jest także zgorzel podstawy źdźbła czy brunatna rdza - mówi Andrzej Obst z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Większy wkład w drodze do dobrego plonu

W związku z niekorzystnymi warunkami, do problemów z patogenami w zbożach często dochodzi rolnikom problem z chwastami, które nie zostały zlikwidowane jesienią. Zbyt

duża ilość opadów uniemożliwiła wjazd na arealy i spowodowała, że wiosną rolnika może czekać niemały ból głowy związany ze skumulowaniem się wydatków na środki ochrony roślin. Walczyć trzeba będzie w bardzo wielu wypadkach zarówno z chwastami, jak i patogenami.

Co jest powodem takiej sytuacji? - Brak możliwości przygotowania pól jesienią ze względu dużego uwilgotnienia. Gleba jest obecnie zbyt wilgotna i zbita. Należy jednak zwrócić uwagę, że w lutym mieliśmy do czynienia z mniejszą liczbą opadów niż w styczniu, w którym średnio spadło około 60 litrów wody na m², dlatego sytuacja może zacząć się powoli poprawiać. W obecnych warunkach, wielu rolników powinno poważnie rozważyć wykonanie

wiosną bronowania, aby lepiej napowietrzyć arealy, dostarczyć tlen do systemu korzeniowego roślin oraz pomóc im w wykorzystaniu ewentualnych nawozów, które również w miarę szybko należy zastosować. Zabieg ten może również po części pomóc nam zlikwidować problem chwastów. Należy jednak pamiętać, że po wykonaniu bronowania nie możemy narażać roślin na przymrozki - tłumaczy specjalista wielkopolskiego ODR-u.

Herbicydy i fungicydy - działaj poprawnie

Czy w grę wchodzi łączenie zabiegów herbicydowych i fungicydowych? Jak mówi Andrzej Obst, rolnikowi wolno wszystko poza zastrzeżeniami wnikającymi z etykiety.

Osobiście optuje on jednak za tym, aby tych SOR nie łączyć. - Jeżeli korzystamy z herbicydów, powinniśmy się skupić na zwalczaniu chwastów. Całą mieszaninę środka i wody należy wykorzystać na ten cel. Dodatkowo skuteczność zabiegu możemy zwiększyć zwracając uwagę na jakość wody. - Na przykład w Wielkopolsce woda jest raczej twarda i to w jakimś stopniu również wpływa na skuteczność zabiegów. Rolnik powinien zdawać sobie z tego sprawę i w miarę możliwości badać jakość wody, a w razie potrzeby korzystać ze środków poprawiających jej właściwości. Niwelują one negatywne związki np. wapnia czy żelaza - kontynuuje ekspert WODR-u.

Większa dowolność jest w przypadku stosowania fungicydów. Rolnik musi pamiętać,

— R E K L A M A —

Dobre rozwiązania nie muszą być drogie

NIEZIEMSKA OFERTA

Tristar 50 SG + Herbistar 200 EC

HERBICYDOWY ZESTAW MOCY

- ⊕ KOMPLEKSOWE ZWALCZANIE CHWASTÓW DWULIŚCIENNYCH W ZBOŻACH
- ⊕ FACHOWE POŁĄCZENIE WYPRÓBOWANYCH SKŁADNIKÓW
- ⊕ SIŁA I HARMONIA DZIAŁANIA

innvigo
Better Chemistry

+48 (22) 468 26 70
biuro@innvigo.com
www.innvigo.com
facebook.com/innvigo
instagram.com/innvigo_eu

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.





aby w zależności od temperatur, z jakimi będziemy mieli do czynienia wiosną, wybrać preparat fungicydowy o odpowiedniej substancji aktywnej, która pozwoli wykorzystać jego cały potencjał. - Zakres temperatur, w jakich działają poszczególne fungicydy, jest bardzo ważny. W przypadku wczesnej walki z patogenami korzystnie wypadają substancje aktywne, takie jak morfoliny czy imidazole. Ich pełny potencjał możliwy jest do uzyskania już przy temperaturach w granicach 5-10 stopni Celsjusza. Powyżej 10 stopni dobrze działają strobiluriny, a powyżej 12 stopni dobre są triazole, tubekonazol, protikonazol czy metkonazol. Naprawdę istotne jest, aby rolnicy zwracali uwagę na te zalecane temperatury przy stosowaniu środka. Informacje te bez trudu można znaleźć na etykietach środków ochrony roślin - tłumaczy Andrzej Obst.

Jak poprawnie przygotować ciecz roboczą?

Ważnym elementem skutecznego zwalczania chorób w zbożach jest również poprawne przygotowanie cieczy roboczej. Rolnik musi zwrócić uwagę na to, że jej poszczególne elementy należy dodawać w odpowiedniej kolejności. - Najpierw przy włączonym mieszadlu należy napęścić zbiornik w 50-70% wodą. Następnie w razie konieczności dodajemy środki poprawiające właściwości wody, później nawozy mineralne i mikroelementy. Kolejnym etapem jest dodanie środka ochrony roślin w formie proszku czy też granul. Dalej są inne formy środków - zawiesiny czy też koncentraty. Na samym końcu w razie potrzeby dodajemy adiuwanty (preparaty zwiększające przyczepność środka czy też penetrację miejsc trudno dostępnych - przyp.

red.). Ważne jest, aby w czasie przygotowywania cieczy cały czas włączone było mieszadło. Pozwala to na dobre wymieszanie się mieszaniny i w konsekwencji uzyskanie dobrej skuteczności wykonywanego zabiegu - podaje Obst.

Chroń się zawnazsu





Porównując obecną sytuację na polach z tą sprzed roku, ewidentnie jest ona gorsza. Duża ilość opadów, które wystąpiły w drugiej połowie roku ubiegłego, spowodowała, że warunki są trudniejsze. Generalnie w profilu glebowym jest po prostu zbyt dużo wody. - Duże ilości opadów w ubiegłym roku spowodowały wymycie części składników pokarmowych w głąb gleby. Na niektórych plantacjach widoczne są zażółcenia, które są konsekwencją podtopień, nadmiernego uwilgotnienia, porażenia chorobami i niedoboru składników pokarmowych - magnezu, azotu itp. Wszystkie te czynniki powodują, że krajobraz jest mniej korzystny niż w poprzednim sezonie. W zeszłym roku wiele plantacji było również na tym etapie wolnych od chwastów, a teraz, jak już wcześniej zauważyliśmy, jest to rzadko spotykane - komentuje Andrzej Obst. I jak dodaje, w związku z trudnymi warunkami rolnicy powinni dużą wagę przywiązywać do wybierania odpowiednich odmian zbóż. - Mniejsze porażenia chorobami mogą występować już tylko w zależności od odmian. Hodowcy podają odporność w skali od 1 do 9. Znajomość odmian jest istotna i to też powinno się brać pod uwagę przy planowaniu zasiewów, a następnie analizować swój wybór. Podstawą odpowiedniej ochrony pozostaje jednak wnikliwy monitoring. Tym bardziej teraz. W tak trudnych dla roślin warunkach - kończy.

— R E K L A M A —

ŚRODEK GRZYBOBÓJCZY

YAMATO[®]
303 SE
MA TO!

Skuteczność i opłacalność

-  Pełna skuteczność w niskich temperaturach – już od 5°C!
-  Skuteczne i kompleksowe zwalczanie chorób zbóż, rzepaku i innych upraw – uniwersalny środek na wiele patogenów
-  Działa zapobiegawczo, interwencyjnie i wyniszczająco
-  Oszczędność – nie musisz kupować wielu produktów, ponieważ Yamato 303 SE można stosować w wielu uprawach

Yamato 303 SE
Skuteczność i opłacalność.
Yamato ma to!



Korzyści są widoczne!
PROMOCJA!
Kup fungicyd Yamato 303 SE i odbierz
1 l Yamato – GRATIS!*

* Promocja trwa od 02.01.2018 do 30.09.2018 lub do wyczerpania zapasów. Szczegóły promocji na www.sumiagro.pl

SUMI AGRO POLAND SP. Z O.O.
www.sumiagro.pl



Środki ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przedziały środków bezpieczeństwa zamieszczone w etykiecie.

Zimowe spotkania z Syngentą



Fot. Aneta Supeł

Wprowadzenie nowych produktów Elatus Era - w ochronie fungicydowej oraz Moddus Start - preparatu na regulację wzrostu zbóż, to główne tematy konferencji w Wieńcu-Zdroju zorganizowanej przez firmę Syngenta. Szczegółowe informacje, przedstawił Łukasz Bojkowski, szef działu technicznego Syngenta. - *To nowa era w ochronie zbóż. W sumie przeprowadziliśmy 300 doświadczeń na polach w całej Polsce. To najszerszej prowadzony program doświadczalny - zaznaczył specjalista. Precyzyjnie opisany został skład preparatów. - Elatus Era ze względu na zawartość dwóch niezwykle mocnych substancji aktywnych, czyli solatenolu oraz protiokonazolu stanowi idealne, kompletne rozwiązanie w ochronie zbóż, a zastosowanie fungicydu w fazie liścia flagowego zapewni nie tylko długotrwałą ochronę, ale przede wszystkim znaczny wzrost plonu - dodał.*

Podczas konferencji Marek Łuczak, prezes Syngenta Polska podsumował aktualne działania dotyczące wprowadzanych nowości oraz zdradził plany rozwojowe na 2018 rok. - *Elatus Era to niewątpliwie kamień milowy, jeśli chodzi o ochronę zbóż przed chorobami grzybowymi.*

Jesteśmy przekonani, że na wiele lat preparat wyznaczy na rynku nowe standardy ochrony fungicydowej. Jako Syngenta mamy do przeprowadzenia również sporo zadań strukturalnych. Organizacja Syngenta w Polsce oraz w krajach bałtyckich od początku stycznia połączyła się z Czechami i Słowacją i od teraz będzie funkcjonować jako oddział Syngenta w Europie Centralnej. Nasze wysiłki w ciągu 2018 roku będą zmierzały do tego, żeby skonsolidować te sześć krajów - powiedział prezes Syngenta Polska.

Na spotkanie z rolnikami Syngenta zaprosiła również ekspertów - naukowców. Dr Marta Damszel z UWM w Olsztynie prezentowała najnowsze informacje o zagrożeniach związanych z patogenami zbóż, a dr Marek Mischczyk z IOR w Sońnowicach przybliżył temat podrabianych środków ochrony roślin. Rozwiązania z zakresu rolnictwa precyzyjnego, a w szczególności techniki efektywnej aplikacji i zapobiegania znoszeniu środków ochrony roślin przedstawiła firma Kverneland. Ofertę odzieży ochronnej dla rolników zaprezentowali natomiast przedstawiciele Bolte.

Aneta Supeł



Fot. Aneta Supeł

Od lewej: Maciej Gralewski - rolnik, który na swoich polach testował preparat Elatus Era i Łukasz Bojkowski, szef działu technicznego

Wizytówki uprawowe

► FUNGICYT PRIAXOR FIRMY BASF

Stworzony do skutecznej ochrony zbóż (pszenicy ozimej, jęczmienia ozimego i jarego, pszenżyta ozimego, żyta ozimego). Zawiera Xemium (fluksapyroksad), w połączeniu ze strobiluryną F500 (piraklostrobina) oraz dzięki optymalnej formulacji tworzy narzędzie pracy dla każdego rolnika. Produkt można stosować we wszystkich zbożach ozimych oraz w jęczmieniu jarym już od fazy pełni krzewienia do końca fazy kwitnienia. Zabieg zastosowany około fazy BBCH25 pozwala na wyprzedzenie chorób i zniszczenie patogenów przed zainfekowaniem rośliny. Jest jednym z fungicydów na zboża, który z powodzeniem można stosować w dowolnym momencie aplikacji fungicydowej - w fazie T1, również na T2 (ochrona liścia flagowego) oraz podczas zabiegu T3. Substancje zawarte w fungicydzie Priaxor bardzo szybko przemieszczają się w roślinie i są przez nią błyskawicznie pobierane. Strobiluryna, w formie piraklostrobiny działa zapobiegawczo, natomiast fluksapyroksad ma właściwości lecznicze i zapobiegawcze



► AGRO-SORB FOLIUM FIRMY BIOPHARMACOTECH

To stymulator wzrostu z wysoką zawartością biologicznie czynnych naturalnych, wolnych aminokwasów (L-alfa). Preparat wspomaga regenerację roślin po okresach stresowych (biotycznych i abiotycznych), powiększa ilość kwiatów i pąków oraz powoduje wzrost intensywności fotosyntezy. AGRO-SORB Folium bardzo istotnie wpływa na zwiększenie ilości i jakości plonów. Zastosowanie stymulatora aktywuje roślinę, która maksymalnie wykorzystuje nawozy mineralne. Plantacja otrzymuje optymalne warunki wzrostu i rozwoju oraz zwiększa się odporność roślin na choroby. AGRO-SORB Folium stosuje się do listnie w formie opryskiwania roślin do wszystkich rodzajów upraw. Preparat może być mieszany z powszechnie stosowanymi środkami ochrony roślin.



► SADZENIAKI QUEEN ANNE FIRMY SOLANA

Bulwy owalne o bardzo gładkiej, jasnożółtej skórce, płtykch oczkach i żółtym miąższu. Queen Anne wyróżnia bardzo wysoki udział plonu handlowego w plonie brutto. Odmiana świetnie się przechowuje, nie tracąc przy tym walorów smakowych. Wyróżnia się wysoką odpornością na parcha, a także na infekcje wirusowe, rizoktoniozę, plamistość miąższu i choroby grzybowe. Zawartość skrobi ok. 12,5%. Typ kulinarny B. Wymagania glebowe średnie do niskich.



► SPRAY PLUS FIRMY TRADECORP

Obecny sezon wegetacyjny zmusza nas do bardzo ekonomicznego podejścia do swoich pól. Bardzo ważnym czynnikiem w tym względzie jest efektywność wykonywanych zabiegów pestycydowych. Kondycjoner wody Spray plus to środek do osiągnięcia tego celu. Dodajemy go w pierwszej kolejności do opryskiwacza wypełnionego w 75-80% wodą, aby zmniejszyć twardość i zoptymalizować pH. Dawkowanie zależne jest od twardości wody w gospodarstwie, średnio 250-300 ml/m³. Ten zabieg powoduje, że dodawane po nim środki działają efektywniej, ponieważ substancja aktywna nie jest blokowana. Skuteczność potwierdzona wieloma badaniami w całej Europie.



To może być trudny rok dla rolników uprawiających rzepak

Z **JULIUSZEM MŁODECKIM**, prezesem zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych rozmawia ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

• Panie prezesie, jaki był ubiegły rok dla rzepaku?

Generalnie plony rzepaku w ubiegłym roku w znacznej części Polski były rozczarowujące. Zwłaszcza w całej Polsce północnej zapowiadały się te zbiory dobrze. Przebieg pogody w końcówce wegetacji - w czerwcu i na początku lipca - spowodował bardzo dużą presję chorób i szkodników. W konsekwencji zbiory były o blisko tonę lub nawet więcej niż tonę słabsze, niż się spodziewaliśmy. Trochę mniejsze problemy były na południu Polski, ale te plony też nie były takie, jak wcześniej oczekiwano.

Na północy doszły jeszcze bardzo duże problemy ze zbiorem, w związku z bardzo silnymi opadami deszczu. To dopełniło niekorzystny obraz. Ogólnie żniwa na północy Polski były więc złe, trudne. Rzepak też to sięgnęło. Zebraliśmy go mniej niż oczekiwaliśmy. Początkowo myśleliśmy, że będzie to ponad 3 mln ton. Po weryfikacji, wspólnie z Instytutem Ekonomiki, możemy zakładać, że zebraliśmy ok. 2,6 - 2,7 mln ton. Były problemy z jakością, z porostem, z zaolejeniem. To wszystko spowodowane było właśnie przebiegiem pogody.

• Jakie były plony z hektara?

W granicach 3-3,5 t. Mogliśmy traktować je jako bardzo dobre. Oczekiwaliśmy - na poziomie 4-4,5 t z ha. Niektórzy myśleli o 5 t, ale to już było trudne do osiągnięcia. Były też takie plantacje, na których zebrano tylko 1,5 t z ha.

• Ile płacono za rzepak?

W granicach 1.500-1.600 zł. Wszystko zależy od tego, czy ktoś sprzedawał rzepak na bieżąco, czy miał zawarty kontrakt. Generalnie te ceny są niskie, ale to już kwestia koniunktury na wszystkich rynkach rolnych. Zboża też nie mają wysokiej ceny. Relacja ceny rzepaku do ceny zboża jest jak 2:1 i wydaje się dobra, ale nie tego poziomu oczekujemy.

• Jak wygląda sytuacja na rynku europejskim?

Tutaj jest pewien problem. Europa zebrała tyle samo rzepaku, co w poprzednich latach - 21,5-22 mln. Podaż rzepaku w stosunku do potrzeb przemysłu, przetwórstwa jest zadowalająca. W związku z tym trudno oczekiwać - i chyba wszystko na to wskazuje - żeby nastąpił jakiś radykalny wzrost cen, na który niektórzy liczą. (...) W każdym razie rzepaku w Europie jest dosyć. W stosunku do potrzeb.

• Przejdźmy do prognoz na 2018 rok.

Złe warunki, które były w czasie żniw, zwłaszcza w Polsce północnej (od Inowrocławia wwyż, zwłaszcza w zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim, pomorskim, kujawsko-pomorskim) spowodowały, że zasiano mniej rzepaku. Nawet pewnie o 1/3 mniej niż w ubiegłym roku. Ponieważ trochę więcej jest go na południu Polski, w sumie można powiedzieć, że zasiano do 15% mniej. Spowodowane to było warunkami pogodowymi, niemożliwością wjechania w pole, przedplonem. Najgorsze jest to, że część plantacji została jednak zasiana „na siłę” i one są złe. Można powiedzieć, że przynajmniej 1/5 właśnie w północnej Polsce źle rokuje. Może nie przetrzymać zimy, zwłaszcza że teraz mamy niskie temperatury, nie ma pokrywy śnieżnej. Może więc być taka sytuacja, że będziemy mieli o 1/3 powierzchnię mniejszą niż przyzwyczailiśmy się w ostatnich latach.

Zobaczymy, życie pokaże. Kiedyś w takich trudnych latach dla zasiewu rzepaku ozimego rekompensowało się trochę tę sytuację zasiewem rzepaku jarego. W tej chwili raczej tak nie będzie, dlatego że alternatywą jest zasiew kukurydzy. Z tego, co wiemy, podobne problemy są też w północnych Niemczech. Pogodowe historie też sprawiły, że rzepak jest albo źle zasiany, albo nie zasiany, albo jak zasiany, to kiepsko powschodził. Też to nie najlepiej rokuje. Rok 2018 może być więc trudny dla rolników uprawiających rzepak.

Południe Polski, według naszej wiedzy, wygląda zupełnie dobrze. Tam były dobre warunki do siewu, dobre warunki do wschodu, do rozwinięcia się roślin. Rokuje dobrze, ale rzepak ma jednak jeszcze tyle ryzyk przed sobą, że nie można postawić jednoznacznej opinii. Generalnie do zbiorów w 2018 roku może być, przyjmijmy ostrożnie, 1/4 powierzchni mniej.

• Część rolników zawiera umowy handlowe. To bezpieczne rozwiązanie?

Na pewno to dużo lepsza forma niż kontraktacja w tym starym znaczeniu. Ale oczy-



Fot. Sonia Kamińska

— R E K L A M A —

* KREDYTY ROLNICZE *

gotówkowe, konsolidacyjne, inwestycyjne

CO NAS WYRÓŻNIA:

- ▶ Kredyty bez poręczycieli / hipoteki
- ▶ Wysokie sumy nawet do 400 000 zł
- ▶ Wystarczy jeden telefon aby poznać wstępną decyzję a wypłatę kredytu nawet następnego dnia
- ▶ Każdy rolnik otrzyma fachową poradę

Udzielamy kredytów przez najlepsze banki dla rolników.

tel. 535 410 506
lub 798 895 460

Obsługujemy teren całej Polski
Za pomoc nie pobieramy opłat
Umowę podpiszesz w najbliższym oddziale banku.



Ogranicza rozwój kłty kapusty w rzepaku ozimym!

Topsin M
500 SC
FUNGICYD

Szeroki wachlarz możliwości!

- Zwalcza szeroki wachlarz chorób grzybowych rzepaku, takich jak czerń krzyżowych, szara pleśń i sucha zgnilizna kapustnych, oraz ogranicza rozwój kłty kapusty.
- Działa zapobiegawczo i leczniczo, jest skuteczny także w niższych temperaturach – już od 5°C.
- Dzięki działaniu systemicznemu jest odporny na zmywanie przez deszcz.
- Doskonały partner do mieszanek dla wielu fungicydów.
- Pozwala na optymalizację kosztów ochrony.

Czy wiesz, że...
Sensu (jap. 扇子) – tradycyjny japoński wachlarz składany, którego istnienie zostało udokumentowane już w VIII w., kiedy to zaczął być popularny na dworze cesarskim.

SUMI AGRO POLAND SP. Z O.O.
www.sumiagro.pl



wieście te dobrze zawarte umowy. Pozwalają na uzyskanie średniej ceny w danym sezonie. Ci rolnicy, którzy mają swoje suszarnie, przechowalnie, sami decydują w swoich gospodarstwach, kiedy sprzedadzą.

• Jak radzą sobie plantatorzy z obostrzeniami dotyczącymi zakazu stosowania zapraw z grupy neonikotynoidów?

Moratorium na ich stosowanie zostało wprowadzone trzy lata temu. W poszczególnych krajach, w szczególnych przypadkach, dopuszczono możliwość derogacji, czyli czasowego dopuszczenia stosowania ich. W Polsce to nam się nie udało. Mimo bardzo udokumentowanych wniosków ministerstwo rolnictwa nie chciało na to wydać zgody. W związku z tym przez ostatnie trzy sezony siejemy nasiona, które są niezaprawione albo zaprawione nieskutecznie. W konsekwencji jesienią trzeba było zastosować, jak pokazała praktyka, nawet do kilku oprysków insektycydowych do zwalczania szkodników, zwłaszcza śmietki kapuścianej, pchełek. To podnosiło nam znacznie koszty działalności. Ponadto było znacznie mniej skuteczne niż zaprawa. Uleganie argumentacji zwłaszcza Greenpeace pod hasłem, że neonikotynoidy są szkodliwe dla pszczoł, czego nikt w jednoznaczny sposób nie potwierdził, bardzo źle się odbiło na możliwościach ochrony, a w konsekwencji na opłacalności uprawy rzepaku. To są zupełnie niepotrzebne koszty.

• Jak sprawdza się zaprawa, która zastąpiła wcześniej stosowaną?

Ta zaprawa, która została zarejestrowana w ubiegłym roku, częściowo tylko spełnia swoją rolę. Przede wszystkim dlatego, że działa krótko (według Instytutu Ochrony Roślin - trzy tygodnie). Nie zabezpiecza więc całego sezonu jesiennego przed szkodnikami. I tak trzeba zastosować zabiegi nalistne, i tak.

• Nie da się wybrnąć z tej sytuacji?

Nie, a może być tylko gorzej, ponieważ zamierzenia unijne są takie, żeby wycofywać kolejne substancje aktywne.

• Ministerstwo zamiast powalczyć w interesie rolników, niepotrzebnie uległo...

Naszym zdaniem - niepotrzebnie. Można było wydać zgodę na tzw. derogację, czyli pozwolenie na 120 dni i w tym czasie, kiedy można przygotować materiał siewny - zaprawić i wysiać. Zwłaszcza że ta szkodliwość dla pszczoł, która jest standardowym argumentem przeciw neonikotynoidom, tak naprawdę nie została potwierdzona. Tam jest więcej emocji niż faktów.

• W efekcie to jeden z ważnych powodów tego, że plony mogą być niższe.

Oczywiście, że tak. Zwłaszcza śmietka kapuściana uszkadza korzenie roślin. Jeśli te korzenie są uszkodzone, są bardziej narażone na wymarżnięcie. To jest spotęgowanie czynnika ryzyka w uprawie rzepaku, który w warunkach polskich jest niezwykle istotny. On jest mniej istotny w zachodniej Europie, gdzie zimy są łagodniejsze i trwają krócej.

• Realnie patrząc, sumując te wszystkie uwarunkowania, można powiedzieć, że ten rok rzeczywiście będzie trudny, ale trzeba mieć nadzieję, że przynajmniej nie wydarzy się nic więcej...

Tego, co się stało w okresie siewu i wschodów, jeśli te plantacje nie są dobrze rozwinięte, nie da się już nadrobić. To już jest sezon stracony dla tych plantacji. Jeśli chodzi o te, które wyjdą z zimy dobrze i obsada będzie prawidłowa, nie da się czegośkolwiek wyrokować. To jest przyroda. Wobec tego mogą być np. nagle bardzo dobre warunki na wiosnę, w okresie kwitnienia, zawiązywania łuszczeń, wypełniania łuszczeń i mogą być bardzo dobre plony. Tam jednak, gdzie nie ma obsady, gdzie są tyse pola, nic się nie da zrobić.

• Oby się te plantacje wybrończyły.

Taki jest urok rolnictwa. Nigdy nie jesteśmy w stanie tego do końca przewidzieć - czasami zapowiada się bardzo dobrze, tak jak w roku ubiegłym, a było albo przeciętnie, albo źle. Albo zapowiada się źle, a potem okazuje się, że wcale tak źle nie było.

• Żeby być rolnikiem, trzeba mieć silne nerwy.

W pewnym sensie tak. Oprócz wiedzy trzeba mieć jeszcze dużo pokory w sobie.

Paweł Kuliński: Badajmy glebę dla własnego zysku i środowiska



Paweł Kuliński twierdzi, że rolnicy często bagatelizują kwestię badania gleby

Produkcja roślinna, usługi rolnicze oraz doradztwo w firmie oferującej preparaty mikroorganiczne. Paweł Kuliński z Dąbrowy (woj. wielkopolskie) nieustannie ma pełne ręce pracy.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Rolnik z powiatu krotoszyńskiego uprawia pszenicę na 20 ha, rzepak na 5 ha i pszenżyto na 7 ha. Oprócz tego od 8 lat prowadzi także firmę. Świadczy w niej usługi innym rolnikom w zakresie oprysków oraz zbioru i transportu płodów rolnych. - Posiadam dwa ciągniki, dwa wozy transportowe, opryskiwacz oraz agregat talerzowo-uprawowy. Pozostałe maszyny, a więc kombajny i siewczarnię wynajmuję - tłumaczy Paweł Kuliński. Od kilku dobrych lat pracuje także dla firmy propagującej stosowanie mikroorganizmów w uprawie roślin i hodowli zwierząt. W związku z szeroką działalnością, jaką prowadzi, ma często okazję rozmawiać z rolnikami. Wielu z nich obawia się tego, jakie będą tegoroczne plony przez mrozy, które nawiedziły Polskę pod koniec lutego. - Uważam, że kondycja roślin uzależniona jest od terminu siewu i od stopnia mrozo-

odporności wysianych nasion. Jeśli system korzeniowy nie jest odpowiednio rozwinięty i pojawiły się niskie temperatury, może dojść do ubytków. Zwłaszcza że nie ma okrywy śnieżnej, dlatego spodziewamy się przesiewów - stwierdza Paweł Kuliński. Te osoby, które zaryzykowały i wybrały odmiany pszenicy o niższej mrozoodporności, teraz mogą być w tarapatkach. - Takich rolników, w mojej opinii, nie jest wielu. To jest zbyt ryzykowny sport - komentuje mieszkaniec Dąbrowy.

Paweł Kuliński zwraca uwagę na to, że świadomość rolników w zakresie konieczności badania gleby jest dramatycznie niska. - Niewielki odsetek bada zawartość węgla w glebie, a więc próchnicy. Delikatnie to się zmienia, ale jest to dalej na bardzo kiepskim, żeby nie powiedzieć - tragicznym poziomie. Rolnicy stosują nawozy nieświadomie, na oko i szablonowo, bo tak łatwiej. Często sugerują się literaturą, która mówi, że na hektar ziemi trzeba

podać daną wartość pokarmową, by zebrać odpowiedni plon. Nie pomyślą, że dane książkowe mogą nie odpowiadać temu, co mamy w glebie. Nie analizują, czy to działa, czy nie oraz jakie są z tego tytułu korzyści - mówi Paweł Kuliński i przekonuje, że po zbadaniu gleby można byłoby polepszyć wydajność, nie szkodząc jej, i zmniejszyć koszty. - Ubolewam nad tym, że doradcy nie mają specjalistycz-

nej wiedzy w tym zakresie, by powiedzieć rolnikowi: „zmniejsz dawkę tego, dodaj więcej tego”. A firmom chemicznym nie zależy na tym, by rolnik był świadomy, a raczej, by kupował i stosował jak najwięcej chemii - stwierdza Paweł Kuliński. By podwyższyć życie biologiczne w glebie, rolnik na swych polach stara się ograniczać stosowanie nawozów do minimum. ■

— R E K L A M A —

KONRAD
zatrudni
Przedstawiciela Handlowego
(miejsce pracy woj. wielkopolskie)
(Ostrzeszów, Ostrów Wlkp., Leszno, Rawicz, Krotoszyn)

Poszukujemy osób komunikatywnych z chęcią do pracy. Jeśli posiadasz wiedzę z zakresu hodowli trzody chlewnej, silną i przebojową osobowość, jesteś kreatywny oraz masz apetyt na sukces...

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

Aplikuj: rekrutacja@phkonrad.pl

Dlaczego warto postawić na soję?

Soja to dla Polski nowy trend? Wcale nie. Nasi rolnicy w okresie 20-lecia międzywojennego wysiewali ją na 3,5 tys. hektarów. Czy produkcja tej rośliny oleisto-białkowej będzie w Polsce się zwiększać? Wszystko wskazuje na to, że tak.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Śruta sojowa stosowana jest chyba w każdym polskim gospodarstwie, gdzie prowadzona jest produkcja trzody chlewnej, bydła czy drobiu. Pod względem zawartości aminokwasów czy ilości białka nie ma sobie równych. Dlatego jej stosowanie w naszym kraju, przy coraz większej intensyfikacji produkcji, będzie rosnąć. A to z kolei oznacza coraz większy import. Czy na pewno? Jeśli rolnicy uwierzą, że warto siać soję - dużą część będzie można wyprodukować na polskich polach.

O tym, że jest to możliwe, producentów rolnych chcą przekonać firmy, które postanowiły zorganizować cykl szkoleń pod hasłem: „Agro Akademia Soi”. Partnerami tego przedsięwzięcia są firmy: Saatbau - lider genetyki tej rośliny w Europie, BASF - dostawca programu ochrony, ADOB - firma specjalizująca się w nawożeniu dolistnym oraz Donau Soya - organizacja promująca uprawę soi w Polsce i Europie. Ich celem jest uzmysłowienie rolnikom, że w Polsce można i opłaca się produkować soję, bo spełnione są następujące warunki: na rynku dostępne są odmiany, które dobrze plonują w naszych warunkach klimatycznych; nie ma problemu z kupnem zarejestrowanych środków ochrony roślin dedykowanych soi i co najważniejsze - jest zbyt, który gwarantują co

najmniej 23 zakłady produkujące paszę, zlokalizowane w różnych częściach Polski. - Docierały do nas sygnały od rolników, że największą barierą w uprawie soi było dla nich to, że nie wiedzieli, gdzie sprzedać wyprodukowany materiał. Stworzyliśmy mapę kraju z punktami skupu soi. Chcemy pokazać, że taka sprzedaż jest możliwa - mówi Daniel Niewiński.

Łączna konsumpcja soi w Europie to 40 mln ton. 80% zapotrzebowania pochodzi z importu, głównie Ameryki Południowej. - Obecnie jest to bardzo duży

stopień uzależnienia. Europa jest pierwszym co do wielkości importem śrutu sojowej. Chiny natomiast przodują w imporcie ziarna, które przetwarzają u siebie na paszę - wyjaśnia Przemysław Gawlas z Naddunajskiego Stowarzyszenia Producentów Soi „Donau

Soya”. Soja stanowi niewielki procent europejskich upraw, choć z roku na rok wielkość wysianego areálu wzrasta. Jeszcze w 2012 roku było to około 3,5 mln ton, a w 2017 roku już 8,8 mln ton. - Zaczynało

się to od terenów południowych Europy, ale bardzo silny rozwój genetyki od 5 lat powoduje, że pojawiają się odmiany odpowiednie dla terenów położonych bardziej na północ kontynentu - zaznacza Przemysław Gawlas. Tendencje wzrostowe zauważalne są chociażby u naszych sąsiadów: w Słowacji i Czechach. W Polsce dynamika jest troszkę słabsza. To powoduje, że choć sami moglibyśmy na własne potrzeby soję produkować, w pewnej ilości kupujemy ją właśnie od



Daniel Niewiński z Saatbau Polska twierdzi, że soja ma potencjał w naszym kraju

Fot. Dorota Jańczak

nich. W 2015 roku, gdy pojawiły się dogodne dla rolników zmiany w dopłatach do wysokobiałkowych, produkcja soi w Polsce wyniosła 24 tys. ha. Wszystkich bobowatych wysialiśmy wtedy 700 tys. ha. Był to rok szczególnie suchy. Poza tym okazało się, że stawka euro do hektara wcale nie jest już tak kusząca. Dlatego wielu rolników do wysokobiałkowych się zniechęciło i w kolejnych latach nastąpił spadek. W 2017 roku polscy rolnicy



Co trzeba wiedzieć o soi - agrotechnika:

- Soja to roślina dnia krótkiego - ma duże wymagania termiczne, płytki siew w ciepłą glebę powinien mieć miejsce na przełomie kwietnia i maja
- Soja potrzebuje dużo wilgoci szczególnie w okresie kiełkowania i kwitnienia
- Soja nie lubi gleb ciężkich, zwięzłych, podmokłych, zlewnych oraz bardzo lekkich i kwaśnych z dużą materią organiczną
- Najlepsze gleby to kompleks pszenno-bardzo dobry, pszenno-dobry oraz pszenno-wadliwy
- Stanowisko w płodozmianach: po zbożach lub okopowych
- Soja nie powinna być uprawiana po strączkowych, stoneczniku, wieloletnich motylkowych drobonasiennych i krzyżowych
- Nie należy uprawiać soi na stanowiskach bogatych w azot, nawożonych obornikiem lub gnojowicą
- Soja pozostawia bardzo dobre stanowisko dla pszenicy i innych zbóż, jest to roślina strukturotwórcza
- Optymalne pH gleby: 6-7
- Uprawa wrażliwa na niedobór boru, molibdenu oraz cynku

Fot. fotolia.pl

produkowali soję na areale 160 tys. ha. Wśród plantatorów są tacy, którzy robią to głównie dla poprawy właściwości fizyczno-chemicznych gleby i zwiększenia zawartości próchnicy oraz ograniczenia zużycia azotu. Do tych zalet rolnicy prowadzący produkcję zwierzęcą doliczają kolejną korzyść - bardzo dobry materiał paszowy. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Pacholewie (woj. wielkopolskie) wysiewa soję na areale 10 - 12 ha. Przyznaje, że zamierza się podjąć tego wyzwania i w tym roku. Do zainwestowania w soję kilka lat temu prezesa spółdzielni przekonała czysta kalkulacja. - *Prowadzę hodowlę trzody chlewnej, gdzie, jak wiadomo, ważnym składnikiem pokarmowym jest soja. Jeszcze kiedyś śruta sojowa statkami przypluwała do polskich portów. Od chwili, gdy logistykę przejęli Niemcy, ceny śruty wzrosły znacząco. To mnie skłoniło do wysiania soi na własnym polu. Było to też podsytkowane moją osobistą ciekawością i chęcią spróbowania czegoś nowego* - tłumaczy Adam Kubiatowicz, prezes RSP w Pacholewie. Udało się mu nawiązać współpracę z zakładem, do którego dostarczał nasiona i odbierał gotową paszę do skarmiania świń. - *Jest*

to idealna sprawa w przypadku żywienia trzody chlewnej - dodaje. Przyznaje, że w ostatnim roku miał problemy z uprawą soi, mimo to w zbliżającym się sezonie chce podjąć się kolejny raz wyzwania.

Czy soja się opłaca? Daniel Niewiński z Saatbau przygotował kalkulację, z której jasno wynika, że tak. Do obliczeń przyjął, że z hektara otrzymamy plon w wysokości 3 ton (jest to średnia wielkość uzyskiwana przez doświadczonych gospodarstw w Polsce). Wziął pod uwagę koszty uprawy na hektarze: zakup nasion (760 zł), nawożenie (777,50 zł) oraz ochrona roślin (280 zł), które w sumie wyniosły 1.817,50 zł. Do tego dodał koszty pośrednie, a więc związane z zakupem paliwa oraz zbiorem (1.138,12 zł). Przyjmując, że tona soi kosztuje 1.440 zł, wartość hektarowej produkcji wyniosłaby 4.320 zł. Po odjęciu więc wszystkich nakładów finansowych - nasz czysty zysk z hektara miałby wynieść ponad 1.300 zł. Jeśli do tego mielibyśmy doliczyć dopłaty unijne, na hektarze uprawy soi moglibyśmy zarobić 2.609 zł/ha.

SOJA SAATBAU

W gruncie najlepsza!

NASIONA
GOTOWE DO
SIEWU
FIX FERTIG!

SOJA
WOLNA OD
GMO

160
tys. nasion
NOWE WIĘKSZE
JEDNOSTKI

ABELINA

MERLIN

LISSABON

AMANDINE

SG ANSER

MALAGA

www.saatbau.pl /saatbaupolska/



SAATBAU
Dobre nasiona,
dobre plony.

SITA I BLACHY PERFOROWANE

TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT

Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista
do spraw sprzedaży
Bogumila Palczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szuk
tel. +48 697 420 110
k.szuk@sitono.pl

- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus:
Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni:
CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykieciarek i rozdrabniaczy
- Produkujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podługowych i bębnowych

www.sitono.pl

☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73

ISO 9001

☎ 61 438-65-72

Zadbaj o łąki i pastwiska

Jak dobrze zadbać o użytki zielone? Od jakiego zabiegu rozpocząć wiosenną pielęgnację? Jak odpowiednio nawozić i które składniki są najważniejsze? Odpowiadamy na ważne pytania.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski



Podsiewanie powinno być ważnym elementem dbania o użytki zielone

Włótkowanie - to pierwszy, wczesnowiosenny zabieg, jaki należy wykonać na użytkach zielonych. Czynność tę przeprowadza się wraz z początkiem obsychania kretowisk. Przy zbyt dużym uwilgotnieniu podłoża, z którym prawdopodobnie rolnikom przyjdzie się w tym roku mierzyć, termin włótkowania należy przesunąć, a moment, w którym wysokość runi osiągnie około 10 cm, jest ostatnią chwilą na jego wykonanie. - *Włótkowanie można wykonać najprostszymi narzędziami gospodarskimi, odwróconymi ciężkimi bronami czy metalowymi obręczami. Ma to na celu rozgarnięcie kretowisk, kopców i innych nierówności na powierzchni łąki czy pastwiska, co zapobiega zanieczyszczeniu ziemi*

runi podczas koszenia, zarówno na bieżące skarmianie, jak i w celu zakiszania. Obecność ziemi w zakiszonym materiale obniża trwałość i jakość kiszonki. Włóka pobudza także roślinność do krzewienia oraz zapobiega rozprzestrzenianiu się chwastów, które pod wpływem światła kiełkują i zadarniają kretowiska. Przy bardzo dużej ilości krecich kopców po włótkowaniu konieczny jest podsiew użytku zielonego - tłumaczy Jolanta Klupś, główny specjalista ds. użytków zielonych Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Zwalczanie chwastów i podsiew

Na zachodzie Europy podsiew stosowany jest systematycznie, np. co 4 lata, wchodzi w zakres zabiegów pielęgnacyjnych na użytkach zielonych.

W Polsce nie ma jeszcze takich standardów, ale to się pomału zmienia, ponieważ jest to w miarę tani, a jednocześnie bardzo wartościowy zabieg. Należy on do najstarszych oraz najprostszycy metod odnawiania

użytków zielonych zwłaszcza, że od kilkunastu lat dostępne są siewniki do siewu bezpośredniego w darń. Niektórzy rolnicy korzystają z usług w tym zakresie, inni decydują się na zakup tych urządzeń. Podsiew stosowany jest wówczas,

— R E K L A M A —

MetalERG

METALERG Sp. z o.o. Sp.K., ul. Portowa 1a, 55-200 Olawa
tel. 71 72 15 200-201, fax 71 313 46 43
e-mail: metalerg@metalerg.pl

KOTŁY NA SŁOMĘ, DREWNO I INNĄ BIOMASĘ



**NAGRZEWNICE
POWIETRZNE NA SŁOMĘ
DO SUSZARNI KUKURYDZY**

www.metalerg.pl

Folia do sianokiszonki
Silo-Vit
NOWOCZESNA TECHNOLOGIA PRODUKCJI

Plast Center Sp. z o.o.

ZAPRASZAMY NA TARGI AGROTECH STOISKA: H8 I E8

STRETCHFOLIE FÜR HALBESILAGE
FOLIA DO SIANKISZONKI

Center Plast Sp. z o.o.
ul. Strzeleckiego 6
47-133 Jemielnica

+ 48 77/ 40 48 555
centerplast@centerplast.pl
www.centerplast.pl

gdy ruń jest przerzedzona, zachwaszczona i brakuje w niej wartościowych gatunków traw i bobowatych. Przy wykonywaniu podsiewu bardzo ważny jest jego termin i to, że przed jego wykonaniem należy zwalczyć chwasty. Można je podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią chwasty bezwzględne, które są roślinami szkodliwymi z punktu widzenia ilości i jakości pozyskiwanej paszy. Należą do nich gatunki: trujące (jaskry, szalejadowity, wilczomlec, kniec błotna, tojad), obniżające jakość produktów zwierzęcych (skrzypy, rdesty, czosnki), rośliny drewnięjące, gruboładogowe, utrudniające zbiór i stanowiące balast paszy (szczawie, ostrożnie, śmiałek darniowy, sity, turzycy) oraz pasożyty i półpasożyty (kianianka, świetliki, szelężniki). Do drugiej grupy należą chwasty względne. Są to rośliny, które występują w małych ilościach mają charakter ziół, natomiast znaczny ich udział w paszy jest niepożądany. - *Duże spektrum działania wykazuje preparat Fernando Forte 300 EC. Przeznaczony do zwalczania jednorocznych i wieloletnich chwastów dwuliściennych na użytkach zielonych. Jest to herbicyd systemiczny pobierany głównie przez liście. Po wchłonięciu jest szybko transportowany do części nadziemnej i korzeni. Środek wnika do wnętrza chwastów najpóźniej w ciągu 1 godziny od zastosowania. Opady deszczu po tym okresie nie obniżają jego skuteczności. Objawy działania są widoczne po tygodniu od zabiegu - podaje Jolanta Klupś.*

Kiedy najlepiej wykonać podsiew? - *Możliwe są następujące terminy: wiosną, po pierwszym pokosie, po drugim pokosie lub pod koniec lata. Ze względu na coraz częściej pojawiające się susze wiosenne najkorzystniejszym terminem jest czas od połowy sierpnia do połowy września. W tym roku ze względu na dużą ilość opadów takich problemów raczej powinniśmy jednak uniknąć. Realizowano również podsiewy w terminach późniejszych (koniec października). Takie zabiegi są jednak obciążone ryzykiem wystąpienia jesiennych przymrozków oraz tym, że rośliny nie zdążą zgromadzić dostatecznej ilości cukrów do przzimowania oraz wejścia w dobrej kondycji w nowy sezon wegetacyjny - kontynuuje ekspertka.*

Czym wykonać podsiew? Wybór jest spory. Świetną opcją są maszyny proponowane przez firmę APV Polska. Jak mówi jej przedstawiciel, Witold Kałuża, maszynę warto nabyć już w przypadku posiadania kilkunastu hektarów użytków zielonych - *Dysponujemy trzema rodzajami urządzeń do pielęgnacji użytków zielonych: GS, GK i GP. Mają one szerokości robocze 3 i 6 metrów. GK dodatkowo jest dostępny w wersji górskiej - dwuipółmetrowej. Urządzenia różnią się rodzajem i ilością elementów roboczych. GS jest urządzeniem lekkim i nie posiada wału. Jest przystosowane do małych ciągników, a dwie pozostałe maszyny posiadają wały i pozwalają na wykonanie wszystkich koniecznych zabiegów pielęgnacyjnych oraz podsiewu w jednym przejeździe. Każde z tych urządzeń wyposażone jest we włókę i zęby zdzierają-*

ce. Sekcje robocze, w zależności od panujących warunków, można dowolnie regulować. Na maszyny nabudowany jest siewnik o pojemności 100, 200 lub 300 litrów, zintegrowany z modułem GPS, radarem lub czujnikiem kołowym. Urządzenia GP i GK kończy wał w trzech rodzajach do wyboru. Najbardziej uniwersalny i polecany przez nas jest wał zębaty - zarówno na pola, jak i na łąki. Co drugi pierścień wału jest luźno osadzony i dzięki temu elementy robocze wzajemnie się czyszczą i wybierają nierówności. Im głośniejsza praca wału, tym bardziej agresywnie wybiera on nierówności, lepiej się czyści, silniej dobiega wysiana nasiona trawy. Siewniki do poprawnej pracy potrzebują jedynie przyłącza elektrycznego. Mogą być agregowane zarówno ze starymi, jak i najnowszymi ciągnikami - informuje Kałuża.

Trzeba również pamiętać, że jeżeli nie wykonujemy podsiewu, bądź nasz siewnik nie posiada wału, po włókowaniu należy przeprowadzić zabieg wałowania. Jest on konieczny na glebach organicznych i silnie próchnicznych. - *Jego celem jest usunięcie z gleby zbędnego powietrza, a przede wszystkim dociśnięcie darni do podłoża, co umożliwia podsiąkanie wody i regenerację systemów korzeniowych wartościowych gatunków, zwłaszcza traw. Wałowanie zwiększa zwartość darni, co sprzyja równowadze mikrobiologicznej gleby i wpływa na optymalizację właściwości fizycznych przydarniowej jej warstwy - tłumaczy specjalistka WODR-u, Jolanta Klupś. - Przed wałowaniem każdorazowo należy ocenić stan wilgotności gleby. Zbyt*



SIENNIKI PNEUMATYCZNE
do poplonów i traw



AGREGATY DO PIELĘGNACJI
użytków zielonych



ROZSIEWACZE
jedno i dwutarczowe

PRZEDSTAWICIELE HANDLOWI:

| | |
|---------------------|-------------|
| Polska Zach. | 600 448 277 |
| Polska Centr.-Wsch. | 793 304 101 |
| Polska Wsch. | 571 432 080 |

biuro@apv-polska.pl



W związku z objęciem całego obszaru Polski programem działań mających na celu ograniczenie odpływu azotu ze źródeł rolniczych (OSN), projektowane są następujące terminy stosowania nawozów na trwałych użytkach zielonych:

- ▶ Nawozy, z wyłączeniem nawozów azotowych mineralnych, stałe (obornik, kompost) stosuje się od 1 marca do 30 listopada, a płynne (gnojówka, gnojowica) od 1 marca do 20 listopada.
- ▶ Nawozy azotowe mineralne mogą być stosowane w terminie od 1 marca do 30 września.
- ▶ Maksymalne dawki azotu ze wszystkich źródeł wynoszą: dla łąk jednokośnych 60 kg N/ha; dwukośnych 120 kg N/ha, trzykośnych 160 kg N/ha i czterokośnych 220 kg N/ha.

duże wysycenie wodą powoduje, iż wałowanie przyczynia się do obniżenia przewiewności gleby i powoduje sztuczne zabagnienie. Stwarzamy tym samym korzystne warunki do rozwoju niechcianych turzyc i sitów oraz innych chwastów siedlisk silnie uwilgotnionych. Z kolei stosowanie wałowania w warunkach suszy nie daje zamierzonych efektów. Właściwym terminem wykonania zabiegu jest moment, kiedy darń ugina się pod naciskiem stopy, a w pozostawionych śladach nie ma oznak wilgoci.

Nawożenie - różne rodzaje

Nawożenie użytków zielonych zależy od ich składu agrochemicznego. Co 3-5 lat rolnicy powinni wykonywać badania najważniejszych składników decydujących o urodzajności, czyli: odczynu gleby, zasobności w przyswajalny fosfor, potas i magnez. - Wysokie plony można uzyskać na użytkach zielonych na glebach o uregulowanym odczynie i co najmniej średniej zawartości makro- i mikroelementów - mówi

Jolanta Klupś i dodaje: - Optymalny odczyn dla użytków zielonych na glebach mineralnych to pH 5,5-6,5, a na glebach organicznych 5,0-5,5. Jeśli chodzi o dawki nawozów mineralnych, to wszystko uzależnione jest od zasobności, ale również intensywności gospodarowania. Ruń łąkowa i pastwiskowa z plonem 10 ton masy zielonej (2 t siana) pobiera przeciętnie: 45-50 kg azotu, 14 kg fosforu, 45-60 kg potasu, 15-20 kg wapnia, 6-7 kg magnezu, 5 kg siarki, 15-20 g boru, 15 g miedzi, 200 g manganu, 1-1,5 g molibdenu, 80-100 g cynku oraz 450-500 g żelaza. Przy intensywnym poziomie gospodarowania na glebach mineralnych (3-4 pokosy w sezonie wegetacyjnym) nawożenie mineralne powinno zawierać 50-60 kg azotu pod pokos (180-200 kg N/ha/rok), fosforu 40 kg P/ha/rok i potasu 100 kg K/ha rok - przy średniej zasobności w ich przyswajalne formy. Natomiast na glebach organicznych (w zależności od tempa mineralizacji substancji organicznej) zaleca się od 0 do 40-50 kg N/ha pod odrost, 50-60 kg P/ha/rok oraz 100-160 kg K/ha/rok - podaje Jolanta Klupś z wielkopolskiego ODR-u.

Na użytki zielone oczywiście można, a wręcz należy stosować nawozy płynne. - Gnojowicę i gnojówkę stosuje się najczęściej w ilości 25-40 m³/ha/rok. W przypadku maksymalnych dawek zaleca się dzielenie ich na dwie lub trzy części. Najlepiej stosować tego rodzaju nawożenie wiosną, w końcu marca i kwietniu, latem w końcu maja i w czerwcu (czyli po I pokosie) oraz po II pokosie (koniec lipca, sierpień). Stosowania nawozów płynnych należy unikać podczas upalnej, słonecznej i wietrznej pogody. Zmniejsza to wykorzystanie przez rośliny azotu zawartego w nawozach, a jednocześnie niekorzystnie wpływa na środowisko i najbliższe otoczenie. Odory mogą być przyczyną także sąsiedzkich konfliktów - podaje Jolanta Klupś.

Jeśli mamy problem z nieprawidłowym odczynem, na użytkach zielonych konieczne jest także wapnowanie. - Należy pamiętać, że użytki zielone są jednak bardzo wrażliwe na wapnowanie i zabieg ten powinien być stosowany umiejętnie (zgodnie z wynikiem badania gleby). Jeżeli gleba ma odczyn

niższy od optymalnego, należy jesienią zastosować wapno węglanowe lub węglanowo-magnezowe, np. dolomit. Im gleba bardziej organiczna, tym bardziej należy ograniczyć wapnowanie. Zbyt duże dawki lub zastosowanie nieodpowiedniego nawozu wapniowego przyspiesza rozkład materii organicznej i degradację gleb torfowych. Dawki wapna na takich glebach powinny być mniejsze i stosowane częściej, np. 0,5 - 1,0 t/ha masy wapna węglanowego lub dolomitu, co 2-3 lata (po skontrolowaniu odczynu). Tylko na glebach mineralnych dawka wapna może być wyższa, ale nie powinna przekraczać 2 ton CaO/ha, czyli 4 ton wapna węglanowego na 1 ha. W przypadku optymalnego odczynu gleby, ale przy niskiej zasobności w magnez, zaleca się 300-500 kg/ha dolomitu, który gwarantuje lepszy wzrost traw, zwiększa udział koniczyn i poprawia jakość paszy. Wapna fienkowego na użytkach zielonych nie stosuje się! - kończy główny specjalista ds. użytków zielonych WODR-u.

— R E K L A M A —

SaMASZ

Listwa tnąca **PerfectCUT**
perfekcyjne cięcie w każdych warunkach

Finansowanie Fabryczne
0 szczegóły zapytaj dilerów.

0%
3 RATY bez odsetek

BZ WBK Leasing
Grupa Santander

Arkadiusz Pawełski
tel.: 502 265 934
wielkopolskie, łódzkie, opolskie,
dolnośląskie, lubuskie,
zachodniopomorskie

Dominik Żmuda
tel.: 506 192 269
lubelskie, świętokrzyskie,
podkarpackie, małopolskie,
śląskie

Janusz Ferenc
tel.: 504 216 585
warmińsko-mazurskie,
pomorskie,
kujawsko-pomorskie

Marek Majewski
tel.: 508 118 412
podlaskie, mazowieckie

+48 85 664 70 45

facebook/samasz.pl

youtube.com/FirmaSaMASZ

Stawia na bydło opasowe

Przymię kiszonki z kukurydzy rolnik z Wrotkowa okrywa dwoma warstwami folii. Dzięki temu, jak zauważa, jeszcze bardziej unika przedostania się powietrza do środka i kiszonka się nie psuje

24 hektary, opasy i trzoda chlewna. Młody rolnik Bogdan Włodarczyk, podobnie jak wielu innych w Wielkopolsce, prowadzi nieduże, ale zapewniające pewne dochody gospodarstwo. Mimo zawirowań rynkowych, które powodują, że cena żywca nieoczekiwanie spada, rolnik nie narzeka na brak stabilizacji. Boi się jednak, że sytuacja w najbliższym czasie może diametralnie się zmienić. Zagroza mu nie tylko wirus ASF, ale i ryzyko wprowadzenia zakazu uboju rytualnego.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Bogdan Włodarczyk z Wrotkowa w powiecie krotoszyńskim uprawa kukurydzą (7 ha), zboża (14 ha) oraz posiada łąki (3 ha). Ukończył technikum agrobizne-

su. Gospodarstwo po rodzicach otrzymał 3 lata temu. Wówczas skorzystał z premii dla młodego rolnika i rozpoczął inwestycje. Postawił na bydło opasowe. Obecnie posiada bukaciarnię na 70 sztuk bydła. - *Gdy formal-*

nie zacząłem zarządzać gospodarstwem, było 30 sztuk. W tej chwili posiadam bukaciarnię na głębokiej ściółce, podzieloną na 5 boksów - mówi Bogdan Włodarczyk. W każdym z boksów przebywa 7 sztuk. Obornik wyrzucany jest co dwa miesiące. Obiekt pokryty jest z jednej strony plandekami, które latem są zdejmowane. - Żałuję, że nie ma wybiegu dla bydła, ale mieszkamy w zbyt wąskiej zabudowie i nie możemy go zrobić - tłumaczy Bogdan Włodarczyk. Areał, który posiada, nie wystarcza na wyprodukowanie takich ilości paszy, jakie potrzebuje, dlatego jest zmuszony dokupować kiszonkę z kukurydzy, słomę czy dodatki paszowe. Obecnie jest zadowolony z cen żywca. - W tej chwili za byka HF wynosi około 7 zł/kg, a za mieszańca 8 zł/kg. Nie jest zła, bo o złotówkę wyższa niż w 2017 roku - stwierdza. Bogdan Włodarczyk ma jednak świadomość, że dobra koniunktura nie przetrwa, jeśli

w Polsce wprowadzony zostanie zakaz uboju rytualnego. - *Znamy to już z przeszłości. Ceny na byka spadła o kilka dobrych złotych na kilogramie. Nie chcę, by to się powtórzyło - mówi.*

Choć rolnik z Wrotkowa swoją przyszłość bardziej widzi w produkcji bydła opasowego, nie zrezygnował całkowicie z trzody chlewnej. Zachował małą produkcję świń z siedmioma maciorami. Dotarły do niego informacje o tym, że wirus ASF lada dzień może dotrzeć także do woj. wielkopolskiego. Rozumie, że wprowadzenie wyśrubowanych zasad bioasekuracji w chlewniach w całej Polsce jest konieczne. Ma świadomość, że nie będzie w stanie spełnić nowych wymogów. - *Jeśli to będzie koszt chociażby kilkunastu tysięcy złotych, nie będzie mi się opłacało tego robić. Dlatego wiem, że oznacza to dla mnie koniec produkcji świń - komentuje Bogdan Włodarczyk.*



Bogdan Włodarczyk chce inwestować w produkcję bydła opasowego. Obawia się jednak, że jeśli w Polsce wprowadzony zostanie zakaz uboju rytualnego, on także na tym straci

Na fermie drobiu

Co było pierwsze: jajo czy kura?



- A kto to wie...? - mówi Wiktor Sobolewski. - Tego nie wie nikt - dodaje z pełnym przekonaniem jego żona Barbara. Oboje prowadzą fermę drobiu w Adamowie (gm. Brody, pow. starachowicki), która zajmuje się produkcją jaj lęgowych. Specjalnie dla Wieści Rolniczych, opowiadają, ile potrzeba czasu i zachodu, by na świat przyszło śliczne, żółciutkie kurczątko.

TEKST ■ Ewelina Jamka

W okresie wielkanocnym żółte, puszyste i urocze kurczaki spozierają na nas zewsząd: pełno ich na kartkach świątecznych czy wystawach sklepowych w postaci dekoracji. Półki wręcz uginają się od kurcząt różnej maści.

A te żywe? Skąd się biorą? Pewne jest jedno - wykluwają się z jaj i co do tego nikt nie ma wątpliwości. A skąd wobec tego jaja? Około 10 tysięcy sztuk dziennie znoszą kury państwa Barbary i Wiktora Sobolewskich. Ferma drobiu zajmująca się produkcją jaj lęgowych w Adamowie (gm. Brody) ma bogatą tradycję. Istnieje od blisko 40 lat. Dobrą praktykę zapoczątkował senior rodu, dziś już nieżyjący śp. Narcyz Sobolewski, ojciec pana Wiktora.

- Do nas trafiają pisklęta zaraz po wylęgu - jednodniowe. Wyglądają dosłownie jak te z kartek wielkanocnych. To są kurczęta rasowe z rodowodem, na potrzeby hodowlane, a nie spożywcze - mówi pani Barbara.

W cieplarnianych warunkach

W specjalnych kurnikach, gdzie mają stworzone odpowiednie do wzrastania warunki (temperatura do 30 st. C, oświetlenie, woda do picia, odpowiednie pasze i brak jakichkolwiek czynników oddziaływania zewnętrznego, co mogłoby wywoływać stres i niepokój) - kurczęta dojrzewają do wieku rozrodczego.

- To jest ok. 24.-25. tygodnia ich życia, kiedy kura jest zdolna do znoszenia jaj. Nie wszystkie od razu są w stanie znieść jaja lęgowe, z których potem wykluwają się pisklęta - zauważa pani Barbara. - Jeśli ok. 85 proc. z nich ma w tym czasie już tzw. nieśność, jest dobrze. W naszym przypadku na 13 tysięcy sztuk kur, dziennie otrzymujemy ok. 10 tysięcy jaj. Jedna kura znosi przeciętnie jedno jajko dziennie - dodaje pani Basia.

Bez koguta ani rusz

By jajo było pełnowartościowe i mia-



Fot. E. Jamka

ło szansę wylęgnąć się z niego kurczątko, niezbędny jest jak w każdym stadzie samiec, czyli kogut. Zanim kura zniesie jajo lęgowe, musi być zapłodniona przez koguta. W stadzie drobiarskim jest zdecydowanie więcej pań niż panów. Na 100 kur przypada ok. 10 kogutów. Mają więc, co robić. Ale nie narzekają chyba. - Osiem kogutów na 100 kur w zupełności by wystarczyło - twierdzi pani Barbara.

- Takie jajo lęgowe, koniecznie świeże (w ciągu siedmiu dni), żeby zarodek miał szansę na przetrwanie, trafia od zakładu wylęgowego, gdzie w specjalnych inkubatorach (aparatach lęgowych) spędza trzy tygodnie - mówi pan Wiktor. - W 21. dniu z jaj wylęgają się pisklęta. Odchowane trafiają do konsumentów w postaci powszechnych

w naszej kulturze kurczaków przeznaczonych do spożycia.

Jajo źródłem życia

I tak produkcja idzie przez okrągły rok. Kurczaki hoduje się przez 24 tygodnie w oczekiwaniu na jaja. Potem kury znoszą jaja każdego dnia. Aż do 60. tygodnia życia, kiedy ich potencjał na nieśność znacznie spada. Nie nadające się już do przekazywania życia kury trafiają do ubojni. A stamtąd na ladę sklepową, w postaci kur mięsnych.

Słowem z jaj kura, z kury jajo. Co było pierwsze? - A kto to wie...? - mówi pan Wiktor. - Tego nie wie nikt - dodaje z pełnym przekonaniem Barbara Sobolewska.

Wykorzystanie potencjału genetycznego tylko w grupach?



Zaspokojenie potrzeb krów mlecznych, które jednocześnie mają produkować dużą ilość dobrej jakości mleka oraz rodzić zdrowe i silne cielęta, nie jest proste. Aby dostosować żywienie do swojego stada, warto najpierw przyjrzeć się zwierzętom.

TEKST ■ Ksenia Pięta

W obecnej strukturze hodowli w Polsce praktycznie wszyscy hodowcy postawili na chów rasy holsztyńsko-fryzyjskiej, która charakteryzuje się bardzo wysokim potencjałem genetycznym. Dlatego też, aby uzyskać wysokie wydajności mleczne, trzeba dostosować standardy

żywienia i utrzymania do wymagań genetycznych. Zwłaszcza odpowiedni poziom białka i energii, czyli dwóch podstawowych składników paszy, które odpowiadają za prawidłowy rozród, skuteczną inseminację i tanią opiekę weterynaryjną.

Tworzenie grup żywieniowych w stadach bydła mlecznego jest tematem, w którym trudno jest znaleźć złoty środek. Hodowca, chcąc żywić sys-

temem TMR, musi podzielić swoje stado na grupy żywieniowe. Niektórzy uważają, że przy stadzie mniejszym niż 50 sztuk w ogóle nie ma potrzeby organizacji grupowej. Patrząc jednak od strony fizjologicznej - odpowiednia organizacja pozwala na optymalne zaspokojenie potrzeb pokarmowych zwierząt na każdym etapie ich życia. Ale... Jeśli zorganizujemy zbyt dużą ilość grup, będzie się

to wiązało z ogromnym nakładem pracy. Optymalny wydaje się następujący podział na trzy grupy krów: dojnych, zasuszonych, przygotowujących się do porodu i w laktacji. Idealnym byłoby móc wyodrębnić także pierwiastki. Zwierzęta te mają inne potrzeby, które wynikają z faktu, że już są krowami (bo już są dojone), ale jeszcze są młodzieżą, bo jeszcze ciągle rosną. - *Decyzja o przynależności*

Fot. fotolia.pl



PRZY PODZIALE NA GRUPY ŻYWIENIOWE MOŻNA ZASTOSOWAĆ PONIŻSZY SCHEMAT:

- ▶ I grupa - I TMR, krowy od 7. - 10. dnia laktacji do ok. 120. - 150. dnia laktacji;
- ▶ II grupa - II TMR, krowy od 120. - 150. dnia laktacji do 60 dni przed zasuszeniem;
- ▶ III grupa - III TMR (bez paszy treściwej) dla krów o małej wydajności i zbyt dobrej kondycji (BCS >4,0);
- ▶ IV grupa - krowy zasuszone pierwsze 5 tygodni (II TMR + słoma lub siano) - pobranie suchej masy ok. 11-12 kg;
- ▶ V grupa - krowy zasuszone w okresie przejściowym - od 3. tyg. przed wycieleniem I lub II TMR (do woli) + 2 kg siana łąkowego.
- ▶ Dodatkowo, w miarę możliwości organizacyjnych, VI grupa dla pierwiastek od wycielenia do około 120. dnia laktacji.

„Właściwe żywienie krów wysoko wydajnych - jak w pełni wykorzystać ich potencjał produkcyjny”
Renata Włodarczyk z Działu Rozwoju Produktu,
Josera Polska Sp. z o.o. oraz Mindaugas Budvytis z UAB Farmo, Litwa

krowy do grupy nie może być oparta tylko o dni laktacji. Hodowca musi wziąć pod uwagę przynajmniej trzy dodatkowe kryteria: poziom produkcji, kondycja krowy i dynamika jej zmiany oceniana metodą punktowej oceny kondycji ciała (body condition scoring - BCS) i kolejność laktacji (premiowanie pierwiastek) - tłumaczy dr Renata Włodarczyk z Josera Polska oraz Mindaugas Budvytis z UAB Farmo, Litwa w swoim artykule: Właściwe żywienie krów wysoko wydajnych - jak w pełni wykorzystać ich potencjał produkcyjny. - Dla każdej z tych pięciu grup musi być skomponowany osobny TMR, każdy o innej koncentracji białka, energii oraz węglowodanów niestrukturalnych (non fiber carbohydrate - NFC) i strukturalnych (NDF i ADF; 7) - opisują specjaliści. Duże gospodarstwa posiadają zróżnicowane struktury żywieniowe. - W tej chwili posiadamy grupy, ale wszystkim hodowcom, którzy mają wydajność do 10 tysięcy kilogramów mleka polecamy jedną dawkę żywieniową w laktacji dla całego stada i jedną w zasuszeniu. Jeżeli ktoś ma duże stado i większą wydajność, wtedy trzeba, zwłaszcza w pierwszym okresie laktacji, dzielić na grupy krowy o większym zapotrzebo-

waniu. Przy mniejszych stadach natomiast nie ma to sensu, można bazować spokojnie na jednej dawce - tłumaczy Ryszard Kujawiak, doradca prezesa w firmie Sano sp. z o.o. - My mamy ponad 1.000 krów, a więc jedna grupa liczy sobie kilkaset sztuk. Uważam, że lepiej dopilnować i dobrze zrobić dawkę niż się bawić z grupami. Zasada jest jedna - im mniej, tym lepiej. Przy robotach krowy dostają jeszcze paszę treściwą podczas doju, więc tym bardziej można zrobić jedną dawkę dla wszystkich - dodaje. Trzeba wziąć pod uwagę, że większa liczba grup jest uciążliwa zarówno dla tych którzy ją przygotowują, jak i dla tych, którzy planują żywienie. - Dla 90% sztuk ze stada powinna być jedna dawka, druga dla 10% i ewentualnie trzecia dla 1% sztuk, które się zatluszczają lub odbiegają wydajnościowo od stada - podsumowuje Ryszard Kujawiak. Jeśli chodzi o podział krów po okresie produkcyjnym, specjalista nie ma wątpliwości, że potrzebna jest jedna grupa na zasuszenie i nie ma sensu dzielić na więcej. - My mamy aż 150 krów w tym gronie, a mimo to nie zdecydowaliśmy się na utworzenie drugiej.

Podobną opinię na temat podziału stada przedstawia

zootechniczka z Kombinat Rolnego Kietrz. - Jeśli chodzi o organizację, to na pewno jest lepiej, jeśli grup żywieniowych mamy mniej. My, w oborze, mamy grupy: zasuszeniową, przedzasuszeniową (schodząca do zasuszenia), przedwycieleniową (3 tygodnie przed porodem), powycieleniową (do 4-5 tygodni po porodzie) oraz szczytową w laktacji. Grupa krów zasuszonych otrzymuje TMR bez paszy treściwych o poziomie białka w okolicach 13-14%, znowuż przygotowawcza - 15-16% białka. Bardzo ważny w tych dwóch grupach zasuszeniowych jest odpowiedni stosunek energii do NDF (włókno strawne) - tłumaczy Katarzyna Piecuch, główny zootechnik w Kombinie Rolnym Kietrz Sp. z o.o. - Przed i po wycieleniu podajemy ten sam TMR, lecz z innymi premiksami, ponieważ po wycieleniu musi nastąpić zmiana stosunku wapnia do fosforu, czyli mniej wapnia dla krów w zasuszeniu, natomiast po wycieleniu odwracamy ten stosunek - musi być więcej wapnia do fosforu - zaznacza specjalistka. Warto pamiętać o strukturze TMR-u, która we wszystkich grupach

musi być taka sama, oznacza to, że długość poszczególnych części pasz objętościowych powinna być pocięta tak samo jak w dawce dla zwierząt w laktacji. Jest to bardzo ważne, ponieważ krowa musi otrzymywać cały czas niezmienną paszę pod względem objętości. Wiadomo, że bez paszy treściwej dawka dla grupy zasuszanej będzie miała inną wagę, jednakże kubaturowo musi pozostać jednokowa. - To się świetnie sprawdza, ponieważ krowa zasuszona dobrze pobiera paszę ze stołu, widząc, że jest ona taka sama - mówi Katarzyna Piecuch. W tej sytuacji najważniejsze jest, aby zwierzę pobrało jak największą ilość dawki pokarmowej, a jednocześnie się nie zatoczyło. Nie zmienia to faktu, że musi się najeść i wypełnić żwacz, więc odpowiednia struktura - drobne pocięcie sprawi, że będzie w stanie więcej paszy pobrać. Trudno nie zauważyć, że tworzenie grup żywieniowych jest uciążliwe dla hodowców, zwłaszcza w mniejszych gospodarstwach, w których jeden wóz paszowy jest w stanie wy-

— R E K L A M A —



OŚRODEK HODOWLI ZARODOWEJ
"GARZYN"
Sp. z o.o.



Garzyn, ul. Leszczyńska 34
64-120 Krzemieniewo, woj. wielkopolskie
tel. 65 536 60 53 - dział sprzedaży
tel. kom. +48 603 395 047 - główny hodowca
e-mail: zootechnika@garzyn.pl, e-mail: sekretariat@garzyn.pl
www.ohz-garzyn.pl

POLSKA HODOWLA ZARODOWA
loszki i knurki WBP i PBZ oraz knurki DUROC i zwierzęta krzyżówkowe



Postaw na mocne karty



Zasiedlasz fermę, remontujesz stado, chcesz spokojnej i opiekuńczej lochy? Przygotujemy zwierzęta dla Ciebie!

mieszać dawkę dla całego stada.
- W naszej strukturze są gospodarstwa po 1.000 sztuk, więc jeden wóz paszowy i tak nie da rady obsłużyć wszystkich dojnych krów. W takim wypadku tworzenie grup w żaden sposób nie zakłóca i nie utrudnia zarówno naszej pracy, jak i rytmu na fermie. Tworzymy jeden wóz na taką czy inną grupę - opowiada zootechniczka. Schody zaczynają się w momencie, gdy rolnik posiada stado 100-150 sztuk, utrzymuje je luzem i nie ma możliwości, aby chodziły w kilku grupach. Co innego, gdy są wiązane, wtedy może utrzymywać i karmić każdą osobno, żeby zaoszczędzić i jednocześnie wykorzystać potencjał genetyczny krów. Na pewno, przy chowie bezwiązowym, hodowca musi mieć podstawowe trzy grupy, bo bez nich niestety nie da się funkcjonować: krowy zasuszone, w laktacji i przed wycieleniem. Katarzyna Piecuch zaznacza, że na zachodzie stosuje się metodę, która może być droższa, ale dobrze się sprawdza przy wyrównanym stadzie. Obejmuje ona dwie grupy - zasuszoną i przedwycieleniową oraz żywienie jednym TMR-em całości krów w laktacji. - Po pierw-

sze dopasowuje się dawkę do dojenia wszystkich krów w laktacji. Jeśli hodowca doi średnio 10.500 kg, to tę wartość dzieli przez 365 dni, średnio wyjdzie około 32-33 kg mleka dziennie. Tę liczbę należy lekko podciągnąć i ułożyć dawkę na ok. 35 kg mleka dziennie. Robi się tak po to, aby krowy się rozdoiły na początku laktacji, a przez to zostanie ona przedłużona, a wszystko za sprawą niewprowadzania żadnych zmian żywieniowych. Po takim zabiegu zwierzęta potrafią przeciągnąć laktację, co oznacza, że w drugim etapie dojenia mamy więcej mleka, niż gdybyśmy przeczucali zwierzęta do innej grupy - opowiada zootechniczka z Kietrza. Kosztowo taka struktura wychodzi więcej, ale organizacyjnie lepiej się sprawdza i podwyższa produkcję. Trzeba jednak pamiętać, że to rozwiązanie jest uzasadnione przy wyrównanym stadzie - jeśli mamy okres międzywycieleniowy 390 dni, definitywnie nie przekraczający 400 dni. Ryzyko jest, jeśli te krowy, które się dłużej doją i mają wysoki okres międzywycieleniowy np. 450, na końcu laktacji mogą się zapasać, co z kolei prowadzi do zwyrodnienia i opuszczania się wątrobę. ■

Wizytówki hodowlane

KONCENTRAT IMPULS MAŚLAN FIRMY PIAST

W swoim składzie zawiera maślan sodu, który w przewodzie pokarmowym dysocjuje do kwasu mlekowego, wpływając korzystnie na obniżenie pH. Maślan sodu zwiększa objętość kosmków jelitowych do 30%, zwiększając tym samym powierzchnię wchłaniania dla substancji odżywczych. Dodatkowo dobrze oddziałuje na wzrost populacji pozytywnej mikroflory układu pokarmowego - zmniejsza możliwość kolonizacji jelit przez bakterie gram ujemne: E. Coli i Salmonella oraz skutecznie wstrzymuje namnażanie grzybów. Dodatkowo zawiera środek wiążący mykotoksyny.
Produkt dostępny w firmie Piast.



— R E K L A M A —

PIAST

www.wp-piast.pl
tel. 668 410 626

BEZ
GMO

Współpracując z nami
wybierasz jakość,
wiedzę i polską tradycję

Gwarantujemy wysokie wyniki produkcyjne i doskonałą zdrowotność zwierząt.

DYLEMAT: DOJARKA RUROCIĄGOWA, HALA UDOJOWA CZY MOŻE JEDNAK ROBOT

**Część II
- ciąg dalszy
za miesiąc**

Hala udojowa

Praca dojarza w hali udojowej jest bez wątpienia o wiele lżejsza i bezpieczniejsza w odróżnieniu od doju w oborze uwięzowej, w której musi nie tylko osobiście podejść do każdego stanowiska, transportować aparaturę udojową, ale też przepychać między krowami i mnóstwo czasu spędza w niewygodnej pozycji, nierzadko klęcząc obok krów.

TEKST ■ dr hab. inż Rober Szulc



Problemem jest też samo mycie dojarki rurociąkowej. Ten zabieg wymaga zapewnienia na całej długości rurociągu mlecznego odpowiedniej temperatury czynnika myjącego, która powinna wynosić minimum 39°C. Przy długiej instalacji temperatura czynnika myjącego na początku instalacji rurociąkowej sięga czasami nawet 70°C, a to przecież wpływa na zwiększone nakłady energetyczne i w konsekwencji na koszty ogólne pozyskiwania mleka. Czyli kolejny argument przemawiający za odejściem do dojarki rurociąkowej to możli-

wość obniżenia kosztów mycia instalacji w hali udojowej lub automatycznym systemie doju (o czym będzie mowa w dalszej części artykułu).

W sytuacji bardzo dużych stad zaleca się umieszczać halę udojową w całkowicie wydzielonym obiekcie poza budynkiem obory. Tu jednak warto pamiętać o zapisie UE mówiącym, iż agregat próżniowy dojarki musi być usytuowany w zupełnie oddzielnym miejscu - tak aby nie był we wspólnym pomieszczeniu z aparatami udojowymi, myjnią czy też schładzalnikiem. Wydmuch od pompy próżniowej musi koniecznie być wyprowadzony na zewnątrz obiektu.

Hale udojowe różnią się wielkością, sposobem rozmieszczenia, lokalizacją i liczbą stanowisk udojowych oraz wyposażeniem. Pod względem sposobu rozmieszczenia stanowisk udojowych rozróżnia się dojarnie typu „rybia ość”, „tandem” „bok w bok” (równoległa) i „karuzelowa”. Wielkość dojarni opisuje się ilością rzędów, stanowisk udojowych i ich liczby. Przykładowy układ hali udojowej 2x4 (8) oznacza dwa rzędy po cztery stanowiska udojowe w każdym rzędzie oraz osiem aparatów udojowych. Liczba aparatów nie zawsze jest podawana, lecz należy mieć na uwadze, iż jeden aparat udojo-

wy może przypadać na jedno lub dwa stanowiska i wtedy ta informacja ma istotne znaczenie.

Najczęściej spotykanym typem hali udojowej jest tzw. „rybia ość” cechująca się podobnie jak dojarnia „bok w bok” grupowym wpuszczaniem krów na stanowiska. Oznacza to, iż dojarz dopiero po zakończeniu doju całej grupy krów - z jednej strony dojarni - umożliwi krowom opuszczenie stanowisk udojowych, z jednoczesnym wejściem kolejnej grupy krów w liczbie odpowiadającej ilości stanowisk w każdym rzędzie hali udojowej. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż bardzo istotną sprawą i zada-



Hala udojowa w Gospodarstwie Rolnym Drzewce należąca do Leszka Hądzlika i Mariana Lipowczyka



Fot. Dorota Janiak

niem hodowcy jest podzielenie stada na grupy krów o zbliżonej szybkości oddawania mleka. Inaczej krowa, która wolniej oddaje mleko, blokuje całą grupę zwierząt w dojarni, a to z kolei bardzo źle wpływając na całą wydajność pracy w dojarni i szybkość doju.

Bardzo dobrym rozwiązaniem jest tzw. „szybkie wyjście”. Polega ono na jednoczesnym wypuszczeniu grupy krów wykorzystując uchyloną przegrodę piersiową znajdującą się po przeciwnej stronie względem kanału udojowego.

W przypadku dojarni równoległej (bok w bok) trzeba zwrócić uwagę na to, że aparat udojowy tutaj zakładany jest między tylnymi nogami zwierząt, a nie tak jak przy pozostałych typach pomiędzy przednimi i tylnymi. W związku z tym krowy charakteryzujące się specyficzną budową miednicy i wąskim usytuowaniem tylnych nóg znacząco mogą utrudniać zakładanie i zdejmowanie aparatu.

Hala udojowa typu „tandem” lub „autotandem” charakteryzuje się tym, że zwierzęta mają możliwość wchodzenia na stanowisko

udojowe w sposób indywidualny i niezależny natychmiast po opuszczeniu go przez poprzednio wydojoną krowę. Jednak ten typ hali udojowej charakteryzuje się dłuższym korytarzem udojowym zwiększającym dystans pracy dojarza. Tego problemu nie ma w dojarni „bok w bok” zwanej także „równoległą” z uwagi na charakterystyczne równoległe ustawienie krów obok siebie. Pozwala to na maksymalne skrócenie długości kanału udojowego.

W dojarniach karuzelowych krowy wchodzą pojedynczo na obracającą się powoli platformę zajmując kolejne stanowiska udojowe. W zależności od usytuowania stanowisk udojowych, dojarnie karuzelowe występują we wszystkich dostępnych układach: „rybia ość”, „tandem” i „bok w bok”. Podziału dokonać także można na dojarnie karuzelowe zewnętrzne i wewnętrzne. Uwarunkowane jest to usytuowaniem stanowiska pracy dojarza. Prędkość platformy można płynnie sterować oraz w dowolnym momencie - jeśli jest to konieczne - zatrzymać lub zmienić kierunku ruchu. Rozmiar dojarni karuzelowej i liczba stanowiska jest różna i może zawierać się od 12 do ok. 70 stanowisk. To jednak zależy od modelu, typu i producenta oraz sposobu usytuowania stanowisk.

Zaletą dojarni karuzelowej jest to, iż przepływ krów nie ulega zatrzymaniu i dojarz może

W dojarni PR1100 i PR2100 zwierzęta posiadają bardzo krótki dystans do stanowiska udojowego, a platforma poruszająca się stale dostosowuje się do koniecznego tempa pracy. Oferuje się dwa podstawowe rodzaje dojarni karuzelowych - typ PR (Parallel Rotary) oraz typ HBR (Herringbone Rotary). W pierwszym przypadku zwierzęta stoją przodem do wnętrza dojarni, a dojarz stoi na zewnątrz, natomiast w systemie HBR jest odwrotnie - dojarz stoi wewnątrz platformy a krowy skierowane są na zewnątrz. Warto też dodać, iż producent oferuje różne typy platformy: betonową (charakteryzującą się ciszą i odpornością na korozję), stalową oraz Super Deck (o wytrzymałości porównywalnej ze stalą nierdzewną). Wspomniane dojarnie wyposażono w lekkie, pojemne aparaty z górnym odbiorem mleka (Top Flow) - Harmony lub Harmony plus. Poza tym w wytrzymały aparat MC73 z dolnym odpływem mleka - wyposażony w wysokiej jakości gumy strzykowe (tradycyjne gumowe lub silikonowe).

[Źródło: DeLaval]

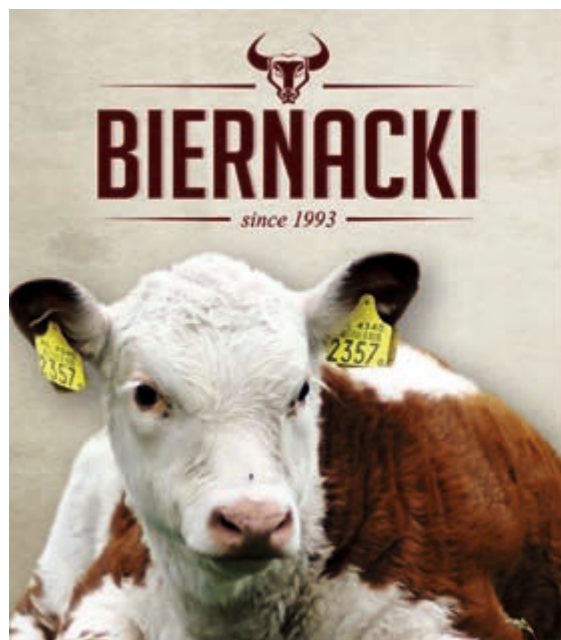
się skoncentrować wyłącznie na zadaniach związanych z samym dojem.

Niektórzy producenci oferują karuzele o wydajności ok 100-120 krów/godzinę w przypadku jednego dojarza. Natomiast w przypadku dwóch dojarzy wydajność zwiększa się do ponad 200 krów/godzinę. Niestety trzeba zaznaczyć, iż podłoga w tego typu dojarniach jest szczególnie narażona na znaczne obciążenia, co może skutkować uszkodzeniami i pęknięciami podłoża. W związku z tym postanowiono zminimalizować to niebezpieczeństwo, konstruując podłogi składające się z poszczególnych sekcji. Takie rozwiązanie pozwala na równomierne rozłożenie nacisku [Źródło: SAC].

Następna warta uwagi rzecz - to stopień automaty-

zacji poszczególnych zabiegów i czynności w budynku inwentarskim. Odpowiednie wyposażenie współczesnego systemu doju świadczy o stopniu mechanizacji oraz automatyzacji tego procesu. Hale udojowe standardowo wyposaża się już obecnie w tzw. „bramki wejściowe” i „wyjściowe”, system zarządzania stadem i identyfikacji zwierząt, wykrywanie stanów zapalnych wymion (mastitis), oraz pomiar ilości i czasu udojonego mleka, zdejmowanie aparatu udojowego oraz dezynfekcja strzyków. To wszystko jest grupą urządzeń pozwalających na coraz wygodniejsze i bezpieczniejsze zajmowanie się hodowlą zwierząt, gwarantujące tym samym odpowiednie warunki dobrostanu dla bydła.

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Większa produkcja - większa opłacalność

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Gmina Gościeradów na Lubelszczyźnie kiedyś brała udział w wojewódzkim konkursie „Zmieniamy oblicze lubelskiej wsi”. Rolnicy w ramach tej akcji porządkowali obejścia gospodarskie, bielili drzewa wzdłuż drogi krajowej przebiegającej przez miejscowość. Gdy w 1971 roku w pobliskiej Wólce Gościeradowskiej utworzono szkołę rolniczą, młodzież masowo zdobywała w niej fachową wiedzę. Jednym z absolwentów tej szkoły jest Józef Kawa z Gościeradowa Ukazowego. Ukończył on Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa i w 1988 roku przejął od rodziców Tadeusza i Janiny ponad 8-hektarowe gospodarstwo. Wtedy rocznie były w nim utrzymywane 2 krowy oraz 4-5 sztuk świń. Uprawiane zboża były przeznaczane na pasze dla zwierząt. Młody rolnik wraz z żoną Teresą zaczął wprowadzać nowoczesne metody gospodarowania. Patrząc na zmienne warunki w polityce rolnej państwa i różną opłacalność w poszczególnych latach, nie zdecydował się na pójście w jednym kierunku, czyli w specjalizację. Stopniowo powiększał własne gospodarstwo, zakupując ziemię od rolników w okolicy. Brał też grunty w dzierżawę. Obecnie gospodaruje na areale 26 hektarów gruntów własnych oraz ponad 30 ha dzierżawionych. Gospodarstwo jest wielokierunkowe - produkcja roślinna i zwierzęca. Średniorocznie utrzymywanych jest ponad 150 sztuk trzody chlewnej w cyklu zamkniętym, jest 5 sztuk krów i 5 opasów. W gospodarstwie każdego roku rzepak ozimy zajmuje areal ponad 15 ha. Jego plony wynoszą około 3 ton z ha. Są to plony wysokie jak na miejscowe warunki glebowe, gdyż



Rolnik zakupił już nawozy pod wiosenne zasilanie ozimim

przeważają tu gleby piaszczyste. Ponadto w swoim gospodarstwie pan Józef uprawia około 1 ha grochu, 1 ha soi, pszenicę, pszenżyto, jęczmień, a na glebie V-VI klasy sieje owies, który ma małe wymagania glebowe.

- Największym problemem dla rolnika jest brak minimalnych, opłacalnych cen produktów rolnych. Ceny się wahają, są niestabilne, co obniża wyniki gospodarcze. Sprzedawałem trzodę chlewną po 5,50 zł za jeden kg wagi żywej, po paru miesiącach cena spadła do 4,30 zł. Przy ponad stu tucznikach to spora strata, tym bardziej, że ciągle drożeją środki do produkcji rolnej. Żeby wyjść

na swoje, trzeba zwiększać produkcję, obsadę zwierząt i powierzchnię upraw, biorąc dzierżawy pól - mówi Józef Kawa.

Rolnik ma w pełni wyposażone gospodarstwo w sprzęt rolniczy, korzystał przy tym z programów unijnych. Z tych środków kupił ciągnik o mocy 115 koni John Deere, opryskiwacz i inny sprzęt. Dalej zamierza gospodarstwo unowocześniać. Pytany o następców, odpowiada, że któryś syn na pewno w przyszłości przejmie to gospodarstwo i zechce na nim pracować. Na razie syn Marcin studiuje na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, Kamil uczy się w LO, Michał w technikum informatycznym, a najmłodszy Karol jest uczniem gimnazjum.

Pan Józef ubolewa, że wioski bardzo pustoszeją, młodzież masowo emigruje do dużych miast i za granicę. Sporo posesji przeznaczonych jest na sprzedaż, ale nabywców brakuje. Gdy uczył się w szkole rolniczej, były klasy liczące po 30 i więcej uczniów, kilka typów szkół - zasadnicza mechanizacja rolnictwa, zasadnicza szkoła rolnicza, 3- i 5-letnie technikum rolnicze. Teraz nie ma naboru, bo nie ma chętniej młodzieży, by uczyć się rolnictwa.

— R E K L A M A —

SZYBKI, TANI I PROSTY

Kredyt dla Rolników

- ✓ **do 550 000 zł**
- ✓ **bez poręczycieli i opłat wstępnych**
- ✓ **na dowolny cel**
- ✓ **długi okres spłaty do 12 lat**
- ✓ **szybka decyzja w 15 minut**

DOJEŻDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

Rzetelny Doradca - wpisany do Rejestru Pośredników KNF pod numerem RPK000636

500 i 500. Celujemy wprost kredytów i pożyczek od indywidualnych osób, zbranek, kredytowej i może dać, zmianę. Pomyśl o informacji na stronie oferty. Wzrost w wieku art. 55 i 110 w wieku. Czynności. Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412
www.btf.pl

BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi

Program służy ułatwieniu codziennej pracy hodowcy, umożliwiając jednocześnie optymalne wykorzystanie informacji dostarczanych w ramach prowadzenia oceny wartości użytkowej bydła. Twórcy programu - dr Krzysztof Stoniewski oraz Piotr Goździkiewicz podkreślają, że jest on przeznaczony specjalnie dla hodowców bydła mlecznego i służy do rejestrowania zdarzeń w stadzie, planowania prac i kontroli ich wykonania. Dane o stadzie można wprowadzać na urządzeniach mobilnych w każdym miejscu i o dowolnej porze.

O możliwościach praktycznego wykorzystania programu SOL w ocenie poprawności żywienia krów informował w listopadzie na Podlaskim Forum Bydła prof. Włodzimierz Nowak z UP w Poznaniu. Uważa on, że program posiada rewelacyjny sposób wpisywania danych i interpretacji kondycji krów w stadzie. Zdaniem naukowca, SOL ułatwia podejmowanie trafnych decyzji umożliwiających pośrednio kontrolę poprawności żywienia, co w konsekwencji prowadzi do zwiększenia wydajności życiowej krów, która decyduje o rentowności produkcji mleka. Natomiast prof. Zygmunt M. Kowalski z UR w Krakowie rekomenduje program SOL do monitorowania zaburzeń metabolicznych. Monitorowanie to analiza danych, ale aby nimi dysponować, należy rejestrować zdarzenia zachodzące w stadzie. Wtedy hodowca otrzyma wiarygodne wyniki, które można poddać analizie. Wg prof. Jana Twardonia z UP we Wrocławiu, w produkcji mleka dążymy do uzyskania od krowy raz w roku cielęcia i wysokiej mleczności. To jest możliwe dzięki umiejętnemu zarządzaniu stadem, jednakże ze względu na rosnącą liczebność stad jest to coraz trudniejsze. W tej sytuacji bardzo pomocne są programy do zarządzania stadem - takie jak SOL, który umożliwia wygodne i szybkie

SOL

- nowe narzędzie pracy dla hodowcy bydła mlecznego

Od stycznia Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka oferuje hodowcom bydła mlecznego program zarządzania stadem SOL (Stado OnLine).

ocenie wyników oraz wyciągnięcie wniosków. Profesor Twardoń wskazał także możliwość wykorzystania tego programu do zarządzania zdrowiem i rozrodem stada krów, ponieważ niezadowolające parametry rozrodu skłaniają do ich poprawy.

SOL oferuje najwyższe standardy w zakresie zabezpieczenia danych. Odpowiednie procedury obejmują zarówno zabezpieczenia serwerów, na których przechowywane są dane, jak i codzienne tworzenie kopii bezpieczeństwa. Drugim ważnym aspektem bezpieczeństwa jest ochrona danych przed nieuprawnionym dostępem, ponieważ to hodowca ma wyłączne prawo do rozporządzania danymi dotyczącymi jego zwierząt.

Na razie z programu mogą korzystać wyłącznie ci hodowcy, których stada są „pod oceną”. Pozo-

Aplikacja Stado OnLine aktualizuje się na bieżąco danymi z systemu SYMLEK, dlatego też hodowcom, których stado objęte jest oceną wartości użytkowej bydła umożliwia przeglądanie w wygodny sposób:

- wyników oceny wartości użytkowej bydła
 - wartości hodowlanych
 - danych rodowodowych
 - pokryć, zasuszeń, ubyc i przybyć do stada
 - analiz dotyczących produkcji mleka, rozrodu, liczby komórek somatycznych itp.
- Użytkownik może również:
- w łatwy i szybki sposób wyszukiwać zwierzęta według wielu warunków
 - tworzyć własne wykazy zwierząt
 - utworzyć grupy technologiczne i zbudować własną strukturę gospodarstwa
 - wygenerować dokument WZ dla zootechnika oceny
 - prowadzić elektroniczną Księgę Rejestracji Bydła
 - wydrukować gotowe zgłoszenia do ARiMR.

stali będą mogli zostać użytkownikami SOL, ale dopiero od czerwca bieżącego roku.

Wszelkie informacje dotyczące samego programu, zasad korzystania z niego oraz czynności, które należy wykonać w celu uzyskania dostępu do SOL, umieszczone są na stronie internetowej programu (www.stadonline.pl).

PFHBiPM zachęca do odwiedzenia strony internetowej SOL i skorzystania z nowoczesnego narzędzia zarządzania stadem przygotowanego dla hodowców, oferuje także profesjonalne wsparcie techniczne oraz pomoc tzw. SOL-asystentów, których zadaniem jest udzielanie pomocy użytkownikom aplikacji.

Eugeniusz Sierszulski
PFHBiPM Region Oceny Poznań

— R E K L A M A —

KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



www.pfhb.pl

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00, e-mail: poznan@pfhb.pl



PROWADZIMY

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM JEST TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA – podwajamy postęp genetyczny stada;

DoKo – profesjonalne wsparcie rozrodu.

OCENĘ TYPU I BUDOWY

STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONALENIA STADA

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ
SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU
TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie;

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE
– klucz do efektywnego zarządzania stadem;

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego;

LABORATORIA MLEKA I PASZ – precyzja usług w parze z odpowiedzialnością.

Ceny stabilne, ale wyższe

Porozumienie kartelu OPEC i Rosji niekorzystne dla rolników? Maleją zapasy ropy na świecie. Zapłacimy więcej?



TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Od początku ubiegłego roku istnieje porozumienie kartelu paliwowego OPEC i Rosji, które powoduje sztuczne ograniczenie światowego wydobycia ropy, a co za tym idzie wzrost cen paliw. Pod koniec ubiegłego roku, 30 listopada zdecydowano, że współpraca ta potrwa do końca 2018 r. Nie ma więc co liczyć na obniżki cen, a najbardziej prawdopodobny jest ich powolny wzrost.

Jak wyglądały ceny wcześniej?

W porównaniu do zeszłego roku ceny na stacjach, dzięki notowanym w ostatnich tygodniach obniżkom, są aktualnie nieco niższe. Różnica rzuca się w oczy, jeśli cofniemy się o dwa lata. Wtedy paliwa kosztowały jakieś 50-60 gr mniej. - *Sytuacja odменя się natomiast, jeśli spojrzymy 5-6 lat wstecz - wtedy na stacjach istniało ryzyko osiągnięcia cen na poziomie 6 zł. Jak więc widzimy na przestrzeni ostatnich lat wahania cen są dosyć duże i na pewno odczuwalne* - podaje Grzegorz Maziak, redaktor naczelny portalu e-petrol.pl.

Dwa podstawowe czynniki, a także...

Zacznijmy od początku. Wpływ na to, ile zapłacimy za paliwa mają przede wszystkim: notowania cen ropy na świato-

wych giełdach, których pochodną są ceny paliw oraz kursy walut (w naszym wypadku to głównie złotówka). Na bazie tego kształtują się stawki paliw w Polsce. - *Duży udział w tym, ile płacimy za tankowanie, mają także podatki. Tylko one powodują, że litr paliwa musi kosztować wyjściowo około 2 złote* - mówi nasz rozmówca Grzegorz Maziak.

Co wpływa na wahania cen?

Cena ropy bierze się z tego, ile chcą zapłacić za nią maklerzy na giełdzie. Spekulują oni wtedy, jak będzie wyglądać wydobycie, a jak zużycie. W ostatnich latach mieliśmy do czynienia ze spadkiem cen na stacjach. Było to spowodowane tym, że więcej ropy było wydobywane aniżeli zużywane. - *Jeszcze kilka lat temu płaciliśmy nawet 120 dolarów za baryłkę ropy. Dzisiaj kosztuje ona 65 dolarów, ale 2 lata temu mieliśmy sytuację, kiedy baryłka kosztowała nawet poniżej 30 dolarów* - informuje redaktor naczelny e-petrol.pl.

Potrzebujemy importu

Krajowe rafinerie, będące głównymi rozgrywającymi na rynku paliwowym (PKN Orlen i Lotos) skupują ropy i przetwarzają na paliwa, a następnie kształtują swoje cenniki, minimalnie powyżej wartości, tak aby przedsiębiorstwa były rentowne. - *Polskie rafinerie nie robią*

jednak zbyt dużych przebitok cen, ponieważ taka sytuacja zostałaby natychmiast wykorzystana przez grupę ludzi kupujących paliwa taniej za granicą i transportujących je do Polski. Ceny kalkulowane są więc na takim poziomie, aby import był mało opłacalny - informuje Maziak.

Importować paliwa jednak mimo wszystko musimy. Patrząc na sam olej napędowy mamy w naszym kraju strukturalny niedobór. - *Polskie rafinerie nie są w stanie wyprodukować tyle oleju napędowego, ile na naszym rynku potrzeba. Dlatego też musimy wspomagać się importem, zwłaszcza że zapotrzebowanie na paliwa w ostatnim czasie mocno wzrosło* - podaje Grzegorz Maziak.

Wzrost ten jest najprawdopodobniej związany z uszczelnieniem podatku VAT. Szara strefa na rynku paliwowym w Polsce była bardzo rozwinięta. Duża część paliw, które trafiały do Polski, nie była dostarczana legalnie.

Biopaliwa... czy rolnik ucierpi?

Na cenę paliwa ma wpływ także Narodowy Cel Wskaźnikowy, czyli ilość biopaliw w paliwach i sposób, w jaki są dodawane. Choć nie ma on wielkiego wpływu na wysokość cen, to może uderzyć także w rolników, a konkretnie producentów rzepaku. Ze względu na manipulowanie stawkami VAT i dostosowanie prawa do

wymogów unijnych, przygotowany został projekt ustawy o biopaliwach i biokomponentach, który wszedł w życie na początku tego roku. Zabrania on m. in. stosowania biokomponentów z surowców jadalnych, jak i olejów posmażalniczych. Ma to wpłynąć pozytywnie na ochronę środowiska i zmniejszenie produkcji CO₂.

Można tylko spekulować

Rynek paliw jest na tyle nieprzewidywalny, że nie możemy powiedzieć z pewnością, co czeka nas w przyszłości, a jedynie na ten temat spekulować. Wydaje się jednak, że okres w którym mogliśmy liczyć na obniżki cen, jest już za nami.

Nigdy nie można powiedzieć na tym rynku z pewnością, można tylko spekulować. Wydaje mi się, że okres, w którym mogliśmy liczyć na obniżki cen paliw jest już za nami. - *Najbardziej realnym scenariuszem na najbliższe kilkanaście miesięcy jest utrzymanie się cen ropy na poziomie 50-75 dolarów za baryłkę. Dla nas oznaczać to będzie stabilizację cen na stacjach, z możliwymi podwyżkami, szczególnie jeśli chodzi o ON, ponieważ zmiany przepisów związane m. in. z biokomponentami, produkowanymi choćby z rzepaku, sprawią, że będzie to delikatnie droższe. Jest to więc kolejny argument potwierdzający perspektywę delikatnego wzrostu kosztów za paliwa* - prognozuje Grzegorz Maziak.

KOMENTARZ

Dobrym rozwiązaniem na zmieniające się ceny paliw jest zakup dwupłaszczowego zbiornika do magazynowania paliwa na własne potrzeby. Zbiorniki dwupłaszczowe pozwalają zaoszczędzić czas i pieniądze. Usprawniają oraz znacznie zwiększają bezpieczeństwo pracy w gospodarstwie rolnym oraz obniżają koszty działalności poprzez zakup paliwa na zapas w okresie jego optymalnych cen.



Dariusz Szczekocki,
dyrektor ds. rozwoju
firmy Swimer z Torunia.

**Łupki rozwiązaniem?
Zbiorniki na pewno**

W związku ze wzrostem cen bardziej opłacalne staje się wydobycie z łupków, na pewno więc pojawi się więcej ropy pochodzącej ze Stanów Zjednoczonych. - *Amerykanie mają zapewnioną stabilność ze strony kartelu OPEC, który ogranicza podaż surowca, umożliwiając USA równoczesne jej zwiększenie. Nie pokryje to jednak na tyle*

braków związanych z mniejszą produkcją OPEC i Rosji i nie wpłynie na spadek ceny za baryłkę w granice 35-40 dolarów - podaje Maziak.

W okresie wiosennym cena być może trochę spadnie, ale latem znów będziemy mieć do czynienia ze wzrostem. - *Średniorocznie najbardziej prawdopodobna jest stabilizacja z minimalnym wzrostem, co do roku poprzedniego - reasumuje redaktor naczelny e-petrol.pl.*

— R E K L A M A —

KREDYTY ROLNICZE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA
"AGRO BIZNES POŻYCZKA DLA ROLNIKA"
Wystarczy jeden telefon

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty!
Do 500-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

Refinansowanie to nic innego jak zamiana starych, droższych kredytów na nowy tańszy kredyt. W związku z tym możesz obniżyć raty nawet do kilkudziesięciu %! Nie zwlekaj - zamów bezpłatną konsultację EKSPERTA.

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!
Tel. 505-511-044 lub 500-210-757

— R E K L A M A —



**ZBIORNIKI DWUPŁASZCZOWE
DO OLEJU NAPĘDOWEGO**



Zapraszamy na AGROTECH stoisko ZF5!
16-18 III 2018

Zadzwoń
56 681 47 12

Zbiorniki z Torunia

www.swimer.pl



Ponad 30 % polskich pól jest mocno zakamienione. W wielu przypadkach ręczne zbieranie kamieni jest po prostu nieopłacalne, a zachodnie maszyny nie spełniają oczekiwań rolników. Z pomocą przychodzi firma Usarya Polska, stwarzając maszynę, która mimo podobieństwa do konkurencyjnych marek, oferuje najlepsze wyniki na rynku.

TEKST ■ Marcin Machejek

Mimo że spółka Usarya Polska została założona dopiero w 2017r., to jej właściciele od kilku lat prowadzą usługi związane ze zbieraniem kamieni z pól. Dotychczasowa współpraca z maszyną duńskiego producenta nie przynosiła zamierzonych efektów. Zatem w fabryce przerobionej ze stodoły zaczęli tworzyć polski odpowiednik maszyny do zbierania kamieni zwanej Husaryą. Na obecną chwilę zostały wyprodukowane 2 egzemplarze, z których jeden można było obejrzeć podczas targów Polagra-Premiery 2018 w Poznaniu. Trzej muskietierowie, bo nie można nazwać ich inaczej - to Marcin Gołębiowski oraz Sławomir i Marcin Wiśniewscy, podszli do sprawy profesjonalnie. Ze wspomnianej wcześniej stodoły zrobili fabrykę, a oprócz tego zainwestowali w zaawansowany sprzęt m.in. do malowania oraz doposażyli maszynę w hydraulikę i obszerny panel sterowania.

- Dotychczas na rynku te urządzenia, z którymi oni (bracia Wiśniewscy) mają doświadczenie [...] nie sprostały ich oczekiwaniom. W związku z tym podjęliśmy trud i wyzwanie zrobienia czegoś nowego [...], nowy produkt, który będzie lepszy, doskonalszy i który będzie spełniał oczekiwania odbiorców - mówi Marcin Gołębiowski, Usarya Polska, o powstaniu maszyny i doświadczeniu kolegów.

Przedstawiając dane techniczne tej maszyny nie można nie zacząć od jej gabarytów. Blisko 8,5-tonowa konstrukcja o długości 9 metrów, szerokości 3 metrów i wysokości 3,2 metra napędzana jest ciągnikiem o zapotrzebowaniu mocy min. 100 - 120 KM.

Polska maszyna do zbierania kamieni

Maszyna po rozłożeniu pracuje na szerokości 5,5 m. Każdy zęb rotora wykonany jest ze stali hardox, odpornej na ścieranie i pęknięcie



Mimo tych gabarytów transport jest bardzo łatwy. Po rozłożeniu maszyna pracuje na szerokości 5,5 metra. W przeciwieństwie do konkurencyjnych urządzeń posiada ona system podwójnych rotorów, aby dokładniej zbierać kamienie.

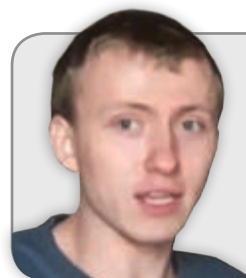
- Nasza maszyna [...] posiada dwie główne zalety: pierwszą jest system podwójnych rotorów, do dokładniejszego zbierania kamieni z gruntu [...] drugą jest system czyszczący, odsiewający ziemię z całego urobku [...] efekt jest taki, że kamień jest czysty - podkreśla Marcin Wiśniewski, Usarya Polska.

Same zęby rotorów wykonane są ze stali typu Hardox. Z tego, co udało mi się dowiedzieć, podczas prac testowych Husaryi, po przejechaniu 100 hektarów, zęby stały się jedynie o 3 mm w stosunku do początkowego stanu. Konstruktorzy, dbając o każdy detal, umieścili jeszcze dodatkowe rotory w przedniej części maszyny, tak aby również zebrać wszystko pomiędzy „skrzydłami”, ponieważ tam znajduje się jeszcze wiele nieruszonych kamieni. Jeśli mowa o kamieniach, ta maszy-

na pozwala na zebranie sporych okazów, które człowiek jest jeszcze w stanie podnieść własnymi siłami, gdyż zęby mogą zagłębić się nawet do 15 - 25 cm głębokości. Takie zagłębienie również skutkuje oszczędnością w zabiegach polowych. Produkt spółki Usarya Polska za jednym razem zbiera kamienie i przygotowuje pole np. do zasiewu. Po przejściu ziemi i kamieni przez rotory, cały urobek ładuje na przenośniku transportującym go do sita, które wyrzuca ziemię z powrotem na pole, a kamienie przenosi do specjalnego zbiornika o pojemności 3 m³. Wysyp kamieni odbywa się poprzez uniesienie zbiornika do góry za pomocą dwóch silowników hydraulicznych i przechyleniu go do tyłu, żeby umożliwić wyrzut wnętrza na przyczep

bądź grunt.

W przeciwieństwie do konkurencyjnych produktów, modelu tego można używać przy różnej wilgotności pola, aby umożliwić szybki czas zbioru kamieni na dużych obszarach, nie zwracając uwagi na sytuację pogodową. Mimo wprowadzenia obszernej hydrauliki - dla przykładu, zamiast ręcznej regulacji kół, każde koło posiada siłownik regulujący jego wysokość - oraz specjalnego panelu sterowania, maszyna jest prosta zarówno w budowie, jak i obsłudze. Jej specyfika powoduje, że produkty tego typu przeznaczone będą dla firm specjalizujących się w usługach zbierania kamieni w polu. Koszt maszyny podany przez producentów wynosi 270 tys. zł.



MARCIN MACHEJEK - pasjonat techniki rolniczej, który przez kilka lat prowadził kilkuhektarowe gospodarstwo rolne zajmujące się wyłącznie produkcją roślinną. Obecnie prowadzi vlog o dawnym rolnictwie - Machejfarmers. Jest również członkiem Klubu Miłośników Starej Techniki RetroTRAKTOR.

Polscy producenci maszyn

Mechanik - rolnik ma firmę, która rośnie w siłę

Bordo i zieleń to kolory, które powinny nam się kojarzyć z firmą ARMASZ z Pakosławia (woj. wielkopolskie). Maszyny rolnicze o tych barwach pracują w gospodarstwach nie tylko w Polsce, ale i wielu krajach Unii Europejskiej.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Firma ARMASZ, należąca do Arkadiusza Leciejewskiego, działa od 12 lat. Początkowo specjalizowała się w naprawach i montażu maszyn przemysłowych. Później absolwent technikum mechanicznego postanowił swoich sił spróbować w produkcji maszyn rolniczych. - *Na to, co mam w tej chwili, złożyło się wiele przypadków. Zawsze miałem smykałkę do mechaniki. Początkowo współpracowałem z innymi firmami. Znajomi udostępnili mi coś, pomagali, coś dla mnie wykonali. Aż zrobiłem pierwsze modele, a rozwój firmy postępował stopniowo* - opowiada Arkadiusz Leciejewski. Decyzja o skupieniu się tylko na sprzęcie dla rolnictwa nie była trudna. - *Wychowałem się na gospodarstwie i od dzieciństwa miałem do czynienia z rolnictwem. Tak naprawdę do dzisiaj prowadzimy gospodarstwo rolne. Co prawda już w mniejszym stopniu i bardziej rekreacyjnie. Przede wszystkim mamy je, by testować w polu wyprodukowane maszyny* - opowiada właściciel firmy ARMASZ.

Obecnie ARMASZ w swym asortymencie ma agregaty ścierniskowe, agregaty talerzowe o szerokości od 2,5 do 6 metrów, agregaty uprawowo-siewne z dwoma bądź jednym wałem, głębosze, wały posiewne gniotące Cambridge, siewniki poplonu, wały uprawowe, zgrabiarki karuzelowe oraz rozsiewacze nawozu. W firmie pracuje 30 osób, a roczna produkcja to, jak

mówi Arkadiusz Leciejewski, około tysiąc maszyn. - *Pracują u nas w większości fachowcy ze specjalistyczną wiedzą techniczną* - zaznacza Arkadiusz Leciejewski. Szef firmy dba o to, by co roku wprowadzać na rynek nowe cztery maszyny. - *50% produkcji sprzedajemy bezpośrednio klientowi, a druga połowa trafia do nich poprzez dilerów rozsiadanych po całej Polsce oraz Unii Europejskiej* - mówi szef ARMASZ-u.

Klientami producenta z Pakosławia są głównie właściciele małych i średnich gospodarstw rolnych. Rośnie też sprzedaż dużych maszyn rolniczych. To oznacza, że po sprzęt ARMASZ-u sięgają coraz częściej także wielkoobszarowcy. Przy konstruowaniu nowego modelu maszyny Arkadiusz Leciejewski kieruje się wymaganiami rynku i klienta oraz przeświadczeniem, że zawsze należy robić wszystko, by polepszać jakość. - *Doskonale wiemy, do czego ma służyć dana maszyna i czego oczekuje się od niej. Dlatego nasi klienci są zadowoleni i wracają do nas* - zaznacza Arkadiusz Leciejewski.

Jak wyjaśnia właściciel ARMASZ-u, nie wszystkie elementy danego agregatu czy głębosza udaje się i opłaca wykonywać u siebie w zakładzie. - *Są części, które wymagają specjalistycznej, często ciepłej obróbki, dlatego je kupujemy. Staramy się je nabywać u polskich producentów. Ale to, co możemy wykonać samodzielnie, robimy sami* - mówi Arkadiusz Leciejewski.



Arkadiusz Leciejewski specjalizuje się w produkcji maszyn uprawowych

Obiekt, w którym obecnie znajduje się zakład, należy do Leciejewskich od 4 lat. Wówczas to właśnie tutaj firma została przeniesiona z oddalonej o 20 km miejscowości Łątki. - *W poprzedniej lokalizacji nie mieściliśmy się. A tutaj, pomieszczenia po byłym gospodarstwie rolnym można było śmiało zaadaptować pod linię produkcyjną* - mówi właściciel ARMASZ-u i dodaje, że w 2017 roku udało się wybudować nową spalnię. Jakie plany

na 2018 rok? - *Na pewno wykończenie spalni. Poza tym chcemy polepszyć zewnętrzny wygląd zakładu, wybrukować teren. Do tego mamy zamiar zakupić nową wypalarkę plazmową z dużym stołem oraz samochód dostawczy. Trzeba inwestować w maszyny zakładowe. Kto nie idzie do przodu, ten się cofa. Tej zasady się trzymamy, dlatego staramy się wprowadzać nowe produkty i zwiększać park maszynowy* - zdradza Arkadiusz Leciejewski.

— R E K L A M A —

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

www.arnasz.pl

- AGREGATY UPRAWOWO-SIEWNE
- AGREGATY ŚCIERNISKOWE
- AGREGATY TALERZOWE
- ZGRABIARKI KARUZELOWE
- ROZSIEWACZE NAWOZU
- SIEWNIKI POPLONU
- WAŁY POSIEWNE
- GŁĘBOSZE

**GWARANCJA
RATY
TRANSPORT**

☎ 723 179 158 ☎ 724 876 222 biuro@arnasz.pl

ARMASZ ul. Rolnicza 14, 63-920 Pakosław

Czym wjechać w ściernisko?

Niekorzystne zjawiska w rolnictwie, uwarunkowane czynnikami atmosferycznymi i ekonomicznymi, skłaniają rolników coraz częściej do rozważań nad sposobem uprawy roli.

TEKST ■ Paweł Nowicki

Rolnictwo jest bardzo dynamiczną gałęzią gospodarki. Wpływ na to mają występujące anomalie pogodowe, a także sytuacja gospodarcza. Rynek na szczęście pozwala rolnikom skutecznie i szybko odpowiadać na zachodzące zmiany. Szeroka oferta nowych odmian roślin i ciągle rozwijający się postęp biologiczny jest tego najlepszym dowodem. Także rynek maszyn rolniczych nie pozostaje w tyle. Znana maksyma mówi, aby uprawiać glebę tak często, jak jest to konieczne i tak rzadko, jak to tylko możliwe. Pytanie, gdzie leży granica oraz co wpływa na jej możliwe przesunięcie. Niżej zaprezentujemy kilka metod uprawy gleby i ich ewentualny wpływ na bilans ekonomiczny.

Tradycyjna orka z AgroTomem

Do zalet klasycznej orki nie trzeba nikogo przekonywać. Każdy szanujący się rolnik zdaje

sobie sprawę z korzyści wynikających z długotrwałego spulchnienia i napowietrzenia gleby. Nie bez znaczenia jest również głębokie przykrycie chwastów, resztek poźniwnych i międzyplonu, co oprócz poprawy estetyki pola minimalizuje chemiczną walkę. Mało kto jednak zastanawia się nad wadami tego zabiegu, do których należy chociażby zniszczenie naturalnej warstwy ochronnej gleby, co sprzyja erozji wodnej i wietrznej, czego efektem jest utrata cennych składników. Istotne jest również zniszczenie struktury gleby oraz jej przesuszanie. Gleba po orce jest mikrobiologicznie martwa. Wynika to z faktu, że organizmy tlenowe zostają wprowadzone w głąb profilu glebowego do warunków beztlenowych i odwrotnie. Dopiero po 2-3 tygodniach życie mikrobiologiczne gleby wraca do równowagi. Kolejnymi skutkami orki jest tworzenie się podeszwy płuźnej oraz dość istotny przesunięty termin siewu. Z ekonomicznego punktu widzenia orka cechuje się dużą czaso- i energochłonnością.

Obrotowe pługi z firmy AgroTom mogą mieć 3, 4 lub 5 korpusów. Główną cechą maszyn wielkopolskiego producenta jest fakt, iż wszystkie ich elementy są wykonane w zakładzie. Sama budowa pługa charakteryzuje się szerokim rozstawem korpusów, wynoszącym 100 cm oraz wysokim prześwitem ramy - 80 cm, co umożliwia bezpośrednią orkę poplonów i dużą ilość resztek poźniwnych. Jednorazowy pas zaoranego pola, w zależności od liczby korpusów, może mieć 120 - 150, 160 - 200 lub 200 - 250 cm. W zależności od poziomu zakamienienia pola producent oferuje zabezpieczenie kołkowe lub hydrauliczne, a w dodatkowym wyposażeniu znajdziemy krój talerzowy, siłownik liniowania obrotu, ramię wału doprawiającego czy koło podporowo-transportowe.

Uprawa bezorkowa z FANTOMEM

System coraz bardziej popularny na polskich polach. To, co

przede wszystkim przekonuje rolników, to, bez wątpienia, niższe koszty jego stosowania. Oszczędności odczuć można na pewno w ilości zużytego paliwa na hektar, w kosztach zakupu maszyn, a także w czasie, gdyż jest to bardzo wydajny system. A co za tym idzie, do uprawy tej samej powierzchni pola w porównaniu do tradycyjnej orki, wystarczy nam maszyny o mniejszych parametrach technicznych, ze względu chociażby na czas, jakiego nie musimy przeznaczać na osiadanie gleby. Z agronomicznego punktu widzenia system ten z pewnością skutecznie ogranicza straty wody, zmniejszając wrażliwość gleby na jej okresowe niedobory, co może się przełożyć na wyższe plony, zwłaszcza w okresach suszy. Minusy, z jakimi musimy się liczyć wybierając ten system uprawy, to na pierwszym miejscu wzrost zachwaszczenia, z którym będziemy musieli sobie poradzić poprzez częstsze stosowanie środków chemicznych. Płytko uprawiana gleba będzie również idealnym miejscem bytowania gryzoni i innych szkodników. Kolejną wadą, z jaką możemy się spotkać to nadmierne ugniecenie i tworzenie się kolein, które z pewnością nieco przyhamują rozwój systemu korzeniowego.

Fantom o szerokości roboczej 3 - 6 m jest produktem słowackiej firmy Pnusej, która od ponad 30 lat specjalizuje się w wytwarzaniu maszyn do siewu bezpośredniego. Wykonanie kilku upraw przy jednym przejeździe pola jest możliwe przy zastosowaniu od-



Pług firmy AgroTom z zabezpieczeniem hydraulicznym



Nowość firmy Unia Group do uprawy pasowej



Fantom firmy Pneusej wykonuje kilka uprawek przy jednym przejeździe

powiednich sekcji roboczych całego agregatu. Opcjonalnie jest możliwość zastosowania równomiernego siewu nawozu i materiału siewnego. I tak za wstępne przygotowanie gleby odpowiada włóka, przednia regulowana hydraulicznie z traktora, a z dużą ilością resztek poźniwnych poradzi sobie talerzówka ze specjalnym kształtem talerza o średnicy 460 lub 510 mm. Każdy z nich jest zamontowany na ramie oddzielnie na osobnym ramieniu, ponadto elementy robocze są zabezpieczone klockami gumowymi. Taki montaż sekcji talerzowej pozwala zwiększyć jej przepustowość. Za talerzówką umieszczona jest włóka prętowa równająca, której zadaniem jest wstępne równanie gleby przygotowanej do wałowania, jak również równomierne dozowanie resztek poźniwnych. Wał oponowy o wymiarach pojedynczego koła 31x15,5-15 odpowiada za równomierne dogniatanie gleby i odpowied-

nie jej zagęszczenie. Tak dobre opony zapobiegają również zaklejaniu się wału w wilgotnych warunkach. Precyzyjny wysiew nasion umożliwiają redlice typu DD, które są mocowane na kołkach gumowych, co niweluje wibracje, stwarzając możliwość płynnej regulacji docisku, którego wartość może wynieść nawet 120 kg na redlicę. Duże prędkości pracy, wynoszące 10-18 km/h, przy zachowaniu odpowiednich parametrów wysiewu są możliwe dzięki tylnym kołom gumowym, które pomagają ułożyć materiał siewny w glebie na stałym poziomie głębokości. Duży zbiornik o pojemności 3.400 l w każdym modelu oraz opcjonalnie 1.400 l zbiornik nawozowy, pozwala na długie godziny pracy, a jego kształt i lokalizacja aparatu wysiewającego usprawnia konserwację i dozowanie materiału siewnego. Napęd sekcji wysiewającej dostępny jest w dwóch wersjach: mechanicznej z komputerem Drillma III lub elek-

trycznej RDS Artemis. Moc, jakiej potrzebujemy do pracy z takim zestawem to 100 KM, dla najmniejszych modeli.

Strip-till z nowością Unii Group

Pasowa technologia uprawy gleby niesie ze sobą wiele korzyści. Brak jakiegokolwiek wzruszania gleby pomiędzy rzędami siewu ogranicza jej wysuszenie i umożliwia rozwój życia mikroorganizmów, dzięki którym zwiększa się m.in. tempo rozkładu materii organicznej. Resztki roślinne pozostawione na nieuprawionych pasach chronią pole latem przed nadmiernym parowaniem, a zimą przed niskimi temperaturami. Natomiast gleba w uprawianych pasach jest dobrze napowietrzona i luźna, co pozwala korzeniom roślin swobodnie się rozrastać. Ponadto gleba ta łatwo się nagrzewa i nie jest przesuszona wcześniejszymi uprawkami. Korzystny wpływ stosowania technologii strip-till

można zauważyć zwłaszcza na glebach mozaikowatych oraz z tendencją do przesuszania. Decydując się na uprawę pasową, należy pamiętać, że resztki poźniwne muszą być starannie rozdrobnione i równomiernie rozrzucone na powierzchni pola, co wyeliminuje ewentualne zapychanie się zestawu. Na uwagę trzeba również mieć wzmożoną aktywność chorób, szkodników i chwastów, z którymi będziemy musieli poradzić sobie w sposób chemiczny.

Zestaw do uprawy pasowej jest nowością w szerokim portfolio Unii Group. Składa się on z trzech niezależnych elementów. Na przednim TUZ ciągnika montowany jest siewnik nawozów o pojemności 1.600 l. Podzielenie zbiornika na dwie części oraz zastosowanie dwóch aparatów wysiewających umożliwia wysiew dwóch różnych rodzajów nawozu w dwóch różnych dawkach. Za bezpośrednią uprawę pasów odpowiada agregat HAWK 3, umieszczony bezpośrednio za ciągnikiem. Na monolitycznej, 3-metrowej ramie umieścić można 4, 6 lub 8 sekcji roboczych, dzięki temu odstęp międzyrzędzi będą wynosić odpowiednio 34, 45 lub 75 cm. Pojedyncza sekcja uprawowa składa się z: talerza rozcinającego, talerzy rozgarniających, zęba roboczego, talerzy zagarniających oraz wałka zagęszczającego. Na końcu zestawu znajdują się siewnik pneumatyczny w tym przypadku do kukurydzy DELTA PLUS ze zbiornikami na nasiona o pojemności 54 l. każdy. Istotą całego agregatu jest możliwość ustawienia sekcji wysiewających identycznie jak sekcje robocze. ■

— R E K L A M A —



FANTOM
TECHNOLOGIA KTÓRA
IMPONUJE

ŁAP OKAZJĘ PRZED SEZONEM



Dział handlowy i serwis

www.pneusej.pl | | facebook.com/pneusej | | tel.+48 537 405 418

Co zrobić ze zużytymi foliami?

W przypadku opakowań po środkach ochrony roślin rolnik ma obowiązek zwrócić je do punktu sprzedaży. Jak jest z foliami po sianokiszonce i innych odpadach? Czy jest to unormowane prawnie?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Każdy konsument korzystający ze środków ochrony roślin ma obowiązek oddać opakowania po zużytych preparatach do punktu, w którym je nabył. Inaczej sprawa wygląda, jeśli chodzi o folie i inne odpady tego rodzaju - Rolnik jest przedsiębiorcą i jak każdy inny musi zagospodarować odpady zgodnie z ustawą o odpadach, bądź też zgodnie z ustawą o gospodarce opakowaniami - mówi Anna Wittbrodt z firmy Remondis.

Podatek śmieciowy to nie to samo

Co ciekawe, w ramach podatku śmieciowego gmina zapewnia mieszkańcom - w pełnym zakresie obsłudze. Nie mogą z niej jednak korzystać rolnicy. Możemy przedstawić tę sytuację na przykładzie. Jeżeli mieszkańcy na zimę okryliby w swoim ogrodzie róże, folię, którą do tego wykorzystali, mogą następnie oddać do gminnego punktu czy w ramach selektywnej zbiórki tworzyw sztucznych. Dotyczy to także rolników, którzy posiadają swoje przydomowe ogródki. Jednak nie mogą oni oddać do gminnego

punktu odpadów powstałych z działalności gospodarczej, a muszą znaleźć odbiorcę na własną rękę. - Jeszcze raz podkreślę, rolnik musi postępować tak, jak każdy inny przedsiębiorca. Często jest tak, że gospodarstwo przylega do mieszkania, jednak odpady rolnicze takie jak np. folie rolnik ma obowiązek zagospodarować sam, tak jak jest to np. w przypadku padłych zwierząt, kompostu czy też szamba - tłumaczy specjalistka z firmy Remondis.

Rolnicy często pytają co mają w tej sytuacji zrobić, jak zagospodarować folie z odpadów. - Zdaję sobie sprawę z tego, że jest taki problem, ale nikt ani nie zobowiązuje producenta folii, dystrybutora, czy też gminy do zabrania tego od rolnika. Gmina zobowiązana jest do zorganizowania zbiórki odpadów komunalnych od mieszkańców zgodnie z ustawą o utrzymaniu porządku i czystości w gminie. Ustawa ta nie obejmuje jednak odpadów z działalności rolniczej. Rolnik może przekazać odpady firmie, która posiadają zezwolenie na zbieranie odpadów lub zezwolenie na przetwarzanie odpadów na podstawie indywidualnych umów. Przekazanie odpadów podmiotowi nieuprawnionemu do zbierania, przetwarzania odpadów, skutkuje odpowiedzialnością karną.

Dotyczy to zarówno opakowań po środkach ochrony roślin jak i folii, oleju czy innych odpadów powstających w gospodarstwie - dodaje Anna Wittbrodt.

Znaleźć firmę skupującą nie jest trudno

Firm, które zbierają tego rodzaju odpady, jest wiele. Do niedawna większość robiła to bezpłatnie, jednak w ostatnim czasie zaczęło się to zmieniać ze względu na mniejszą opłacalność. - Przyjmujemy każdego rodzaju folie, ale robimy to odpłatnie. Cena to 200 zł za tonę oddawanych odpadów. Na dzisiaj jasne folie mo-

żemy jeszcze korzystnie sprzedać, natomiast gorzej jest z czarnymi i biało-czarnymi foliami przyżmowymi. Bardzo trudno je odsprzedać, a jeśli już się uda, to są to takie ceny, że nie oplaca się nam tego od rolników zbierać. Dlatego też wprowadziliśmy opłatę za każdy rodzaj przyjmowanego materiału, ponieważ jeśli policzymy wydatki, które musimy ponieść na dojazd do rolnika i zbelowanie folii, to zysk jest bliski zeru - mówi Wiesław Nagły z firmy KOR-MAR z Boguszyzna (Wielkopolska), która zajmuje się zbieraniem, skupowaniem folii, skrzynek, płyt, złomu stalowego, kolorowego, makulatury oraz innych surowców. ■

— R E K L A M A —

**PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH**

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, syplkie

AGROTECHNIKA
Paweł Owczarek




Tel. 608 159 646
www.agrotechnika-owczarek.pl

DOJAZD
100 KM
OD KALISZA

Polsad - największy diler Kuboty w Polsce ma co świętować

Jaki związek ma Renault z sadem? Co się dzieje, gdy na wsi pojawi się pomarańczowa maszyna? Co powinni robić handlowcy oprócz sprzedawania? O zaskakujących początkach, ciągłym rozwoju i pięknym jubileuszu z **JACKIEM KORCZAKIEM**, właścicielem firmy Polsad rozmawia Dorota Jańczak.

● **Dziś firma Polsad kojarzy nam się z ciągnikami Kubota i ciężarówkami marki Renault. Skąd więc tak osobliwa nazwa przedsiębiorstwa?**

Początki sięgają sadownictwa. Sadownictwem na najwyższym poziomie moja rodzina zajmuje się od pokoleń. I w związku z tym, że swego czasu wymarzał mi sad, bo przyszły nieoczekiwanie bardzo niskie temperatury, zacząłem poszukiwać innych form działalności. Otworzyłem firmę transportową, po 10 latach kupiłem obiekt w Kutnie - dzisiejszą siedzibę firmy Polsad. Tutaj właśnie 20 lat temu rozpoczęła się współpraca z Renault Trucks. W związku z tym, że prowadziłem nadal gospodarstwo i były w nim potrzebne wózki widłowe, nawiązałem kontakt z polskim importerem Nissan Forklift (obecnie UniCarriers) - firmą Marubeni. I tak, oprócz ciężarówek i busów, do portfela naszych produktów trafiły także wózki widłowe.

● **Kiedy i w jakich okolicznościach zaczęła się współpraca z japońskim producentem ciągników rolniczych - Kubotą?**

Tak się składa, że Marubeni była także importerem Kuboty. Pierwszy ciągnik tej marki kupiliśmy do własnego gospodarstwa. A dokładnie w 2008 roku rozpoczęliśmy dystrybucję maszyn marki Kubota. Od 8 lat w sprzedaży mamy także wózki terenowe i ładowarki hiszpańskiej Ausa. Sprzęt ten wypełnia portfel maszyn, które są wykorzystywane zarówno w sadownictwie, jak i rolnictwie w dość trudnych warunkach.

● **Niesamowite, że każda z wymienionych przez pana działalności miała swój początek w gospodarstwie. Czy mimo natłoku spraw związanych z już dość sporą firmą nadal posiadają państwo sad?**

W gospodarstwie potrzebne były samochody, wózki widłowe i ciągniki. Zaczynałem od 17 ha. W tej chwili posiadamy 30 ha gospodarstwo, którym opiekuje się żona.

● **Obecnie Polsad ma pięć oddziałów: w Kutnie, Rzgowie, Koninie, Fabianowie oraz Grójcu. Tak, zaczęły one powstawać dla wygody klientów oraz szybszej obsługi serwisowej samochodów marki Renault. Gdy w sprzedaży pojawiły się ciągniki i wózki, zwiększyliśmy zatrudnienie i w każdym z punktów pojawili się wyspecjalizowani serwisanci dedykowani oddzielnie do sprzętu rolniczego. Oddziały oddalone są od siebie o ok. 80 km. Myślę, że takie rozłożenie serwisów, jakie mamy, chyba się nie zdarza w dystrybucji żadnej marki.**

● **Rolnik zgłasza, że chce kupić ciągnik marki Kubota. Co dalej? Jak długo musi czekać na sprzęt?**

Ciągniki o mocy mniejszej niż 140 KM przyjeżdżają praktycznie w całości z Japonii. Większe są składane we Francji w większości z podzespołów japońskich. Ciągniki, które przyjeżdżają z Japonii mają u nas domontowywane lusterka, fotele czy odpowiednie koła. Generalnie staramy się, by



Jacek Korczak, właściciel firmy Polsad

ciągniki były od ręki. Droga z Japonii jest dość daleka, dlatego pewna ilość sprzętu musi być zlokalizowana w Europie, by rolnik nie musiał długo na niego czekać.

● **Ile się udaje sprzedawać ciągników rocznie? Możemy powiedzieć, że sztukowo jesteśmy najwięksi, jeśli chodzi o sprzedaż sprzętu marki Kubota w Polsce. Zauważyliśmy tendencję, że gdy na jedną wioskę wjedzie „Kubota”, to za chwilę pojawia się tam druga. Dużo sprzedajemy z polecenia. Mamy specjalistów ds. sprzedaży w każdym oddziale. Staramy się, by nie byli typowymi handlowcami, których zadaniem jest sprzedać towar. Oni mają klientowi doradzić i pomóc dobrać odpowiedni sprzęt do gospodarstwa. Inne podejście może zemścić się potem na serwisie.**

● **Która z branż jest trudniejsza w obsłudze: transport czy rolnictwo?**

Dzisiejsze rolnictwo nie istniałoby bez transportu i w dużej mierze transport nie istniałoby bez rolnictwa. Te gałęzie muszą się wspierać. W mojej firmie jest to pół na pół i podejrzewam, że w transporcie 50% jest przewożonych produktów rolnych w różnej postaci: przetworzonej lub nie.

● **Czy rynek rolniczy na przestrzeni 10 lat się zmienił? Rolnicy mają coraz większe wymagania chociażby w kwestii wyposażenia kabiny lub koloru maszyny?**

Ciągniki rolnicze marki Kubota mają jeden kolor - pomarańczowy i są dość bogato wyposażone w standardzie, więc my nie mamy możliwości dokładania jeszcze czegoś dodatkowego. Kolor pomarańczowy będzie coraz częściej widniał na polskich polach, dlatego że Kubota od 2012 roku jest właścicielem dużego producenta ma-

szyn rolniczych - Kvernelanda. Dlatego obecnie kładziemy coraz większy nacisk na sprzedaż maszyn towarzyszących: plugów, pras, opryskiwaczy czy maszyn zielonkowych pod marką Kubota-Kverneland.

● **W państwa firmie ciągle pojawiają się jakieś nowości i zmiany. Dużym wyzwaniem dla Polsadu jest zapewne także przejęcie w 2014 roku Agromy Kutno, a później Agromy Poznań.**

W związku z tym, że Kubota coraz bardziej zwiększa nam portfel maszyn, został wywołany temat zakupu Agromy Kutno. Teraz mamy możliwość dystrybucji części do maszyn dla rolników poprzez sieć Agromy. W tej chwili funkcjonujemy pod nazwą Agroma Poznań, która posiada 37 sklepów rolniczych znajdujących się w całej Polsce.

● **Ile osób pracuje obecnie w firmie?**

W Polsadzie zatrudnionych jest około 190 osób. A w Agromie - 150 osób. W samym serwisie pracuje ponad 50% ogółu pracowników. Chciałbym podkreślić, że prowadzimy rodzinną firmę. Pomagają mi moje dzieci, kuzynostwo. A główne stanowiska obejmują osoby, które są z nami wiele lat. Gros z nich jest od samego początku naszej współpracy z Renault, a więc 20 lat.

● **Gdyby miał pan wskazać trzy rzeczy, które wyróżniają ciągniki Kubota, co to będzie?**

Niskie spalanie, mały skręt zawracania oraz bardzo wygodna kabina. A do tego optymalna szerokość ciągnika, który idealnie sprawdza się w polskich sadach, bo bez problemu przejedzie między rzędami, ale też nie jest za mały, co wpływałoby negatywnie na komfort operatora.

Rozpylacz EŻK TWIN firmy MMAT

Rozpylacz eżektorowy kompaktowy, emitujący dwa strumienie cieczy. Wytwarza napowietrzone grube krople, które w momencie kontaktu z opryskiwaną rośliną ulegają rozbiciu. Dzięki temu zyskujemy doskonałe pokrycie, również bocznych powierzchni roślin. Aplikacja środka następuje pod kątem 30° w kierunku jazdy ciągnika oraz pod kątem 30° w kierunku przeciwnym. Urządzenie umożliwia opryski: ochrony liścia flagowego i kłosa zbóż, zwalczania chwastów w uprawach polowych, posiada również rekomendacje LIZ do ochrony buraków cukrowych. Rozpylacz gwarantuje idealne pokrycie dzięki dwóm strumieniom, jest odporny na znoszenie cieczy przez wiatr oraz posiada kompaktową budowę umożliwiającą montaż na każdym opryskiwaczu.

Rozpylacz dostępny w firmie MMAT z Gronówka.

**Techniczne wizytówki****Siewnik Fantom firmy Pneusej**

Został zaprojektowany, aby zminimalizować poszczególne etapy pracy i ułożyć nasiona z maksymalną precyzją. Pasywne przygotowanie gleby pozwala na zwiększenie szybkości pracy również przy dużej ilości resztek poźniwnych. Dzięki równomiernie rozłożonej masie wału oponowego na powierzchnię, gleba jest równomiernie zagęszczona. Uprawa i siew podczas jednego przejazdu. Szerokości robocze 3-6 m, do siewu bezpośredniego. Zbiornik ma pojemność 3.400 l. Możliwa jest wersja z nawożeniem. Docisk redlic do 120 kg.

Siewnik dostępny w firmie Pneusej.



wiescirolnicze.pl portal dla rolników

✓ Aktualne ceny żywności
✓ Ceny owoców i warzyw
✓ Uprawa roślin

✓ Hodowla zwierząt
✓ Wszystko o środkach unijnych
✓ Nowości techniczne

— R E K L A M A —

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl



Siewnik Pneumatyczny SNP firmy Agro-Tom

Występuje w szerokościach 2,5 m; 3 m oraz 4 m. Sekcja uprawowa siewnika nabudowanego składa się z agregatu talerzowego wyposażonego w talerze o średnicy 460 mm, zamontowane na piaście bezobsługowej oraz z wału doprawiającego (rurowy, płaskownikowy, paker, gumowy i crosskill). Można nim z powodzeniem wysiewać zboża oraz rośliny o małych nasionach np. rzepak. System wysiewający zawiera dmuchawę napędzaną hydraulicznie, zbiornik o pojemności 700 l. Dmuchawa posiada wydatek 1.300 m³/h. Siewnik w standardzie jest wyposażony w podest załadunkowy, znaczniki regulowane hydraulicznie, sito zbiornika, zgrzebło oraz oświetlenie, redlicę dwutalerczową z kołem dociskowo-kopiującym. W wyposażeniu dodatkowym znajdziemy ścieżki technologiczne elektryczne sterowane komputerem, spulchniacze śladów i znaczniki przedwzrostowe.

Siewnik dostępny w firmie Agro-Tom oraz u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom.

Ładowarka kołowa Schmidt - 3639

- Wyróżnia się zwartą konstrukcją i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Maszyny mają wytrzymałą konstrukcję i są bardzo proste w obsłudze. Bardzo mocny układ hydrauliczny oraz duża siła nośna i odspajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń także na trudnym gruncie zapewniają stateczność. Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz bardzo prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

• **Ładowarki kołowe dostępne w firmie Schmidt z Lubiatowa .**



— R E K L A M A —



SOBMETAL

BRACIA SOBAŃSCY

Własna pasza? Tylko z naszej mieszalni...

WÓZKI MIESZAJĄCE

na Gnojowicę



DANE TECHNICZNE

MOC SILNIKA 4kW

1420 obr./min

ŚMIGŁO MIESZAJĄCE Śr.240mm

GŁĘBOKOŚĆ ZANURZENIA 2,40m



Wózek w całości został wykonany z blachy ocynkowanej. Odpowiednio zabudowany silnik jest zatapiany w gnojowicy razem ze śmigłem.

Karol Sobański: 604 502 645

Piotr Sobański: 606 976 197

Marek Sobański: 606 730 315

Radosław Sobański: 606 730 586

BIURO: 65 547 16 75

63-930 Jutrosin

Rogożewo 23a

www.sobmetal.pl

biuro@sobmetal.pl



Pol-Agro

Marcin Półrolniczak



Golina, ul. Tysiąclecia 4
63-200 Jarocin



62 740 40 71

| | | | |
|--|---|---|-------------------------|
| części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych | śruby, łożyska, koła zębate, hydraulika, tańcuchy | | |
| opony, dętki, koła kpl. | zabawki miniatury maszyn rolniczych i budowlanych | filtry, oleje również do maszyn budowlanych | gotowe maszyny rolnicze |
| sznurek, siatka i folia kiszonkarska | | lampy, żarówki, akumulatory, elektronarzędzia | |
| <h2 style="margin: 0;">www.polagro.pl</h2> | | | |



Kosiarka dyskowa XT 390 firmy SaMASZ

To kosiarka o największej szerokości koszenia montowana na TUZ ciągnika i transportowana w pozycji skośnej, spełniającej wszelkie wymogi dopuszczenia do ruchu po drogach publicznych. Model XT 390 umożliwia pozostawienie maszyny na placu w pozycji transportowej na czterech stopach. Maszyna posiada również zabezpieczenie najazdowe złożone z hydraulicznego bezpiecznika zintegrowanego z zaczepem i korpusem maszyny, dające największe dostępne na rynku odchylenie listwy tnącej na pierwszym dysku.

Kosiarka dostępna w firmie SaMASZ z Zabłudowa.

— R E K L A M A —



Brona chwastownik AS firmy APV

Urządzenie jest alternatywą dla chemicznych środków ochrony roślin. Powstało z myślą o gospodarstwach ekologicznych, gdzie mechaniczne zwalczanie chwastów musi być maksymalnie efektywne. Zęby o grubości 7 mm zostały rozmieszczone w 6 rzędach, w odstępach co 31,25 mm - jest to optymalna odległość zapewniająca skuteczność pracy brony, potwierdzona przez intensywne testy. Zęby brony chwastownika działają na głębokości do 3 cm, likwidując zaskorupienia gleby, napowietrzając ją oraz przerywając proces parowania wody. Chwasty można zwalczать już w fazie kiełkowania - dzięki bronom serii AS można pozbyć się blisko 90% niepożądanych roślin na polu. Seria AS jest dostępna w trzech szerokościach roboczych: 6, 9 i 12 metrów.

Brona dostępna w firmie APV Polska ze Słupska.

— R E K L A M A —

HYLMET® POLSKI PRODUCENT

NAJWYDAJNIEJSZE ZESTAWY DO ŁADOWACZY I PRZYCZEP LEŚNYCH



POMPY HYDRAULICZNE I OLEJOWE DO CIĄGNIKÓW WSZYSTKICH TYPÓW

ZAPRASZAMY NA TARGI W KIELCACH!

Plaskosz 9, 89-500 Tuchola www.sklep.hylmet.pl

tel.: 509 959 703, 884 002 141, 523 365 271

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM JUŻ OD 54 900zł NETTO!

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA

881 206 316

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

AGROTECH
ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKO
I 55

ZAMÓW PRENUMERATĘ



WIEŚCI ROLNICZE

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:



Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)

od do 2018 r.

Miesięczny koszt prenumeraty: **4,00 zł**

Całkowity koszt (za wybrany okres)
prenumeraty: zł

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe:

Bank PKO BP S.A. o. Jarocin

98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty:

Południowa Oficyna Wydawnicza

Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

W tytule: **„Opłata za prenumeratę
Wieści Rolniczych”**

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem
przelewu prosimy przesać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”, ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie
z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie
danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 833).

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

.....
Data i podpis

— R E K L A M A —



Patronat Honorowy:
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Targi Kielce
exhibition & congress centre

16-18 marca 2018

Największa w Polsce wystawa techniki rolniczej w halach



AGROTECH

XXIV Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej

750

firm

17

krajów

71 250

zwiedzających

63 000 m²

powierzchnia
wystawiennicza



www.agrotech.pl

Zarezerwuj czas na AgroTech w Kielcach

16 - 18 marca to termin tegorocznej 24. edycji Targów AgroTech w Kielcach. Są to największe w Polsce targi techniki rolniczej organizowane w halach wystawienniczych. Możemy się więc spodziewać wielu atrakcji.

Jak przekonują organizatorzy, w ubiegłym roku miała miejsce ekspozycja ponad 750 firm z 20 krajów zgromadzona w 11 halach i na terenie zewnętrznym. To ona przywiodła do Kielc 71.250 rolników z wielu rejonów kraju. Na AgroTech będzie można zobaczyć najnowszej generacji ciągniki, wszelkie maszyny rolnicze, narzędzia i urządzenia do produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz środki do produkcji rolnej, takie jak: nasiona, środki ochrony, nawozy i pasze. Do tego szerokie grono zarówno wystawców, jak i odwiedzających, co gwarantuje nawiązywanie owocnych i trwałych relacji biznesowych. - W Kielcach zawsze czekają na rolników liderzy branży, w tym roku również można liczyć na ich obecność - przekonuje Kamil Perz, dy-

rektor projektu. Pojawiają się m.in. New Holland, John Deere, Case IH, Class, Same Deutz-Fahr, Kuhn, Ursus, Kubota, Zetor, a także tak znane na polskim rynku rolniczym firmy jak: Korbanek, Bury, Krukowiak, Syngenta, Samasz, Agro-Tom i setki innych producentów. Targi w Kielcach to nie tylko wystawy i stoiska, ale także zastrzyk świeżej wiedzy z różnych rolniczych obszarów - od przepisów i ubezpieczeń, po merytoryczne konferencje i konsultacje z ekspertami oraz warsztaty organizowane przez firmy. Spotkamy się na targach w Kielcach. (doti)

**Zapraszamy na stoisko
Wieści Rolniczych:
hala H, stoisko nr 54.**

Wiosenne Targi w Marszewie

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego zaprasza 4 kwietnia w godz. 9.00-16.00 do Marszewa koło Pleszewa na Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ. Na targach zaprezentują się firmy z obszaru zaopatrzenia rolnictwa, oferujące sprzęt rolniczy, wyposażenie obiektów inwentarskich, materiały budowlane i wykończeniowe oraz firmy paszowe, nawozowe, z materiałem siewnym i sadzeniakowym. Ekspozycję targową wzbogacą samochody osobowe i dostawcze oraz przydomowe oczyszczalnie ścieków. Swoje stoiska zaprezentują firmy świadczące usługi na rzecz produkcji rolnej oraz przedstawiciele sektora bankowego oferujący produkty bankowe. Stoiska informacyjne oprócz Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego przygotowują ARIMR, KOWR, KRUS, WIR, OSChR, PSP oraz wydawnictwa związane z tematyką rolniczą.

Podczas targów odbędzie się szkolenie dla rolników dotyczące wypełniania elektronicznych wniosków o dopłaty obszarowe (aplikacja eWniosekPlus). Na stoisku WODR specjaliści branżowi i doradcy udzielają będą informacji nt. dotacji dostępnych dla obszarów wiejskich w perspektywie 2014-2020, a także podatków i ubezpieczeń, funkcjonowania grup producenckich, budownictwa zagrodowego, chowu trzody chlewnej, produkcji ogrodniczej i warzywniczej. Zapraszamy na degustację miodu pochodzącego z pasieki WODR w Sielinku. Targom towarzyszyć będzie kiermasz ogrodniczy obejmujący bogatą ofertę roślin owocowych i ozdobnych.

W dniu targów Zespół Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie organizuje Dzień Otwarty.

Honorowy patronat nad targami objęli minister rolnictwa oraz wojewoda wielkopolski. Patronat medialny mają „Wieści Rolnicze”.

— R E K L A M A —

Kredyt gotówkowy dla rolników

na OŚWIADCZENIE do 350 tys.

bez zabezpieczeń lub połączenie starych kredytów w jeden z niższą ratą, bez opłat wstępnych, z dojazdem, wnioskiem i decyzją podczas rozmowy telefonicznej

Tel. 690-357-693

TRANSPORT PROSIĄT

tel. 606 427 238

AGRO-CZĘŚCI

• OFERUJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE DO CIĄGNIKÓW:
URSUS C 385, U 902, 1204, 1614, ZETOR i pochodne 8011, 8145, 14145, 16245

• REGENERACJA PODZESPOŁÓW CIĄGNIKÓWYCH

Bronisław Tarmasiewicz, ul. Wrocławska 76-78, 62-800 Kalisz
tel/fax: 62/ 753 53 60, kom. 503 363 298, kom. 602 154 337
www.agroczesci.naszafirma.pl

KUPIĘ

**JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE**

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

OKNA NOWOCZESNEGO ROLNIKA
Agroline • STAJNIE • OBORY
ORAZA GOSPODARZE • CHLEWNI • GARAZE
2 LATA GWARANCJI
www.amati.com.pl ☎ 44 710 22 96
☎ 604 096 414

- Kombajn CLAAS Medion 310 2006 r.
- Prasa łańcuchowa Sipma Z-279/1 Farma II siatka 2009 r.
- Pług obrotowy 4-skibowy Kverneland, 2010 r.
- Kosiarki dyskowe Claas, Kuhn 2,5 m
- Zgrabiarka Krone, Pottinger, Samasz
- Opryskiwacz Krukowiak 2000 I z komputerem
- Opryskiwacz Pilmet 2500 I, 2010 r.
- Siewnik do buraków Kleine
- Agregat uprawowo-siewny AMAZONE 303, 2004 r.

Tel. 600-548-100

**BUDOWA
I MODERNIZACJA
budynków inwentarskich
i gospodarczych**

**BUDOWA I WYPOSAŻENIE
chlewni rusztowych**

Zakrzew 42a ✉ jan_urny@wp.pl
501-129-079 ☎ 62 740-14-31

**KUPIĘ
każdy ciągnik
rolniczy**
☎ 694 229 446

PRODUCENT
KOTŁÓW CO
Lawa
Tel. 627421507, 795-408-706
www.kotylawa.pl

**KREDYTY
DLA ROLNIKÓW I FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN I NIERUCHOMOŚCI**
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS I PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

600 178 777 660 614 826
Pleszewskie Kotły
RODZAJ DOZWOLENIE
od 5kW do 500kW
Moc kotła
od 40m² do 5000m²
Powierzchni grzewczej
Z.PHU. Pleszewskie Kotły
biuro@pleszewskiekotly.pl
www.PleszewskieKotly.pl

SWIMER Z GAZELĄ BIZNESU

Firma Swimer z Torunia, producent zbiorników do magazynowania m.in. oleju napędowego stanęła na podium rankingu Gazele Biznesu dla małych i średnich przedsiębiorstw z województwa kujawsko-pomorskiego. Gala wręczenia nagród odbyła się 8 lutego 2018 r. w Toruniu.



Statuetkę w imieniu firmy Swimer odebrał Dariusz Szczekocki, dyrektor ds. rozwoju firmy

REKLAMY

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

WZMOCNIONE

61-812-54-69 71-718-32-25
63-278-62-25 54-421-00-45
65-619-34-15 22-100-45-96
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

Oddłużeniowe
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!

Na spłatę zaległości BIK, KRUS, komornik!
Nie pobieramy opłat wstępnych!
Dojazd do klienta. Wypłata środków w 7 dni!

www.kredyt-partner.com.pl
tel. 798-975-384, 506-506-024

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobica

Sprzedaj
JAŁOWIC
CIELNYCH

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

☎ **65 573 86 31**
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

Innvigo o sukcesach i planach

Polska firma Innvigo oferująca rolnikom środki ochrony roślin i nawozy postanowiła podsumować 3 lata istnienia. Ten producent w swoim asortymencie ma: herbicydy, fungicydy, insektycydy, regulatory wzrostu, zaprawy nasienne, adiuwanty oraz nawozy dolistne. Mimo że jest to dość młode przedsiębiorstwo, coraz silniej zaznacza swój udział na rynku chemiczacji rolnictwa. Udział Innvigo w całym rynku środków ochrony roślin w Polsce jest szacowany na ponad 4%. Dziś oferta firmy to ponad 30 środków ochrony roślin, a w najbliższym czasie planowane są kolejne rejestracje nowych oraz rozszerzenia rejestracji znanych produktów. Dzięki temu możliwe jest już zbudowanie pełnej technologii ochrony upraw wy-



Innvigo posiada w swym asortymencie ponad 30 środków ochrony roślin

łącznie w oparciu o środki od Innvigo. - Nasz udział w całym rynku, jak na firmę z trzyletnim stażem, to duże osiągnięcie. To oznacza, że zaufali nam rolnicy w całej Polsce. Nasze produkty spełniają wszystkie kryteria wymagane normami oraz oczekiwania rolników - powiedział Krzysztof Golec, prezes zarządu Innvigo. (Oprac. doti)

Konferencja z udziałem pszczelarzy

Koło Pszczelarzy w Pępowie zorganizowało spotkanie dla wszystkich zainteresowanych tematyką produkcji miodu z Wielkopolski. Tym razem konferencja odbyła się pod hasłem: „Drzewa, krzewy i rośliny miododajne”.

Organizatorzy, podobnie jak w ubiegłym roku, mogli liczyć na dużą frekwencję. Pszczelarze przybyli do Pępowa z kilku powodów. Dzięki spotkaniu mogli w kularach wymienić się doświadczeniem i porozmawiać na temat wspólnej pasji. Poza tym zdobyli cenną wiedzę, którą przekazał im dr hab. Zbigniew Kołtowski z Instytutu Ogrodnictwa - Zakładu Pszczelnictwa w Puławach, wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarstwa w Warszawie.

Mówił on m.in. o znaczeniu pożytków pszczelich czy korzyściach ekonomicznych dla rolnictwa z zapyłania roślin przez pszczoły. Zauważył, że wiosna zbliża się wielkimi krokami, kwitnie już leszczyna, więc sezon pszczelarski ruszy niebawem. Spotkanie poprowadził Marek Gryczka, prezes Koła Pszczelarzy w Pępowie. Konferencja została zorganizowana wspólnie ze Stowarzyszeniem LGD Gościnnia Wielkopolska. (Oprac. doti)



WIĘCEJ ZDJEĆ NA:
www.wiescirolnicze.pl

Mazurskie Agro Show Ostróda z plotkami

Dokładnie 41.336 zwiedzających zjawilo się na Mazurskim Agro Show w Ostródzie. Mogli oni zobaczyć stoiska zaprezentowane przez 230 wystawców. Wśród firm, które postanowiły pochwalić się swoimi produktami były te oferujące rolnikom ciągniki i maszyny rolnicze, materiał siewny czy genetyczny, wyposażenie obiektów inwentarskich oraz doradztwo. Liczba zarówno zwiedzających, jak i wystawców w porównaniu do roku 2017 wzrosła. Z tego faktu najbardziej cieszy się organizator eventu - Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Na targach w Ostródzie pojawiły się plotki, że jest to już ostatnia edycja Mazurskich Agro Show w halach Expo Mazury. PIGMUR demantuje te doniesienia i obiecuje, że targi będą odbywać się z pewnością przez najbliższe kilka lat.



(doti) Zwiedzający głównie skupiali uwagę na maszynach



Miesięcznik „Wieści Rolnicze”, jak zwykle, cieszył się sporym zainteresowaniem wśród zwiedzających

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA:
www.wiescirolnicze.pl



Minister Krzysztof Jurgiel wręczył rolnikom odznaczenia

Zajęła Dorota Jarczak

GARDENIA to barometr branży ogrodniczej

Wiosna zawitała do Poznania. A wszystko za sprawą targów ogrodniczych Gardenia - największej ekspozycji roślin, artykułów ogrodniczych, sprzętu, maszyn i urządzeń do zastosowania amatorskiego oraz profesjonalnego. Wiele z innowacyjnych rozwiązań na sezon 2018 po raz pierwszy swoją prezentację miało właśnie w Poznaniu i właśnie tutaj znalazło swoich nabywców. - GARDENIA w Polsce pełni rolę barometru rynku ogrodniczego, który pomaga firmom opracować skuteczne strategie biznesowe na kolejne lata - podkreśla Jakub Patelka, dyrektor projektu. Wśród uczestników targów nie zabrakło również projektantów i wykonawców ogrodów, ale też indywidualnych pasjonatów, którzy szukali

oryginalnych odmian roślin.

Podczas GARDENII można było zaobserwować szybkie i skuteczne rozwiązania do ogrodu w stylu ready-to-use (gotowe do użycia), nowe linie produktów proekologicznych wśród narzędzi akumulatorowych czy nawozów organicznych. Popularnością cieszyły się również produkty odpowiadające trendowi „grow-your-own” - „wyhoduj to sam”.

Pobył na GARDENII był też okazją do spotkań ze specjalistami posiadającymi wieloletnie doświadczenie w ogrodnictwie, m.in. znanymi ze szklanego ekranu Markiem Jezierskim czy Witoldem Czukanowem.

(HD)



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA:
www.wiescirolnicze.pl



Użytki zielone - szkolenie dla producentów bydła

O tym, w jaki sposób dbać o łąki, mówił prof. dr hab. Roman Łyszczarz podczas szkolenia, które odbyło w Pępowie (Wielkopolska).

W spotkaniu wzięło udział 50 hodowców bydła mlecznego z powiatu gostyńskiego. Największe zainteresowanie zebranych wzbudził wykład prof. dr hab. Romana Łyszczarza. Przekonywał on rolników, że warto odchwaszczać użytki zielone. Udowadniał również, że war-

to dostosować odmiany mieszanek traw do warunków na polu oraz inwestować w użytki zielone, co potem realnie przekłada się na wydajność mleczną krów. W drugiej części spotkania Tomasz Murka z firmy Sano podpowiedział zebranych, jak najlepiej przygotować krowy do laktacji. Organizatorami szkolenia były firmy: FarmSat, KMPS, Mir-Zen, Sano, Hipra oraz Interagen.

(doti)



Fot. D. Janiczak

Hodowcy bydła mlecznego chętnie skorzystali z zaproszenia i wzięli udział w szkoleniu z prof. Romanem Łyszczarzem

Kolejna odsłona Targów Ferma w Łodzi

Międzynarodowe Targi Ferma Świń i Drobiu oraz Bydła odbywały się już po raz 21. i jest to największa specjalistyczna impreza dotycząca produkcji zwierzęcej w Polsce. Oprócz szeroko zakrojonej oferty firm z działu hodowlanego, organizatorzy zapewnili również liczne wykłady i panele dyskusyjne w oparciu o praktyczną wiedzę, które poprowadzić mieli okazję profesorowie z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Uniwersytetów Przyrodniczych z Poznania i Wrocławia, pracownicy jednostek

państwowych oraz przedstawiciele firm. - Na tegorocznych Targach Ferma 2018 wystawia się 250 firm z 10 państw, m.in. z Turcji, Litwy, Łotwy, Białorusi, Wielkiej Brytanii, Danii, Niemiec, Francji, Holandii i po raz pierwszy w historii targów, wystawiają się także firmy z Chin i Kanady. Przez trzy dni wystawy spodziewamy się ponad 30.000 zwiedzających, również z zagranicy - komentował na początku eventu Mariusz Jabłoński, kierownik projektu Ferma 2018.

(doti)



Na targach poświęconych tematyce hodowlanej nie mogło zabraknąć Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka



Targi to dla nas doskonała okazja do rozmów z rolnikami

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA: www.wiescirolnicze.pl

Międzynarodowa Konferencja Sadownicza w Kraśniku



Fot. A. Wojtan

W Kraśniku, woj. lubelskie, miała miejsce XIV Międzynarodowa Konferencja Sadownicza „Jagodowe Trendy 2018”. Organizatorami konferencji byli: Związek Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie - Katedra Sadownictwa. Historia tych konferencji w Kraśniku związana jest z momentem utworzenia oddziału Związku Sadowników w woj. lubelskim. Pomysł zorganizowania konferencji był jednym z elementów rozmowy o owocach miękkich, aktualnej sytuacji w ogrodnictwie i wskazywania kierunków, w jakich powinna zmierzać ich produkcja. Miejsce jej organizowania też nie jest przypadkowe, gdyż historycznie wiąże się z powiatem kraśnickim, na którego terenie w 1974 roku założone zostały pierwsze plantacje malin na rusztowaniach.

Każdego roku w konferencji uczestniczy około 1.500 producentów owoców oraz przedstawicieli biznesu. W hali Centrum Sportu i Rekreacji w Kraśniku, gdzie odbywa się konferencja, organizowanych jest ponad 70 stoisk promocyjnych firm i instytucji rol-

niczo-ogrodniczych. Tak też było w tym roku. Podczas konferencji naukowcy z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie oraz we Wrocławiu, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, specjaliści Instytutu Ogrodnictwa z Kijowa na Ukrainie, instytutów hodowli roślin, firm produkujących środki ochrony roślin, Lubelskiego Stowarzyszenia Miłośników Cydru oraz innych placówek wygłosili około 40 referatów. Mówiono między innymi o konkurencyjności polskich malin, perspektywach produkcji porzeczki czarnej, promocji owoców jagodowych na przykładzie borówki, ochronie jagodników przed szarą pleśnią i innymi chorobami pochodzenia grzybowego, uprawie derenia oraz mrozoodporności malin. Uczestnicy konferencji zostali też zapoznani z możliwościami zagospodarowania owoców jagodowych w produkcji alkoholi w świetle aktualnie obowiązujących regulacji prawnych.

Andrzej Wojtan

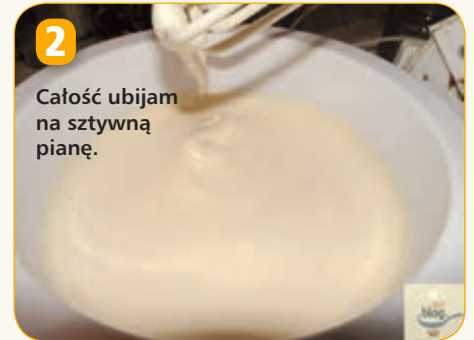
JAK ZROBIĆ PUSZYSTY I WILGOTNY BISZKOPT?



Biszkopt, który jest doskonałą bazą do tortów, rolad i innych ciast przekładanych, powinien być pulchny i delikatnie wilgotny. Jak go przygotować? Bardzo prosto. Ilość jajek dobieram do wielkości potrzebnego biszkoptu. Zasada, której zawsze się trzymam, jest taka, że ile jajek, tyle łyżek cukru i mąki, np. 5 jajek to 5 łyżek cukru i 5 łyżek mąki. Mąkę zawsze dzielę, by 2/3 porcji była to mąka pszenna, a 1/3 - mąka ziemniaczana (kartoflanka). Jeśli chcę wzbogacić smak biszkoptu, to mąkę ziemniaczaną zastępuję budyniem o smaku waniliowym lub śmietankowym. Mniej więcej na porcję 5 jajek używam około pół łyżeczki proszku do pieczenia i 2 łyżki wody, może być gazowana, ale może też być zwykła „kranówka”.



1 Jajka wbijam do miski. Dodaję cukier.



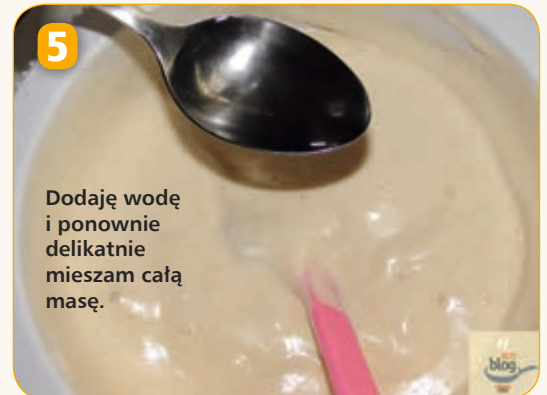
2 Całość ubijam na sztywną pianę.



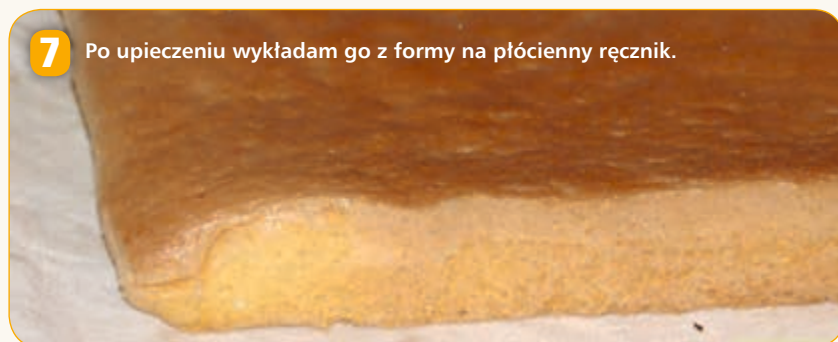
3 Suche składniki przesiewam do miski.



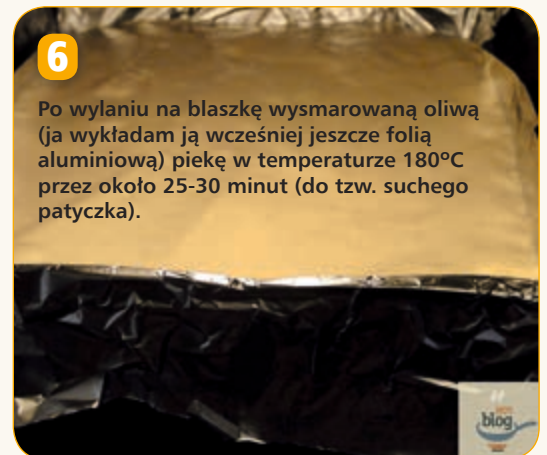
4 Wsypuję je do masy jajecznej i delikatnie mieszam.



5 Dodaję wodę i ponownie delikatnie mieszam całą masę.



7 Po upieczeniu wykładam go z formy na płócienny ręcznik.



6 Po wylaniu na blaszkę wysmarowaną oliwą (ja wykładam ją wcześniej jeszcze folią aluminiową) piekę w temperaturze 180°C przez około 25-30 minut (do tzw. suchego patyczka).

MALINOWO-SEROWE PTASIE MLECZKO

Składniki:

- upieczony okrągły biszkopt z 4 jajek
- 750 g malin (mogą być mrożone)
- 350 g twarogu śmietankowego (może być homogenizowany)
- 5 łyżek cukru
- 300 ml śmietany kremówki
- ćwierć szklanki syropu malinowego (najlepiej domowej produkcji)
- sok i skórka tarta ze sparzonej cytryny
- 7 łyżeczek żelatyny



Wykonanie:

Maliny miksuję. Dodaję twaróg, cukier, syrop malinowy, sok i skórkę z cytryny. Żelatynę rozpuszczam w niewielkiej ilości przegotowanej wody. Schłodzoną śmietanę ubijam na sztywno. Delikatnie łączę z masą malinową i rozpuszczoną żelatyną. Przekładam na upieczony biszkopt i wstawiam na 2-3 godziny do lodówki. Dekoruję malinami.

SŁONECZNIKOWIEC Z MASĄ KRÓWKOWĄ

Składniki na zapiekany słonecznik:

- 300 g obranego słonecznika
- 1/2 kostki margaryny
- 4 łyżki cukru
- 5 łyżek mleka

Składniki na krem:

- 250 g margaryny
- 1 puszka masy krówkowej

Pozostałe składniki:

- ciemny biszkopt z 6 jajek
- 1/2 litra śmietany kremówki
- 1 cukier waniliowy
- 4 łyżki cukru pudru
- 2 śmietan-fixy

Wykonanie:

Słonecznik mieszam z roztopioną margaryną, cukrem i mlekiem. Wylewam na blachę i zapiekam na złoty kolor w temperaturze 175 stopni przez około 20 minut. Studzę, po czym kruszę na małe kawałki. Margarynę ucieram z masą krówkową. Dodaję pokruszony upieczony słonecznik. Biszkopt kroję na pół i przekładam masą słonecznikową. Masę przykrywam drugą częścią biszkoptu. Ubijam śmietanę z cukrami i śmietan-fixem. Rozsmarowuję na wierzchu ciasta. Posypuję wiórkami czekoladowymi lub polewam polewą czekoladową. Czasem prażę więcej słonecznika i posypuję nim wierzch ciasta.



ROLADA ORZECHOWA Z BANANAMI

Składniki:

- biszkopt z 4 jajek
- 2 banany
- 0,75 litra kwaśnej śmietany (najlepsza wysokoprocetowa)
- ok. 350 dag zmielonych orzechów
- 4 łyżki cukru pudru
- sok z cytryny.

Wykonanie:

Piekę biszkopt z 4 jajek i jeszcze gorący zwijam w rulon. Odstawiam do całkowitego przestygnięcia. Przygotowuję krem: kwaśną śmietanę mieszam z cukrem i orzechami (masa ma być gęsta, więc orzechy dodaję stopniowo, aż do uzyskania odpowiedniej konsystencji). Rozwijam biszkopt i rozsmarowuję na nim połowę kremu. Na dłuższym boku układam obrane i skropione sokiem z cytryny banany. Zwijam w roladę. Całość smaruję resztą kremu i dokładnie posypuję mielonymi orzechami.

PLACEK CAPPUCCINO

Składniki:

- upieczony jasny biszkopt z 5 jajek
- 1 jajko
- 5 żółtek
- 3 serki homogenizowane waniliowe
- 2 łyżki żelatyny (rozpuścić w 1/2 szklanki wody)
- 1 kostka margaryny
- 2 szklanki mleka w proszku
- 3/4 szklanki cukru
- 3 paczki okrągłych biszkoptów
- 3 łyżki kawy (zaparzyć w 1,5 szklanki wody)

Wykonanie:

Jajka ubijam z cukrem na parze. Ucieram margarynę, dodając ubite jajka, potem serki homogenizowane, mleko w proszku i na koniec rozpuszczoną i ostudzoną żelatynę. Spód (biszkopt) kropię kawą. Na to wykładam połowę kremu, ciastka namoczone w kawie, znowu krem i na wierzchu ciastka, które polewam polewą.



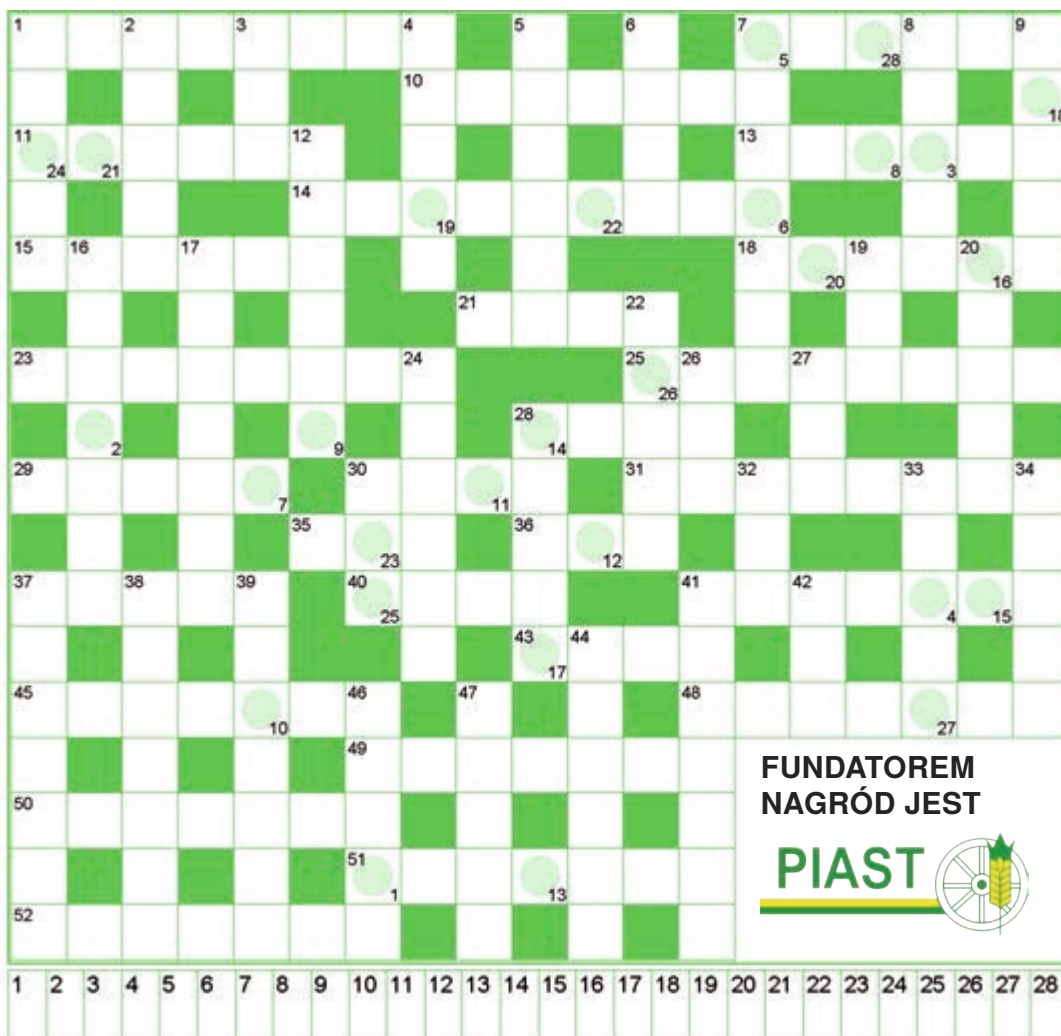
SZARLOTKA Z BITĄ ŚMIETANĄ

Składniki:

- biszkopt z 4 jajek
- 2 kg jabłek (najlepiej szara reneta albo antonówka)
- około 6 łyżek cukru
- 1 cukier waniliowy
- 1 galaretki cytrynowa
- 2 galaretki agrestowe
- sok z 1 cytryny
- 500 ml śmietany kremówki
- 15 g żelatyny rozpuszczonej w 1/4 szklance wody
- 3 łyżki cukru pudru

Wykonanie:

Jabłka obieram, kroję na niewielkie kawałki i razem z cukrem oraz cukrem waniliowym lekko podsmażam przez około 10 minut, tak aby się nie rozpadły. Dodaję sok z cytryny, a na koniec dosypuję galaretki. Mieszam do całkowitego rozpuszczenia galaretek i odstawiam w chłodne miejsce. Kiedy masa zacznie tężeć rozsmarowuję ją na biszkopcie. Ubijam śmietanę na sztywno. Pod koniec miksowania dodaję cukier. Dodaję rozpuszczoną żelatynę i jeszcze chwilę miksuję. Wykładam na zastygnięty mus jabłkowy. Do dekoracji używam kawałków surowych jabłek, rodzynek lub prażonych płatków migdałów.



FUNDATOREM
NAGRÓD JEST

PIAST



KRZYŻÓWKA nr 03/2018

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer 71051.

Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość**

(np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)

Na rozwiązanie czekamy do 25.03.2018 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

Regulamin dostępny na stronie internetowej www.wiescirolnicze.pl.

Do wygrania

3x

SEKATOR



- 34) Uczta dawnych chrześcijan.
- 37) Leśny budynek.
- 38) Element podnośnika.
- 39) Bogata żyta złota lub serial z Cartwrightami.
- 41) Szlachetna tkanina introligatorska.
- 42) Składany w urzędzie skarbowym.
- 44) Rodzaj podatku.
- 46) Początkujący w nauce lub zawodzie.
- 47) Grecka bogini mądrości.

POZIOMO:

- 1) Nauka o lekach.
- 7) Inaczej gąbczak.
- 10) Bije brawo za pieniądze.
- 11) Część nogi konia.
- 13) Wiarotomstwo.
- 14) Stuchawka lekarska.
- 15) Wiosenny grzyb.
- 18) Drzewo iglaste; araukaria.
- 21) Można go dobić.
- 23) Środek chwastobójczy, składnik Randoup.
- 25) Rodzaj wiaduktu.
- 28) Karta dań.
- 29) Pomieszczenie dla krów.
- 30) Wraz z czerwienią na polskiej fladze.
- 31) Muzyczny wstęp do opery.
- 35) Barszcz na zakwasie z chleba.

36) Archaik lub mezozoik.

- 37) Rośnie w lesie.
- 40) Namiot z areną.
- 41) Warzywo na bigos.
- 43) Z wodą na pustyni.
- 45) Mieszkanka Tokio.
- 48) Rosyjskie imię żeńskie.
- 49) Subwencja.
- 50) Nadzieja książki i panny.
- 51) Krótki gwoździak, pluskiewka.
- 52) Odcień czerwieni.

PIONOWO:

- 1) Figowiec.
- 2) Jednostka pieniężna Indii.
- 3) Dokument od notariusza.
- 4) Zgłoszenie udziału.
- 5) Owoc ziemniaka.
- 6) Nosić razy kilka.
- 7) Lekkoduch, figlarz.
- 8) Australijski miś.
- 9) Ptak z rodziny ibisów.
- 12) Z asem w rękawie.
- 16) Jednostka ciśnienia.
- 17) Damskie majtki.
- 19) Haust.
- 20) Składnik wszystkich kwasów.
- 22) Miasto we Włoszech.
- 24) Krótka włócznia o wąskim grocie.
- 26) Czynność tkacza.
- 27) Angielska jednostka powierzchni.
- 28) Od krowy.
- 30) Zarozumialec, pyszałek.
- 32) W alfabecie greckim.
- 33) Polski ciągnik.

Rozwiązanie krzyżówki nr 2/2018

Hasło: „PASZE Z PIASTA NAJLEPSZE DLA TWOICH ZWIERZĄT”

Nagrody otrzymują: Jan Maślanka - Andrzejówka, Stanisław Jaroński - Moczydło, Justyna Jelak - Golina

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl



Jest wiele niedomówień w przepisach o ASF

Czy wielkopolscy hodowcy i producenci trzody chlewnej są gotowi na walkę z ASF? Ile będą musieli wydać na bioasekurację? Czy będą musieli grodzić gospodarstwa? Co się stanie, jeśli wirus ASF przedostanie się do ich chlewni?

Z GRZEGORZEM MAJCHRZAKIEM, prezesem Wielkopolskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej rozmawia Dorota Jańczak

• **Wielkopolska produkuje w kraju pod kątem produkcji świń. Wielu boi się pomyśleć, co by się stało, gdyby ognisko wykryto właśnie tutaj. Kiedy po raz pierwszy zrodził się w was niepokój w związku z ASF?**

Tak naprawdę już w 2014 roku. O ASF mówiono na naszych spotkaniach jeszcze przed pierwszymi wykrytymi przypadkami w Polsce. Nie spodziewaliśmy się jednak, że wirus dotrze do naszego kraju tak szybko. Myślę, że to była sprawa polityczna.

• **To co pan pomyślał, gdy pojawiła się informacja o przedostaniu się wirusa ASF na drugą stronę Wisły?**

Na pewno migracji ludzi nie ograniczymy, a tutaj czynnik był z pewnością ludzki. Świadomość ludzi migrujących powinna być większa. Bardziej restrykcyjnie do swej pracy powinny podchodzić służby, zarówno w kontekście sprawdzania osób przekraczających granicę naszego kraju, jak i usuwania resztek po zaka-

żonych dzikach. Żywność na granicy z Ukrainą, Białorusią i Rosją, gdzie jest ASF, powinna być odbierana w 100 procentach.

• **A nie jest?**

Z informacji przekazywanych przez ministerstwo dowiadujemy się, że są obostrzenia i żywność jest odbierana. Jednak to, że wykryto przypadek chorego dzika po zachodniej stronie Wisły, świadczy, że gdzieś jest luka. Obowiązki nie zostały dopełnione w sposób należyty. Uważam, że w 2014 roku, gdy zostały potwierdzone przypadki ASF, powinien tam nastąpić całkowity wykup tuczniaka, państwo powinno wypłacić rolnikom godziwe odszkodowanie. Pamiętajmy, że były to tereny, gdzie produkcja świń była bardzo mała. ▶



Prezes WZHTCH Grzegorz Majchrzak jest zdania, że wielkopolscy hodowcy trzody chlewnej przetrwają trudny okres związany z szalejącym w kraju wirusem ASF

• **Krytykowane są władze zarówno poprzedniej opcji politycznej, jaki i obecne. Co powinien robić rząd w tej chwili?** Przeprowadzić jeszcze większą kampanię informacyjną. Hodowcy i producenci powinni wiedzieć, co trzeba zrobić, aby ustrzec się przed tą chorobą.

• **Wielkopolscy rolnicy mają świadomość dotyczącą tego, co zrobić, by nie wpuścić ASF-u do chlewni?**

Jeśli chcemy dalej produkować i z tego tytułu żyć, musimy spełnić zasady bioasekuracji. (...) Nie wierzę w to, że każdy z rolników chciałby mieć zlikwidowaną produkcję trzody chlewnej.

• **Mówi się od dawna o tym, że bioasekuracja to podstawa w kontekście walki z ASF. Mimo to jest mnóstwo przypadków, w których rolnicy tylko stwarzają pozory.**

Jako szef Wielkopolskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej nie wyobrażam sobie tego, by moi hodowcy nie spełniali tych zasad. Natomiast wśród innych rolników może tak

być. Ale nie chciałbym wszystkich wrzucać do jednego worka i dyskryminować tych, którzy produkują na bardzo wysokim poziomie. A wśród nich nie są tylko producenci materiału genetycznego, ale także producenci trzody chlewnej, którzy prowadzą produkcję na wysokim poziomie.

• **Obok tych chlewni może być jednak sąsiad posiadający 10 świń, który albo zlekceważy sobie zagrożenie, albo nie będzie go stać na spełnienie wymogów. W najgorszym wypadku to właśnie on przyczyni się do likwidacji dobrze prosperujących chlewni w Wielkopolsce.**

Dlatego interwencja odpowiednich służb jest niezwykle potrzebna, po to by uchronić przed dalszym rozprzestrzenianiem się wirusa.

• **Hodowcy i producenci świń w Wielkopolsce mówią: „tak zainwestujemy w bioasekurację dla własnego dobra”, czy raczej: „znów czegoś od nas chcą, znów kolejne koszty!”?** Spotykam się z różnymi zda-



Fot. fotofolia.pl

niami. Gros jest takich rolników, którzy to wszystko już spełniają. Są też tacy rolnicy, którzy mówią: „coś mi brakuje, muszę tylko pouzupełniać pewne sprawy”. Ale są też producenci, którzy twierdzą, że trzoda im się nie opłaca i widzą widmo likwidacji własnego stada.

• **Zlikwidują i co dalej? Oczekują rekompensat, a z tym pewnie będzie problem. Rząd nie ma środków, UE powiedziała - kategoryczne „nie”.** Chcielibyśmy, by tych rekompensat nie było i nie było tej choroby. Ale czy te rekompensaty będą - nie wiem. Myślę, że rząd jednak zapewni środki.

• **W Niemczech wirusa nie ma, a działania w postaci zwiększenia odstrzału dzików, ochrony granic i kampanii informacyjnej na dużą skalę już są prowadzone. Tego u nas w 2014 roku nie było.**

Tak, tego nie było. W chwili, gdy instytut w Puławach oficjalnie potwierdził, że jest pierwszy dodatni wynik odnośnie ASF, uczestniczyliśmy w spotkaniu z ówczesnym Głównym Lekarzem Weterynarii. Jako rolnicy zwracaliśmy uwagę, że nie zrobiono nic, by ustrzec się przed wirusem ASF. Mówiliśmy, że trzeba podjąć radykalne działania, by uniknąć dalszego roz-

— R E K L A M A —

Spółdzielcza Grupa Producentów
"BIZON" w Budzynie

tel. 500 599 580

- skup bydła rzeźnego
- skup jałówek cielných
- transport zwierząt
- integracja w rolnictwie

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

**OFERUJEMY TAKŻE
UBÓJ Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 207 oraz 517 955 204
tel. do biura: 65 572 50 07

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

RAGE

- **SKUP BYDŁA**
- **SPRZEDAŻ CIELĄT**
- **UBÓJ Z KONIECZNOŚCI**

883 993 179

TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

przeustrzenia się tej choroby. Nie zostało to zrobione i mamy to, co mamy. Trudno mi dziś powiedzieć - dlaczego.

• **Rolnicy chcą wiedzieć, ile wydadzą na spełnienie zasad bioasekuracji. Dużo się o tym mówi, ale mało jest konkretnych wyliczeń. Według Najwyższej Izby Kontroli średnio trzeba wydać 33 tys. zł. A pan jak uważa?**

Ustawa, która wchodzi w życie 28 lutego, mówi dość wyraźnie, że ogrodzenie jest potrzebne tam, gdzie jest cykl otwarty. W Wielkopolsce, jeśli ktokolwiek ma taką produkcję, to ogrodzenie jest potrzebne. W naszym rozumieniu cykl otwarty to taki, gdy jest tuczarnia, gdzie kupuje się prosięta i tuczy. Natomiast według ustawodawcy cykl otwarty jest wtedy, gdy zwierzęta są wypuszczane na zewnątrz.

• **Takie sformułowanie wprowadza błędne interpretacje. Prościej byłoby określić to po prostu wolnym wybiegiem. Ile jest takich gospodarstw w Wielkopolsce?**

Ja osobiście nie znam żadnego.

• **A więc, jeśli hodowca czy producent ma szczelnie zamkniętą fermę, ogrodzenia nie musi budować?**

Nie musi i spełnia zasady bioasekuracji. Jest jednak jedno „ale”. Bo do końca nie jesteśmy pewni, jak to się ma w przypadku dalszego ubiegania się o odszkodowanie, gdy wirus ASF wnika do chlewni. Może się okazać wówczas, że jednak to ogrodzenie było potrzebne, a my go nie mieliśmy.

• **W tak ważnej i głośnej sprawie są tego rodzaju ogromne nieudomówienia?**

Na dziś, aby otrzymać odszkodowanie za wybite świnię, gdy do chlewni przedostał się wirus ASF, trzeba spełnić określone warunki. I wśród nich jest wymóg istnienia ogrodzenia. Ale może ustawodawca rozporządzeniem zmienił to i moja wiedza nie jest już aktualna. Jeśli tak, to ok. Ja tych przepisów zmieniających jeszcze jednak nie widziałem. (...) Mamy wiele wątpliwości. Zastanawiam się, co ustawodawca rozumie pod pojęciem: ogrodzenia podwójnego? Z cze-

go takie ogrodzenie musi zostać wykonane? I kolejną rzeczą jest - co znaczy: „ogrodzenie trwale powiązane z gruntem”? Takie pytania wysłaliśmy do ministerstwa i czekamy na odpowiedź. Jest wiele znaków zapytania. (...) Nie ubliżając nikomu i nie ujmując wiedzy, świadomości autora piszącego takie rzeczy, według mojej oceny, jest znikoma. Dlatego autor takiej ustawy czy rozporządzenia powinien dać dokument do sprawdzenia instytucjom stricte związanym z branżą, którzy są fachowcami.

• **Działacie już 27 lat. Skupiacie wokół siebie nowoczesne i dobrze prosperujące gospodarstwa zajmujące się hodowlą trzody chlewnej.**

Zrzeszamy hodowców, którzy zajmują się genetyką i rozprzeczaniem materiału hodowlanego w liniach ojcowskich oraz matecznych. Mamy w swoich fermach rasę wielką białą, polską białą zwistouchą, duroca oraz duroca pietrain. Jako związek należymy do ogólnokrajowej organizacji POLSUS, która wykonuje nam pomiary

pod względem materiału genetycznego, który jest kwalifikowany. A my jako hodowcy mamy możliwość sprzedaży tego materiału hodowlanego na całą Polskę, a jeśli się uda, to i dalej. Obecnie przynależy do nas 37 czynnych członków oraz kilkunastu członków honorowych, którzy ze względu na wiek przepisali gospodarstwa następcom.

• **Jakie trzeba spełnić warunki, by należeć do Wielkopolskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej?**

Przede wszystkim ważna jest zależność doboru ras. Genetyka musi być pod pełną kontrolą. Nie ma możliwości swobodnego wprowadzania innych odmian. Są hodowle zarodowe, które przeprowadzają linie mateczne i ojcowskie w czystej rasie, ale są też gospodarstwa, które robią krzyżówki. To jest dalej sprzedawane do gospodarstw na tucze i reprodukcję. 32% polskiej produkcji trzody chlewnej jest w naszym województwie, dlatego nasze stada zarodowe nie są małe.

— R E K L A M A —



DZIEŃ OTWARTY

W FIRMIE AGROMIX

16 MARCA

GODZ 10.00-15.00



W PROGRAMIE:

- PREZENTACJA OFERTY
- PROMOCJE CENOWE
- PORADY FACHOWCÓW
- POCZĘSTUNEK
- UPOMINKI DLA GOŚCI

Rojęczyn 36, 64-130 Rydzyna
tel. (65) 538-81-81, fax (65) 538-82-76
office@agromix.agro.pl www.agromix.agro.pl








Wybudowali chlewnię i podwoili produkcję

Barbara i Ryszard Kacperkiewiczowie z Nowej Kakawy (powiat kaliski) od prawie dwudziestu lat prowadzą hodowlę trzody chlewnej. Chcąc liczyć się na rynku, w ciągu niespełna pół roku wybudowali chlewnię i podwoili produkcję.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Odwiedzam gospodarstwo Barbary i Ryszarda Kacperkiewiczów z Nowej Kakawy (powiat kaliski). Na podwórzu panuje ład i porządek. Na pierwszy rzut oka w ogóle nie widać, aby rolnicy zajmowali się produkcją trzody chlewnej. Pani Barbara wraz z mężem Ryszardem i synem Mateuszem zapraszają mnie do domu. Naszą rozmowę zaczynamy od aktualnego problemu, z jakim borykają się hodowcy trzody chlewnej - Afrykańskiego Pomoru Świń. Państwo Kacperkiewiczowie z obawą patrzą w przyszłość. - *Przyjść to w końcu przyjdzie, ale jakie będą tego skutki, to nie wiadomo* - uważa rolnik. Zaznacza, że dbają o swoje stado. Gospodarstwo jest ogrodzone, dzięki czemu do świń nie dostaną się inne zwierzęta. Posiadają też maty. - *Ale przygotowanie się do bioasekuracji jest kosztowne. Maty bardzo podrażały, a do każdego wejścia są one potrzebne. A przy takim wyjeździe, żeby przejechały samochody ciężarowe, to potrzeba przynajmniej matę*



o długości mniej więcej 4 metrów, co przekłada się na cenę około 1.000 zł. A jak są dwa wjazdy, to koszty są wyższe. Płynny też nie są tanie - uważa hodowca. Pan Ryszard, będąc na targach w Łodzi, dowiedział się, że maty niekoniecznie zdają egzamin. - Żeby działanie tych płynów było skuteczne, to samochód przejeżdżając przez te maty musiałby stać na nich przez kilkanaście minut. A to, że koła tylko przejadą, to nic nie da, będą tylko mokre, a tej dezynfekcji nie będzie - mówi. Dodaje też, że od rolników wymaga się coraz

więcej, a nikt nie pyta o koszty. - *Rolnikom przy wschodniej granicy zwracano część kosztów za bioasekuracje, a u nas jest tylko powiedziane, że musimy to mieć* - twierdzi.

Nie mogą dokupić ziemi, postawili na świnie

W trakcie naszej rozmowy nie brakuje również wspomnień. Gospodarstwo po rodzicach pani Barbary małżeństwo Kacperkiewiczów przejęło w 1992 roku.

Wówczas hodowali i bydło i trzodę chlewną. - *Też kontynuowaliśmy ten rodzaj produkcji. Mąż jeszcze pracował poza gospodarstwem. Ale z czasem trzeba było podjąć decyzję, co robić dalej. Wybudowaliśmy oborę, ale to nie była taka, jak teraz się stawia. To była raczej taka przybudówka. Pierwsze jałówki zakupiliśmy w Lesznie. Był to przełom lat 1997/1998. Mąż się zwolnił z pracy, a ja wychowywałam dzieci, a dziś mamy 3 dorosłe córki i syna Mateusza, który planuje przyjąć gospodarstwo* - opowiada

— R E K L A M A —

FARM-POL
wyposażenie budynków inwentarskich

- systemy wentylacyjne
- systemy zadawania pasz
- ruszta betonowe dla trzody chlewnej i bydła
- kompleksowe wyposażenie budynków inwentarskich

Siedlec 10, 63-830 Pępowa
tel. 504 201 706, 661 217 767, fax (65) 573 68 04

SKUP BYDŁA
Mariusz: 603 231 470

KONTRAKTOWY TUCZ CIELAKÓW
Mateusz: 603 700 365

MATEO
SKUP SPRZEDAŻ ZYWCA

Damy Ci cielaka, zrobisz z niego bydlaka!

✉ skupsprzedazywca@o2.pl 📍 Wojnowice 45, 64-113 Ocieczna

**SIĘGAJ
WYSOKO!**



WIELKA WYPRZEDAŻ POPPRZEDNICH ROCZNIKÓW **Modele 525, 735 i 742**

Wybierz swoją promocję:

rabat nawet do 50 000 zł netto
lub

finansowanie fabryczne - prawdziwe 0% na 36 miesięcy

Liczba maszyn w promocji ograniczona

CASE IH
AGRICULTURE
DLA TYCH, KTÓRZY WYMAGAJĄ WIĘCEJ

Oddziały handlowo – serwisowe CASE IH w Wielkopolsce:

| | | |
|--------------------------|--------------|-------------|
| 1. Kuchary k/Kalisza: | 797-600-701; | 506-200-635 |
| 2. Września: | 506-200-623; | 519-309-755 |
| 3. Kowanówko k/Obornik: | 506-200-622; | 503-806-586 |
| 4. Piaski k/Gostynia: | 667-700-065; | 603-171-128 |
| 5. Sielinko k/Opalenicy: | 607-310-246; | 519-309-755 |
| 6. Kościan: | 607-046-668; | 607-530-900 |

Nie przegap tej okazji – następnej takiej już nie będzie

REKLAAMA

MATY DEZYNFEKCYJNE PRZEJAZDOWE ORAZ WEJŚCIOWE



ANTIFREEZE PŁYN NA MROZY DO MAT

Czarna wierzchnia siatka elastyczna

- dobrze przepuszcza płyn dezynfekcyjny
- zatrzymuje zanieczyszczenia na wierzchu maty
- odporna na rozdzierania, przetarcia oraz ostre narzędzia

gramatura 285g/m, przepuszczalność 45%, wytrzymałość na zerwanie 1900N/50mm, wytrzymałość na rozdarcie 300N, wytrzymałość termiczna od -40 do +70

Nieprzepuszczalny materiał antypoślizgowy (plandeka)

- nie przepuszcza płynu dezynfekcyjnego
- posiada wypustki antypoślizgowe
- mekana i wytrzymała

gramatura 620g/m, wytrzymałość na zerwanie 3000N/65cm, wytrzymałość na rozdarcie 300N, wytrzymałość termiczna od -40 do +70

Chlorna płyta polietilenowa

- wkład ochronny wymienny, zatrzymujący odczyn i nadający kształt masie dezynfekcyjnej
- Zamek błyskawiczny umożliwiający wymianę wkładu ochronnego.

Wymiary mat dezynfekcyjnych:

- 60 cm x 60 cm x 4 cm
- 90 cm x 90 cm x 4 cm
- 180 cm x 120 cm x 4 cm
- 200 cm x 240 cm x 4 cm (modułowe)
- 200 cm x 500 cm x 4 cm (modułowe)
- 350 cm x 400 cm x 4 cm (modułowe)



Producent;

tel; 512-239-354

NIEPRZEPUSZCZALNY MATERIAŁ ANTYPOŚLIZGOWY

WIERZCHNIA SIATKA ELASTYCZNA

CHLORNA PŁYTA POLIETILENOWA

MOCOWANE MATY DEZYNFEKCYJNE

PROFESJONALNE Myjki wysoko ciśnieniowe zimnowodne oraz gorącowodne



MYJKA LAVOR HYPER C

MYJKA LAVOR HYPER L

| MYJKA LAVOR HYPER C | | MYJKA LAVOR HYPER L | |
|---------------------|--------------------------|---------------------|----------------------------|
| KOD | Hyper 2021 LP 8.654.0031 | KOD | Hyper L 2021 LP 8.621.0038 |
| CIŚNIENIE | 200 BAR | CIŚNIENIE | 30200 BAR |
| PRZEPŁYW | 1200 L/H | PRZEPŁYW | 630/1280 L/H |
| MOCNAPĘDZIE | 9400W-400V/50HZ | MOCNAPĘDZIE | 9700W-400V/50HZ |
| RODZAJ POMPY | MPW/S-1450 OBR/AMV | RODZAJ POMPY | CL3/1450RPM |
| MAX TEMP WODY | 40c | MAX TEMP WODY | 40/140c |

!!!KONKURENCYJNE CENY!!!

Ponadto oferujemy wysokiej jakości chemię myjącą i dezynfekcyjną dla ferm oraz samochodową i przemysłową.

Świadczymy usługi w zakresie Dezynfekcji, Dezynsekcji oraz Deratyzacji

MASZ PROBLEM ZE SZKODNIKAMI

ZADZWOŃ

DORADZIMY, POMOŻEMY

CENTRUM ZWALCZANIA ZAGROZEŃ SANITARNYCH I OCHRONA PRZED SZKODNIKAMI

- DEZYNSEKCJA
- DERATYZACJA
- DEZYNFEKCJA

PHU „MONIA” Wielkopolska tel. 512-239-354
www.ratsbusters.pl

pani Barbara. Jej mąż Ryszard zaznacza, że wówczas uzyskiwało się dobre ceny za mleko. Przed wejściem Polski do Unii Europejskiej rolnicy musieli dostosować obiekty do obowiązujących przepisów. - *W naszej wsi był zbiornik chłodzący, do którego dostarczano mleko z całej miejscowości. A później wymagano, aby takie urządzenia były w każdym gospodarstwie, w którym produkowano mleko. I wtedy stanęliśmy przed wyborem: albo wybudować oborę już dostosowaną do wymogów, albo zrezygnować z produkcji* - opowiada pan Ryszard. Wspomina, że już nieżyjący kolega namawiał go, aby kontynuować produkcję mleka. - *Mówił, żeby się trzymać razem, ale zrezygnowaliśmy. Coraz trudniej było dokupić ziemię i nadal jest ten problem* - zaznacza rolnik. Wówczas mieli 15 hektarów. Obecnie gospodarują na 55 ha, w tym 25 ha dzierżawią. Małżeństwo podjęło decyzję i postawili na trzodę chlewną. - *Przeliczyliśmy, że budowa nowoczesnej obory w latach 2004-2005 z halą udojową, już taką spełniającą wymogi, to koszt około 550 tys. zł. A postawienie chlewni to koszt o połowę niższy. I to ekonomia przeważała* - wyjaśnia rolnik.

Musieli być konkurencyjni

Na początku 2000 roku w gospodarstwie było 30 macior. W 2007 roku stanęła pierwsza chlewnia. W niej przebywało 500 tuczników, rocznie sprzedawano więc 1.500 sztuk. - *Najpierw prowadziliśmy produkcję w cyklu zamkniętym. Później mąż nawiązał współpracę z firmą Animex. I poszliśmy na tucz otwarty* - wspomina pani Barbara. Z czasem okazało się, że istniejąca chlewnia jest zbyt mała, że tak naprawdę tucz jest mało konkurencyjny. - *Dlatego w 2010 roku podjęliśmy decyzję o budowie drugiej chlewni na kolejne 1.000 sztuk* - mówi pan Ryszard. Na początku chciał pozyskać środki z programu „Modernizacja gospodarstw rolnych”. - *Kiedy się zagłębiłem w wymagania, to zrezygnowałem, bo budowa by trwała zbyt długo, a my chcieliśmy produkcję zwiększyć bardzo szybko. Dlatego wzięliśmy kredyt* - mówi hodowca. Obiekt stanął w ciągu sześciu miesięcy. - *A to też dzięki mieszkańcom naszej wsi, bo nie sprzeciwiali się tej budowie i za to jesteśmy im wdzięczni* - podkreśla pani Barbara. Teraz rocznie

sprzedają około 6.000 sztuk.

Małżeństwo stara się też nie uprzykrzać życia okolicznym mieszkańcom. Dlatego stosują środki, które eliminują odór, jaki związany jest z tak dużą produkcją. - *Do gnojówki dodajemy środki wiążące azot. Trzoda dostaje też odpowiednie środki do picia* - zapewnia pani Barbara. Jej syn zaraz też dodaje. - *Kiedy wywozimy gnojowicę, to staramy się od razu zmieszać ją z ziemią* - zaznacza. Pani Barbara podkreśla, że ten nawóz wywożony jest także na pola rolników, z którymi mają podpisaną umowę. - *Oni też korzystają, bo nie mają zwierząt, a dzięki nam mają naturalny nawóz* - mówi.

Rolnik to nie tylko pole i zwierzęta

Z państwem Kacperkiewicz udajemy się do chlewni. Oczywiście zanim weszłam do pomieszczenia, założyłam jednorazowy kombinezon i buty. Ilość sztuk w chlewni robi wrażenie. Zapach nie jest aż tak nieprzyjemny. Tucz prowadzony jest na rusztach. Zwierzęta mają czysto i sucho. Karmione są paszą, którą rolnik kupuje od jednego dostawcy. - *Współpracuję od 10 lat i nigdy nie było problemów* - zaznacza. W obiekcie jest też pomieszczenie, gdzie pracę wykonuje lekarz weterynarii. Nie brakuje również prysznicza i pokoju socjalnego. - *Rolnik musi być ekonomistą, weterynarzem, prawnikiem, specjalistą od żywienia, a obsługa komputera to już podstawa* - mówią zgodnie.

Pełni obaw nie żałują, że hodują świnie

Mimo coraz większych obaw, a także wymogów związanych z różnymi chorobami, małżeństwo Kacperkiewiczów nie żałuje, że postawiło na trzodę chlewną. - *Raz jest lepiej, raz gorzej, ale my liczymy dochód średnioroczny i finansowo się wywiązujemy. Lubimy tę pracę* - podkreśla pani Barbara. Ich syn, który pracuje w gospodarstwie i w tym roku zdaje maturę, również widzi przyszłość w rolnictwie. Po ukończeniu szkoły planuje studiować na kierunku rolniczym. - *Czasami nie jest kolorowo, ale są chwile, że można się odbić. Zawsze trzeba racjonalnie wydawać pieniądze* - podkreśla Mateusz.

Modele Hyundai w świetnej promocji.

Wyprzedaż
Hyundai 2017



Teraz z sumą korzyści
nawet do **36 000 zł**

Hyundai lubi zadziwiać. Oszałamiający design, innowacyjne technologie oraz zaawansowane systemy łączności i bezpieczeństwa w nowoczesnych modelach robią imponujące wrażenie. Teraz zaskakują również promocyjne warunki wyprzedaży rocznika 2017, dając Ci znaczące korzyści, na które składają się upusty i premie za odkup na wybrane modele. Przyjdź do salonu Hyundai i skorzystaj, zanim wyczerpią się zapasy.

auto
centrum **LIS**

Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis
Kalisz, ul. Częstochowska 211 tel.: 62-7667800
Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel.: 63-2330020
www.autocentrumlis.pl

 **HYUNDAI**

5 LAT
- 100 000 km
**GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW**

Maksymalna suma korzyści dla każdego prezentowanego modelu dotyczy premii za odkup używanego samochodu przez Autoryzowanego Dealera w wysokości 2 000 zł oraz: dla modelu i20 – upust 6 000 zł; dla modelu i30 Hatchback Premier Luxury – upust 10 000 zł; dla modelu Tucson 1.6 GDI – upust 10 000 zł. Maksymalna suma korzyści „do 36 000 zł” dotyczy upustu dla modelu Santa Fe 7-osobowy 2.0D (185) CRDi 4WD AT z lakierem Chalk Beige w wersji Platinum w wysokości 36 312 zł. Promocja obowiązuje od 01.01.2018 roku do odwołania lub wyczerpania zapasów. Promocja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego i nie łączy się z innymi promocjami, w tym ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Dealera. Samochody prezentowane w reklamie mogą różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły oferty i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla Hyundai i20 wynosi od 3,6 do 6,7 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 94 do 155 g/km, dla Hyundai i30 wynosi od 3,6 do 5,6 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 99 do 136 g/km, dla Hyundai Tucson wynosi 4,6 do 7,6 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 119 do 177 g/km, dla Hyundai Santa Fe wynosi 5,7 do 6,7 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 149 do 177 g/km.

Krzysztof Krawczyk hoduje bydło. Śpiewa niezbyt często, choć lubi

Ziemię Krzysztof Krawczyk odziedziczył po rodzicach. Kilka lat temu postawił na chów bydła - opasowego i mlecznego. W sumie - ponad 70 sztuk. Imię i nazwisko, podobne do znanego polskiego piosenkarza, w niczym mu nie przeszkadza, a wręcz przeciwnie - pomaga. Ludzie pytają go też czasami, żartobliwie, czy coś zaśpiewa. - *Nie odważę się, choć lubię* - śmieje się rolnik.

TEKST ■ Ewa Andersz-Wanat

Imię to był pomysł ojca. - *Ojciec lubił Krzysztofa Krawczyka, ta muzyka mu się podobała i tak zdecydował* - mówi rolnik z Koźmińca w powiecie pleszewskim. To po swoich rodzicach odziedziczył ziemię w 1996 roku - 10 hektarów. Sukcesywnie dokupował grunty. Obecnie, wraz z żoną Justyną, gospodarują na 18 hektarach. Są to ziemie głównie III i IV klasy, w mniejszości V.

Postawili na bydło

Na swojej ziemi uprawia zboże na paszę, kukurydzę i lucernę. - *Jest to podporządko-*

wane produkcji w gospodarstwie. Hodujemy bydło mleczne i opasowe. Mamy 30 krów dojnych i 10 opasów. Teraz jest akurat 10 cielnych jałówek i trochę młodzieży. W sumie ponad 70 sztuk będzie - mówi pan Krzysztof. Gospodarze nie posiadają swoich łąk, więc np. siano muszą dokupić. Ale, jak podkreślają, na bydło postawili rok temu i nie żałują. - *Mieliśmy też trzodę chlewną, ale w końcu zdecydowaliśmy, że trzeba skupić się na jednym. To już nie te czasy, że się ma trochę tego, trochę tamtego. Teraz gospodarstwo powinno być ukierunkowane* - uważa rolnik. - *To miejsce, gdzie kiedyś trzymałem trzodę, przeznaczyłem na*

bydło opasowe. I jestem z takiej decyzji zadowolony - dodaje pan Krzysztof.

Krowy dają więcej mleka niż kiedyś, ale dużym kosztem

Mleczarnia płaci około 1,40 zł za litr mleka. - *Jak było to uwolnienie limitów i ceny spadły do 80 groszy, to było ciężko...* - wspomina Krzysztof Krawczyk. Mleko odbiera od niego spółdzielnia Kowalew-Dobrzyca. Rolnik jest też jej członkiem. Czy taki kierunek prowadzenia gospodarstwa jest opłacalny? - *W rol-*

nictwie tak, żeby coś było super opłacalne, to nie wiem... Ale nie żałujemy, że zrezygnowaliśmy z trzody, tu ceny idą ciągle - raz góra, raz dół. Mleko oddajemy regularnie. Dzisiaj krowy dają 10 tysięcy litrów rocznie, kiedyś było 3-4 tysiące. Niestety, są tak wyeksploatowane, że cztery, pięć wycieleń i koniec. Więcej nie da się zacielić. Można powiedzieć, choć to nieładnie brzmi, że pomału robią się maszyny do mleka - mówi gospodarz. Większą wydajność w produkcji mleka uzyskuje się dzięki paszom. - *Kiedyś nie używano się kiszonki z kukurydzy do pasienia bydła mlecznego. Teraz i kiszonka z kukurydzy, i sianokiszonki, pasze treściwe, witaminy, i to wszystko podnosi wydajność. Ale krowa szybciej się eksploatuje* - dodaje rolnik z Koźmińca.

„Oboje z żoną mamy co robić”

Krzysztof Krawczyk nie dokupuje krów z innych hodowli. Zostawia sobie jałówki i byki do reprodukcji. Stara się korzystać tylko ze swojego stada. Kupował na początku, gdy zwiększał ilość bydła mlecznego. Teraz sam czasami sprzedaje cielne jałówki. - *Cena jest lepsza za kilogram, w granicach 6 zł. Jakby miała około 600 kilo, to 3.600 zł się dostanie. Za taką z papierami, to nawet 5.000 zł* -- mówi gospodarz. Przyznaje, że przy bydło jest więcej pracy niż przy trzodzie. - *Latem, to już od 5.30 trzeba być na nogach. Podać paszę, potem praca w polu. Zimą to jeszcze trochę idzie „oszukać”, ale latem się nie da. I tak praca do 22.00. Oboje z żoną mamy co robić* - podkreśla rolnik. Pani Justyna dodaje, że po skończeniu liceum pracowała jeszcze zawodowo. - *Teraz już tylko na*



swoimi i muszę przyznać, że nie żałuję. Mam porównanie, jak się pracuje dla kogoś, a jak dla siebie. Dla siebie o wiele lepiej - uważa.

Nie jest to 8 godzin dziennie

Państwo Krawczykowie mają swoje maszyny do zielonek, od kosiarki do prasy. - Czasami trzeba jakiś kredyt wziąć na sprzęt, bo wiadomo, warto za inwestować, a łatwiej spłacić sobie później niskoprocentowaną pożyczkę. Kombajnu nie muszę posiadać, bo wiadomo, na taką ilość ziemi, to niepotrzebny wydatek, lepiej wziąć usługowo - mówi pan Krzysztof. O środki unijne coraz ciężiej jest mu aplikować, ze względu na wiek. - Mam 47 lat, jakbym miał 39 już bym dostał więcej punktów za wiek. Unia raczej stawia na młodych rolników. Udało się jednak pozyskać środki na płytę obornikową i zbiornik do gnojówki - dodaje. Czy uważa, że praca rolnika jest ciężka? - Na pewno nie jest to 8 godzin dziennie, ale jak trzeba, to od rana do zmierzchu. Nie ma tak, że o 18.00 się zamyka i koniec. W czasie żniw, a wszystko

zależy od pogody, to bywa bardzo ciężko - podkreśla Krzysztof Krawczyk.

Syn lubi majsterkować, córka kocha konie

Uważa, że łatwiej będzie na pewno jego synowi, jednak Juliusz ma dopiero 13 lat. - Interesuje się gospodarstwem bardzo, więc mam nadzieję, że następca będzie. Na razie musi się uczyć, ale jak są wakacje, do wszystkiego się garnie - cieszy się gospodarz z Koźmińca. Juliusz lubi też majsterkować. Zdaniem mamy, czasami ma takie pomysły, że „boli głowa”. Córka Laura, która ma 11 lat, bardziej lubi prace domowe. - Zrobi coś do jedzenia, jak do późna pracujemy, no i pasjonują ją konie. Marzy o swoim własnym. Tata jej obiecał, że jak skończy 15 lat, to jej kupi, tylko nie wiem, czy ona zdaje sobie do końca sprawę z tego, jaki to obowiązek! - opowiada pani Justyna. Rodzice są zdania, że może mieć wymarzonego zwierzątko, kiedy już sama będzie umiała o niego zadbać.

— R E K L A M A —



Fin up
CENTRUM ROZWOJU BIZNESU

EKSPERCI FINANSOWI

Porównaj oferty banków i wybierz najlepiej!

- kredyty rolnicze
- kredyty hipoteczne (budowa, zakup)
- kredyty firmowe, leasing
- kredyty gotówkowe, konsolidacyjne

Oferta wielu banków w jednym miejscu

Profesjonalna obsługa

ZAPRASZAMY

Gostyń, ul. Wrocławska 152a
Maciej tel. **690-900-777**

Leszno, ul. Słowiańska 42
Lena tel. **669-715-809**

Jarocin, os. Rzeczypospolitej 6
Martyna tel. **791-100-333**

Kościan, ul. Strzelecka 6
Sylwia tel. **795-194-519**

PON. - PT. 9.00-17.00

Śrem, ul. Chłapowskiego 28/21
Piotr tel. **885-224-882**

Rawicz, ul. Plan Wolności 5a/2
Gerard tel. **607-879-383**

Krotoszyn, ul. Koźmińska 34/1
Tomasz tel. **661-558-227**

Włoszakowice, ul. Kurpińskiego 4
Marcin tel. **608-629-854**



CHROŃ SWOJE ZBIORY!

SKUTECZNIE ZABEZPIECZAMY MAGAZYNY I SIŁOSY
PRZED WOŁKAMI, TROJSZYKAMI I INNYMI SZKODNIKAMI

☎ 501 636 449
666 467 706
✉ biuro@insekt2.pl



INSEKT2.pl

28 lat doświadczenia w branży

www.insekt2.pl

W królestwie tulipanów

Tulipany rosną od 15 do 26 dni, następnie są zrywane, sortowane i sprzedawane. Stojąc w wazonach potrafią dziennie przyrastać 2 lub 3 cm. - W starym zakładzie produkowaliśmy 3 miliony tulipanów, a kiedy w 2015 roku powstał nasz nowy obiekt, poziom zwiększył się. W pierwszym roku był skok na 9 milionów, dalej na 12 milionów - opowiada Andrzej Nowacki z Ocięża.



DOROTA PIĘKNA-PATERCZYK
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu

Zapewne zwróciliście Państwo uwagę na pojawiające się od pewnego czasu spoty reklamowe sieci sklepów Lidl, które przedstawiają bardzo dobrych polskich ogrodników. Dzięki reklamie możemy zobaczyć, jak produkowane są warzywa, owoce i kwiaty. Widzimy, że polskie ogrodnictwo, dzięki nowoczesnym technologiom, właściwej ochronie i prawidłowemu konfekcjonowaniu, jest na bardzo wysokim poziomie. W tej grupie najlepszych producentów znaleźli się Natalia i Andrzej Nowaccy z Ocięża (gmina Nowe Skalmierzyce, powiat ostrowski), którzy zajmują się produkcją tulipanów. Jak to się stało, że producenci z Ocięża są w tak doborowym towarzystwie i stali się twarzami Ryneczku Lidla? - *Z siecią Lidl współpracujemy od wielu lat, dostarczając do nich nasze tulipany. My znamy ich zasady i wiemy, że zwracają dużą uwagę na doświadczenie, jakość upraw oraz świeżość towaru, a oni bardzo dobrze znają nasze gospodarstwo, ponieważ przeprowadzają u nas audyt jakościowy* - mówi pan Andrzej. Zapytany, dlaczego zdecydował się na produkcję tulipanów, opowiada: - *Od 1999 roku do 2011 roku zajmowałem*

się importem kwiatów z Holandii. W rodzinnym gospodarstwie produkowane były tulipany i róże, kiedy więc w 2011 roku wróciłem, brat zajmował się już różami, a ja pomyślałem, że zajmę się tulipanami, ale na większą skalę. Bywając w Holandii widziałem dużo ciekawych obiektów, które podobały mi się. Stwierdziłem, że wezmę kredyt, wybuduję nowoczesny obiekt i zwiększę produkcję. W starym zakładzie produkowaliśmy 3 miliony tulipanów, a kiedy w 2015 roku powstał nasz nowy obiekt, poziom zwiększył się. W pierwszym roku był skok na 9 milionów, dalej na 12 milionów.

20 tysięcy tulipanów w ciągu godziny

Wybudowany w 2015 roku obiekt jest w pełni zautomatyzowanym i największym w Polsce zapleczem do produkcji pędzonych tulipanów. Zdziwiałam nowoczesnością i nietypowymi rozwiązaniami. Dzięki nim produkuje się tutaj miliony różnokolorowych kwiatów. Zastosowana technologia pozwala na wyprodukowanie w ciągu godziny 20 tysięcy tulipanów. - *Stoły z tulipanami wjeżdżają do sortowni. Jednorazowo mamy w szklarni 2 miliony tulipanów. Szklarnia jest podzielona na dwie*

części, każda po 2500 m². Składa się z 7 naw po 8 m szerokości i ma wysokość 6 m. Komory chłodnicze to 1300 m². Część logistyczna to obszar 3400 m². Aby stworzyć specyficzny mikroklimat, zdecydowaliśmy się na ogrzewanie kanałowe. Jest to system na licencji firmy Van Zaal, która dostarczyła także mobilne, aluminiowe stoły. Stoły wjeżdżają na halę, po rolkach. W pracowni wykorzystywana jest holenderska linia technologiczna do przygotowania kwiatów do handlu (wiązki w rękawach foliowych). Cały system jest zautomatyzowany, podobnie jak nawadnianie podłoża w skrzynkach z wystawionymi do pędzenia roślinami. Głównym naszym sezonem produkcji jest czas od stycznia do końca maja i wówczas przygotowujemy dostawy do marketów - Lidl, Dino i Polo Market. Jesienna produkcja trwa od września do grudnia. To tzw. niszowa produkcja i cebulki pochodzą z Nowej Zelandii - informuje właściciel.

Cebulki z Holandii i Nowej Zelandii

W gospodarstwie produkuje się ponad 60 gatunków tulipanów. Ta ilość zmienia się, ponieważ każdego roku testowane są nowe odmiany, które spodobać się lub nie państwu Nowackim. Oni lubią uczyć się od najlepszych, dlatego kilka razy w roku odwiedzają producentów tulipanów i firmy w Holandii. - *Wszystkie cebulki*

*mamy z Holandii i Nowej Zelandii - mówi pan Andrzej. Wśród uprawianych w gospodarstwie tulipanów występuje szeroka gama kolorystyczna: białe, żółte, pomarańczowe, czerwone, różne odcienie różu i fioletołów. Kwiaty są często dwu- lub nawet wielobarwne. Pani Natalia lubi tulipany białe White Prince, Royal Virgin, a pan Andrzej żółtą odmianę Strong Gold. Wśród tulipanów o różnych odcieniach różu na uwagę zasługują: Purple Prince, Armany, Dynasty, Jumbo Pink, Surrender. Popularne czerwone to np. Strong love lub Il De France, a z pomarańczowych - Lalibela lub z domieszką zieleni Princess Irene Parrot. Ciekawie wyglądają tulipany w typie strzępionym, jak różowobiały Auxerre, lub w typie parrot - jak czerwono-zielony Rococco. Mówiąc o wysokości produkowanych tulipanów mamy odmiany od 30 cm do 50 cm. Czy Państwo wiedzą, że tulipany rosną od 15 do 26 dni, następnie są zrywane, sortowane i sprzedawane? Stojąc w wazonach potrafią dziennie przyrastać 2 lub 3 cm. Dla producentów z Ocięża bardzo ważna jest jakość i cały czas dążą do tego, aby była ona coraz wyższa. - *Pracujemy nad tym, aby tulipany były dostępne dla klienta cały rok. A przy tym cieszyły świeżością, kolorem, zapachem i jak najdłużej mogły stać w wazonach* - stwierdza pan Andrzej.*



30 osób zatrudnionych

Cebulki kwiatów uprawiane są w skrzynkach wypełnionych ziemią. Ten rodzaj produkcji różni się od stosowanych w Holandii metod hydroponicznych, gdzie kwiaty rosną w wodzie. Daje jednak przewagę pod względem jakości uzyskiwanych kwiatów, które są lepiej wybarwione i znacznie dłużej stoją w wazonie. - *W gospodarstwie zatrudnionych mamy 30 osób. Pomimo tak dużego postępu technologicznego nic nie zastąpi pracy rąk ludzkich. Mamy już na ukończeniu zaplecze socjalne, które będzie bardziej komfortowe i funkcjonalne od dotychczasowego* - informuje pan Andrzej. W tym gospodarstwie szanuje się pracowników, a oni szanują swoich pracodawców. Cała rodzina Nowackich to społecznicy, na których zawsze można liczyć. Angażują się w życie lokalne i zawsze chętnie pomagają przy organizacji różnych uroczystości. Moją uwagę zwróciły obrazy tulipanów, które zdobią ściany przestronnego biura. To efekt konkursu ogłoszonego dla uczniów miejscowej szkoły. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, a autorzy prac zo-

stali przez państwa Nowackich nagrodzeni upominkami.

Cała rodzina w kwiatkach

To prężnie działające gospodarstwo w 1972 roku założyli rodzice pana Andrzeja - Anna i Kazimierz, którzy tak zaszczytli w swoich dzieciach miłość do kwiatów, że cała czwórka rodzeństwa związała się z kwaciarstwem. Andrzej z żoną Natalią zajmuje się roślinami cebulowymi, Zbigniew z żoną Arletą prowadzi bardzo nowoczesne gospodarstwo z uprawą róż, Witold zajmuje się sprzedażą kwiatów w Poznaniu, a siostra Sylwia z mężem Pawłem prowadzi import kwiatów we Wrocławiu. Myślę, że państwo Anna i Kazimierz mogą być dumni ze swoich dzieci, które kontynuują rozpoczęte dzieło. Pan Andrzej podkreśla, że rodzice cały czas uczestniczą w rozwoju całego przedsiębiorstwa i zarówno on, jak i brat, zawsze mogą na nich liczyć. Nie ukrywa, że jest zadowolony z córki, która często zagląda na produkcję i myśli o studiowaniu ogrodnictwa na Uniwersytecie Przyrodniczym. Gdyby tak się stało, to już trzecie

pokolenie z rodu Nowackich będzie związane z produkcją kwiatów. Pan Andrzej lubi wyzwania i podkreśla, że w produkcji tulipanów ważna jest logistyka i funkcjonalność całego zakładu, żeby z taką skalą produkcji sobie poradzić.

Chcą podnosić produkcję

Państwo Natalia i Andrzej Nowaccy to ludzie, dla których uprawa kwiatów to nie tylko praca, ale przede wszystkim pasja, którą realizują każdego dnia. Oni

kochają to, co robią i potrafią opowiadać o kwiatkach bardzo długo. Jakie plany na przyszłość mają hodowcy tulipanów? - *Mamy dalsze plany rozwojowe. Chcemy unowocześniać i powiększać produkcję. Będziemy wchodzić w nowe technologie oraz poszukiwać nowych odmian tulipana. - W najbliższym czasie planujemy podwoić produkcję do 26 milionów tulipanów rocznie, ale wtedy musimy myśleć o eksporcie nie do Holandii, ale na Litwę, Czechy, Słowację, Węgry czy Rumunię* - podsumowuje nasze spotkanie Andrzej Nowacki z Ociąża. ■

— R E K L A M A —



PERUN

PELET WĘGLOWY



VARMO

PALIWA
EKOLOGICZNE

PREMIUM

**DO KOTŁÓW Z AUTOMATYCZNYM
PODAWANIEM PALIWA**

Wartość opałowa 27 000 + 30 000 kJ | Zawartość wilgoci: 2-6% | Spiekalność R=0

NIE SPRZEDAJEMY WODY W WORKU!
Jarocin, ul. Przemysłowa 3
605129 828 / 62 747 27 88

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W OFERCIE M. IN.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%

- Polifoska 5, 6, 8, plus, M
- Polidap
- Lubofos 12, 5-10-25, Korn
- Luboplon PK 10-30; Kalium, wapniowo-magnezowy
- Lubofoska 4, 3, 5-10-20, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)
- Kreda granulowana

**SUPER
CENY!**

MATERIAŁY BUDOWLANE „WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1
w Wielkopolsce

Zbieraj **KUPONY**
Odbieraj **NAGRODY!**

**BAUPRODUKTE
KONSTRUKTOR zement**
32,5 B

Wytnij **KUPON!**

8,59
zł/szt.

www.bauprodukte.wlodartrade.pl

W OFERCIE TAKŻE



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Autoryzowany
Sprzedawca Węgla

WĘGIEL Z POLSKICH KOPALN

Węgiel kostka, Orzech grubo, Orzech średni,
Groszek, Ekogroszek Ekoret, Miał 24,25, Węgiel Brunatny, Koks

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKŁADÓW:

Chocicza ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00
Piła Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52
Śrem ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32

Września ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wlkp. ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30
Poznań ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95

Gądko ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Sołec ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87

Korin ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
Kalisz ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

Czynne pn. - pt.: 7.00 - 18.00, sobota: 7.00 - 13.00
PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

macii
stacja demontażu
pojazdów

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

Czarkowo 19, 64-125 Poniec

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

OSOBOWYCH, BUSÓW, CIĘŻAROWYCH
ORAZ SPRZĘTU ROLNICZEGO

ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA
WŁASNY TRANSPORT AUTOLAWETA

tel. 662 142 228



Jak zostać dyplomowanym rolnikiem?

Dyplomy potwierdzające kwalifikacje zawodowe na poziomie zawodowym lub technika wydaje Okręgowa Komisja Egzaminacyjna na podstawie zdanych zewnętrznych egzaminów zawodowych.

TEKST ■ Zenon Owieśny

Zewnętrzny państwowy egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe przeprowadzany jest (przez Okręgowe Komisje Egzaminacyjne, pod nadzorem Centralnej Komisji Egzaminacyjnej) w Polsce od 2004 r. Został wprowadzony w ramach reformy edukacji z 1999 r. i zastąpił uprzednio zdawany egzamin z nauki zawodu i z przygotowania zawodowego. Był to jeden egzamin na każdym poziomie kształcenia (szkoła zawodowa lub technikum) składający się z dwóch części: pisemnej i praktycznej. Potwierdzał opanowanie wiadomości i umiejętności z zakresu pełnych kwalifikacji określonych w danym zawodzie. Po raz ostatni został przeprowadzony w czerwcu 2016 r. dla osób, które mogły zdawać lub poprawiać ten egzamin w takiej formie.

Obecnie obowiązują dwie wersje egzaminu zawodowego: egzamin zawodowy formuła 2012 i egzamin zawodowy formuła 2017.

Egzamin zawodowy - Formuła 2012

Formuła 2012 dotyczy uczniów i słuchaczy zasadniczych szkół zawodowych, techników, szkół policealnych i osób po ukończonym kwalifikacyjnym kursie zawodowym, którzy rozpoczęli naukę nie wcześniej niż 1 września 2012 r., ale nie później niż 31 sierpnia 2017 r. i realizowali podstawę programową z 2012 r.

Podstawa programowa z 2012 r. wprowadza (wyodręb-



Egzamin zawodowy z kwalifikacji K1

ębnia) w danym zawodzie - kwalifikację. W ten sposób powstały zawody: jednokwalifikacyjne, dwukwalifikacyjne i trójkwalifikacyjne oznaczone odpowiednio symbolami: K1, K2, K3. Stąd egzamin zawodowy, czyli egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie, jest formą oceny poziomu opanowania przez zdającego wiadomości i umiejętności z zakresu jednej kwalifikacji wyodrębnionej w zawodzie. Na przykład w zawodzie technika mechanizacji rolnictwa wyodrębniono trójkwalifikację: K1 - użytkowanie pojazdów, maszyn, urządzeń i narzędzi stosowanych w rolnictwie, K2 - obsługa techniczna oraz naprawa pojazdów, maszyn, urządzeń i narzędzi stosowanych

w rolnictwie, K3 - organizacja prac związanych z eksploatacją środków technicznych w rolnictwie. Tytuł technika mechanizacji rolnictwa uzyskuje się po uzyskaniu świadectwa ukończenia technikum i zdaniu trzech egzaminów kwalifikacyjnych. Ten sam tytuł można uzyskać, kończąc zasadniczą szkołę zawodową w zawodzie mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych, dla którego wyodrębniono kwalifikację: K1 i K2 - identyczne jak dla technika mechanizacji rolnictwa. Natomiast do egzaminu kwalifikacyjnego K3 może przystąpić absolwent, który ukończył z tego zakresu kwalifikacyjny kurs zawodowy oraz zdobył dowolne wykształcenie średnie np. liceum dla do-

rosłych, w którym absolwenci szkół zasadniczych rozpoczynają naukę od drugiej klasy. Istnieje trzecia ścieżka zdobycia tytułu technika dla absolwentów dowolnych szkół na poziomie średnim (liceum, technikum), która polega na odbyciu trzech kursów kwalifikacyjnych (K1, K2, K3) i zdaniu egzaminów.

Ponadto na poziomie zawodowym może być przeprowadzany eksternistyczny egzamin dla osób, które ukończyły gimnazjum albo ośmioletnią szkołę podstawową i co najmniej dwa lata kształciły się lub pracowały w zawodzie, w którym wyodrębniono daną kwalifikację.

Egzamin zawodowy - Formuła 2017

Formuła 2017 dotyczy uczniów i słuchaczy: branżowych szkół I i II stopnia, techników oraz szkół policealnych, którzy rozpoczęli naukę nie wcześniej niż 1 września 2017 r. wg podstawy programowej kształcenia w zawodach z 2017 r. Reforma kształcenia zawodowego wprowadza branżowe szkoły I i II stopnia. Dotychczasowa trzyletnia zasadnicza szkoła zawodowa zostaje przekształcona w trzyletnią branżową szkołę I stopnia. Oznacza to, że na rok szkolny 2017/2018 była prowadzona rekrutacja tylko dla kandydatów pierwszej klasy branżowej szkoły I stopnia.

Od 1 września 2020 r. nastąpi wprowadzenie 2-letniej branżowej szkoły II stopnia, która zapewni drożność kształcenia zawodowego w systemie szkolnym. Szkoła ta umożliwi absolwentom branżowej szkoły I stopnia kontynuację kształ-

cenia w systemie szkolnym. Skutkuje to możliwością uzyskania dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe w zawodzie nauczanym na poziomie technika oraz otrzymaniem świadectwa dojrzałości.

W podstawie programowej kształcenia w zawodach z 2017 r. wprowadzono zmiany odnośnie klasyfikacji dla poszczególnych zawodów. W szkole branżowej I stopnia realizowane będzie kształcenie w zakresie (K1) jednej kwalifikacji. Drugi stopień branżowej szkoły będzie funkcjonował w zawodach, które mają kontynuację na poziomie technika. Po ukończeniu szkoły II stopnia i po zdaniu egzaminu z zakresu (K2) drugiej kwalifikacji, absolwent uzyska średnie branżowe wykształcenie oraz dyplom technika.

Formuła 2017 przewiduje również pozaszkolne ścieżki zdobycia zawodu (analogicznie do formuły 2012), tj. poprzez kwalifikacyjne kursy zawodowe lub egzaminy eksternistyczne.

Jeżeli powrócimy do nasze-

go przykładu to w (w formule 2017) zawodzie mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych obowiązuje kwalifikacja K1 - eksploatacja pojazdów, maszyn, urządzeń i narzędzi stosowanych w rolnictwie. Natomiast dla technika mechanizacji rolnictwa i agrotrotoniki (tak brzmi obecna nazwa tego zawodu) obowiązuje klasyfikacja K1 - jak wyżej i K2 - eksploatacja systemów mechatronicznych w rolnictwie. Również w ww. zawodach w szkołach branżowych będą obowiązywać odpowiednio kwalifikacje: K1 dla I i K2 dla II stopnia.

Organizacja i przebieg egzaminu zawodowego

Organizacja i przebieg egzaminów są podobne dla obydwu formuł, a zasadnicze różnice polegają na wprowadzeniu nowej podstawy programowej z 2017 r. i wdrożeniu szkół branżowych.

Dla każdego zawodu zostały opracowane i opublikowane (na stronach Centralnej Komisji



Przykład stanowiska do egzaminu praktycznego



Stanowiska egzaminacyjne do klasyfikacji K3

Egzaminacyjnej - <https://cke.gov.pl/egzamin-zawodowy/>) „Informatory potwierdzające kwalifikacje w zawodzie”. Informator podzielony jest na dwie części. Pierwsza zawiera informacje ogólne o zawodzie oraz możliwości dalszego kształcenia, uzupełniania wykształcenia w różnych formach. Druga podaje wymagania egzaminacyjne z przykładami zadań oraz podstawą programową do zawodu.

Egzamin zawodowy składa się z dwóch części: pisemnej i praktycznej. Część pisemna odbywa się najczęściej w macierzystej szkole lub placówce wyznaczonej przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną. Trwa 60 minut i przeprowadzana jest w formie testu (z wykorzystaniem wydrukowanych papierowych arkuszy egzaminacyjnych lub przy komputerze) składającego się z 40 zadań zamkniętych zawierających cztery odpowiedzi do wyboru, z których tylko jedna jest prawidłowa. Podstawą zdania egzaminu jest uzyskanie 50% punktów, tj. prawidłowa odpowiedź na 20 pytań.

Część praktyczna organizowana jest w ośrodku egzaminacyjnym wyznaczonym przez Okręgową Komisję Eg-

zaminacyjną. Trwa nie krócej niż 120 minut i nie dłużej niż 240 minut (dokładny czas dla konkretnej kwalifikacji określono w informatorze) i jest przeprowadzana w formie testu praktycznego. Polega ona na wykonaniu zadania egzaminacyjnego zawartego w arkuszu egzaminacyjnym na stanowisku egzaminacyjnym. Podstawą zdania egzaminu jest uzyskanie 75% punktów. Sam egzamin przeprowadzany jest wg modelu - formy: gdy rezultatem końcowym jest wykonanie (czynności, wyrobu lub usługi) lub gdy jedynym rezultatem końcowym jest dokumentacja np. projekt. Ponadto obydwie formy mogą być prowadzone z wykorzystaniem komputera. Założone rezultaty zadania oceniane są przy pierwszej formie (wykonanie) przez egzaminatora w trakcie egzaminu. Natomiast drugi model (dokumentacja prowadzona najczęściej w najwyższych kwalifikacjach K2 lub K3) wysyłana jest do Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej i tam zgodnie z przyjętymi kryteriami jest sprawdzana. Wynik egzaminu zawodowego ustala i ogłasza Okręgowa Komisja Egzaminacyjna.

— R E K L A M A —

Krobia, ul. Powstańców Wlkp. 64
tel. 604 547 968
e-mail: aburzynski@wp.pl

Zakład Instalacyjny BURZA-BURZYŃSKI

Wysoka wydajność przy niskich kosztach eksploatacji - hydraulika to nasza specjalność!

Konkurencyjne ceny dla rolników!

Szczególnie polecamy sprzedaż artykułów instalacyjnych w ATRAKCYJNYCH CENACH

- tradycyjne i nowoczesne systemy grzewcze i sanitarne
- energia odnawialna
- rekuperacja dla domu i biura
- stosowanie urządzeń liderów na rynkach techniki grzewczej i sanitarnej
- wiercenie i cięcie w betonie
- centralne odkurzacze

- doradztwo i wsparcie techniczne
- prawidłowy dobór urządzeń do warunków oraz potrzeb inwestora
- montaż i pomoc techniczna w całym okresie eksploatacji urządzeń
- serwis instalacji wod. kan. c.o. i gaz
- montaż i oczyszczanie ścieków
- kotłownie przemysłowe
- indywidualne projekty

PRZYKŁADY ZADAŃ DO CZĘŚCI PRAKTYCZNEJ EGZAMINU

Do czasu trwania egzaminu nie wlicza się 10 minut, które służą na zapoznanie się z treścią zadania egzaminacyjnego zawartego w arkuszu oraz z wyposażeniem stanowiska egzaminacyjnego. Przykład zadania do części praktycznej egzaminu oraz zasady oceniania (klasyfikacja K1, gdy rezultatem końcowym jest wykonanie) w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa. Przygotuj do koszenia trawy zestaw ciągnik - kosiarka i wykonaj koszenie na wskazanym polu. Instrukcja obsługi ciągnika i kosiarki znajduje się na stanowisku. Po wykonaniu koszenia, zapisz czas jego trwania w tabeli 1 oraz oblicz całkowity koszt wykonania koszenia. Czas wykonania zadania wynosi 120 minut.

Tabela 1. Tabela do obliczania kosztu koszenia

| Dane | | Miejsce na obliczenia |
|-----------------------------------|-------------|-----------------------|
| Zużycie paliwa | 9 l/godz. | |
| Cena oleju napędowego | 4,60 zł/l | |
| Koszt pracy kosiarki | 20 zł/godz. | |
| Koszt pracy ciągnika (bez paliwa) | 80 zł/godz. | |
| Czas koszenia | | |
| | | Koszt całkowity |

Źródło: Treść zadania i tabela - „Informator o egzaminie potwierdzającym kwalifikacje w zawodzie 2012 r.”

Oceny dokonuje (obecny na egzaminie) egzaminator wg opracowanych kryteriów - klucza. W powyższym zadaniu ocenie podlega: obsługa codzienna ciągnika, obsługa techniczna kosiarki, przygotowanie agregatu do pracy - łączenie ciągnika z kosiarką i wstępne regulacje, poprawność koszenia, stosowanie zasad bezpiecznej obsługi i użytkowania agregatu ciągnik - kosiarka. Ponadto sprawdzane są osiągnięte rezultaty: skoszone pole i obliczenie kosztu koszenia.

PRZYKŁAD ZADANIA DO CZĘŚCI PRAKTYCZNEJ EGZAMINU ORAZ ZASADY OCENIANIA (KLASYFIKACJI K3, GDY REZULTATEM KOŃCOWYM JEST DOKUMENTACJA) W ZAWODZIE TECHNIKA MECHANIZACJI ROLNICTWA.

Podczas przeglądu P-3 (po przepracowaniu 1000 mth) ciągnika Ursus C 360 wykryto uszkodzenie uszczelki pod pierwszą głowicą silnika. Na stanowisku znajdują się: instrukcja obsługi i katalog części ciągnika Ursus C 360 oraz table z cenami części i materiałów eksploatacyjnych. Zaplanuj wymianę uszczelki poprzez: wykaz czynności demontażowo-montażowych wg kolejności (tabela 1.), złożenie zamówienia na wymianę części i niezbędnych olejów (tabela 2.), dokonaj kalkulacji kosztów dla: wymiany niezbędnych części i olejów, wykonanej naprawy (wymiana uszczelki) – tabela 3, pracownika (czas pracy = 8 rbh, koszt robocizny = 40 zł/rbh) i łącznego kosztu przeglądu i naprawy (tabela 4). Zaplanuj harmonogram przeglądów dla następnych 800 mth (tabela 5). Czas wykonania zadania wynosi 120 minut.

Tabela 1. Karta czynności demontażowo-montażowych:

| Lp. | Nazwa operacji |
|-----|----------------|
| | |
| | |

Tabela 2. Zamówienie części /oleju

| Lp. | Nazwa części/oleju | Nr katalogowy/gatunek | Ilość [szt./litry] |
|-----|--------------------|-----------------------|--------------------|
| | | | |
| | | | |

Tabela 3. Kalkulacja kosztów części i olejów

| Lp. | Nazwa części/oleju | Ilość [szt./litry] | Cena jednostkowa brutto | Koszt zakupu brutto [zł] |
|-----|--------------------|--------------------|-------------------------|--------------------------|
| | | | | |
| | | | | |

Tabela 4. Łączny koszt przeglądu i naprawy

| Lp. | Wyszczególnienie | Koszty brutto [zł] |
|-----|-----------------------------------|--------------------|
| 1. | Koszt części i olejów | |
| 2. | Koszt robocizny | |
| 3. | Łączny kosztu przeglądu i naprawy | |

Tabela 5. Harmonogram przeglądów dla następnych 800 mth

| Przepracowana ilość mth | 900 | 1000 | 1800 |
|---------------------------|-----|------|------|
| Nr przeglądu technicznego | P2 | P3 | |

Treść zadania i table – opracowanie własne. Tabele 1, 2 i 3 (w rzeczywistych warunkach) w arkuszu egzaminacyjnym posiadają odpowiednio większą ilość wierszy. W powyższym zadaniu ocenie podlegają (wg opracowanych kryteriów - klucza) wypełnione table. Opracowana dokumentacja sprawdzana jest przez egzaminatorów w Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej.

Zespół Szkół
Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach
 Tarce 19, 63-200 Jarocin tel. 62747 24 43


BEZPŁATNY KURS ROLNICZY
CZAS TRWANIA TYLKO 1 ROK




egzamin potwierdzający kwalifikacje R3 do prowadzenia gospodarstw rolniczych i korzystania z funduszy unijnych (ARiMR) na miejscu w **Tarcach**

KWALIFIKACJE ROLNICZE W TECHNIKUM NA KIERUNKACH
 agrobiznes - weterynaria
 - architektura krajobrazu

BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
 (trzyletnie dla absolwentów szkoły podstawowej 8 klasowej, dwuletnie dla absolwentów zsz)

SZKOŁA POLICEALNA
 - KIERUNKI MEDYCZNE:
 technik masażysta, opiekunka dziecięca, opiekun medyczny, opiekun osoby starszej
 - KIERUNKI BIZNESOWE:
 technik rachunkowości, technik administracji, technik bezpieczeństwa i higieny pracy, florystyka

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE:
 magazynier-logistik, cukiernik, logistik, rolnik

GIMNAZJALISTO DOŁĄCZ DO NAS!




SZKOŁA BRANŻOWA I STOPNIA:
 magazynier logistik, cukiernik, fotograf, rolnik

TECHNIKUM:
 technik logistik
 technik technologii żywności
 technik weterynarii
 technik agrobiznesu
 technik architektury krajobrazu
 technik organizacji reklamy
 technik fotografii i multimedii
 technik ochrony środowiska

ZAPRASZAMY NA DNI OTWARTE
 23 i 24 MARCA 2018 r.

REKLAMA

TRANSPORT ZWIERZĄT
TEL. 601 057 112

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE | **KONTAKT:**
 512 135 918
 508 510 537

SPRZEDAM możliwość transportu
BYCZKI I JAŁÓWKI oraz KRZYŻÓWKI
RAS MIĘSNYCH RAS MIĘSNYCH RÓWNIEŻ NCB I HF
 601-057-112, 65 571-02-03

SKUP STARYCH MOTOCYKLI
 539 627 722

OŚRODKI EGZAMINACYJNE DOT ZAWODOWYCH EGZAMINÓW PRAKTYCZNYCH

Marszew ma warunki do egzaminów

Z **GRAŻYNĄ BORKOWSKĄ** dyrektorem Zespołu Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie rozmawia Zenon Owieśny

● **Od 1 stycznia 2018 r. marszewska placówka należy do sieci Szkół Rolniczych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jakie perspektywy wnosi tak istotna zmiana?**

Będziemy mieli większą możliwość podpisywania umów i podejmowania współpracy z instytucjami badawczymi nadzorowanymi przez MR i RW. Dzięki temu w czasie praktyk i wizyt studyjnych młodzież będzie mogła zdobywać najlepszą wiedzę praktyczną.

Młodzież ma zdobyć wiedzę, którą wykorzysta nie tylko w pracy we własnych gospodarstwach, ale i w całym sektorze rolno-spożywczym. Podstawą więc zdobycia takiej wiedzy zawodowej są dobrze wyposażone pracownie kształcenia praktycznego. Baza dydaktyczna szkoły będzie zmodernizowana i doposażona w nowoczesny sprzęt.

● **Jakie warunki musi spełnić szkoła, żeby uzyskać upoważnienie do prowadzenia praktycznego egzaminu zawodowego?**

Musimy zapewnić warunki techniczne, w tym wyposażenie stanowisk do wykonywania zadań egzaminacyjnych, zgodnie ze standardami wymagań. Stanowisko egzaminacyjne ma zapewnić samodzielne wykonanie zadania z uwzględnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunków socjalnych. Ośrodek musi być także przygotowany do egzaminów w warunkach i formie dostosowanych do indywidualnych potrzeb psychofizycznych i edukacyjnych zdających.

● **Dla jakich zawodów szkoła przeprowadza praktyczny egzamin zawodowy?**

Prowadzimy egzaminy dla wszystkich kwalifikacji wyodrębnionych w danym zawodzie. Na poziomie technikum są to zawody: technik mechanizacji rolnictwa, technik weterynarii, technik technologii żywności, technik architektury krajobrazu, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik rolnik. Na poziomie zawodowym: mechanik - operator pojazdów i maszyn rolni-

czych oraz rolnik. Posiadamy także uprawnienia dla nowego zawodu, jakim jest technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, jak również szkół branżowych I stopnia na kierunkach: mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych oraz rolnik.

● **Jakie przesłanki zadecydowały o prowadzeniu tak dużego ośrodka egzaminacyjnego?**

Egzaminujemy uczniów i słuchaczy nie tylko z naszej szkoły, ale i innych szkół Wielkopolski. Skoro mamy warunki zapewniające prawidłowy przebieg egzaminu oraz wyposażenie umożliwiające przygotowanie stanowisk egzaminacyjnych, to staramy się je wykorzystywać. Uczniowie i słuchacze naszej szkoły mają możliwość zdawania egzaminów w swojej szkole, co zapewnia im komfort psychiczny. Posiadamy także miejsca w internacie, z których mogą skorzystać uczniowie i słuchacze, którzy mają utrudniony dojazd na egzamin.

● **Szkoła prowadzi również kształcenie dla dorosłych - kwalifika-**



cyjne kursy zawodowe, szkołę policealną. Które zawody cieszą się największym zainteresowaniem?

Jako szkoła resortowa MRiRW kształcimy wyłącznie w zawodach rolniczych i przygotowujemy do pracy w sektorze rolno-spożywczym. Wśród szkół policealnych największym powodzeniem cieszy się technik weterynarii. Natomiast Kursy Kwalifikacji Zawodowych to odpowiednio: rolnik, technik rolnik, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej.

— R E K L A M A —

Zespół Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych

Centrum Kształcenia Ustawicznego

Marszew 22, 63-300 Pleszew tel./fax 62 742 13 61

Dlaczego MY?

- należymy do sieci Szkół Rolniczych MR i RW
- jesteśmy szkołą sukcesu,
- rozwijamy pogłębiamy wiedzę,
- dajemy uprawnienia rolnicze,
- przygotowujemy do przyszłości,
- otwieramy okno na świat,
- rozwijamy talenty,
- budujemy Twoje marzenia,
- pomagamy uwierzyć w siebie,
- jesteśmy aktywni,
- u nas nie ma nudy!

Oferta kształcenia

Technikum

- technik architektury krajobrazu
- technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki
- technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej
- technik weterynarii
- technik technologii żywności
- technik agrobiznesu
- technik turystyki wiejskiej
- technik rolnik

Branżowa Szkoła I Stopnia

- mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych
- rolnik
- ogrodnik

Szkoły dla dorosłych

Szkoła Policealna

- technik weterynarii

Bezpłatne Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe nadające uprawnienia rolnicze w zawodach:

- rolnik
- mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych
- technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej
- ogrodnik

Kursy i szkolenia

- Stosowanie środków ochrony roślin (kurs podstawowy i uzupełniający)
- Wózki widłowe
- Sieczkarnia samojedźna
- Kombajn zbożowy

Więcej informacji:
www.marszew.pl

Daleko do szkoły ?
Zamieszkań w naszym
w Internecie :)

WIEŚCI ROLNICZE

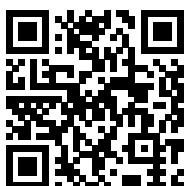
OGÓLNOPOLSKI magazyn dla rolników

*Czysta woda
cała Polska!*



NAKŁAD
KONTROLOWANY
od 47.000
egz.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



wiescirolnicze.pl
Odwiedź nasz portal dla rolników
www.wiescirolnicze.pl

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl

Caryx[®] 240 SL

Energia przetrwania,
rozwoju, plonowania

SPECJALISTA
NA SUCHĄ
ZGNILIZNĘ



ENERGIA CARYXU – potrzebna rzepakowi:

- do osiągnięcia najwyższych plonów
- do regulowania wzrostu jesienią i wiosną
- do zwalczania chorób

Caryx 240 SL działa już od 5°C

BASF Polska Sp. z o.o., infolinia: (22) 570 99 90, www.agro.basf.pl

BASF
We create chemistry